

NARÓD i WOJSKO

ORGAN —
CENTRALNY

FEDERACJI POLSKICH ZWIĄZKÓW OBRONCÓW OJCZYZNY

TYGODNIK — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Nr. 17

Warszawa, dnia 24 kwietnia 1938 r.

Rok V.

JAN WALEWSKI

poseł na Sejm.

Jesteśmy

Na 10-lecie Federacji P. Z. O. O.

Imieniem redakcji „Narodu i Wojska” witamy Was — Koleżdy — z całego serca w radosnym dla nas wszystkich dniu.

Wybaczcie nam, iż ograniczymy się do tego szczerego, krótkiego powitania i że nie pójdziemy utartym śladem t. zw. „jubileuszów”. Nie czujemy się bowiem ani jubilatami, ani też weteranami życiowymi — i nie potrzeba nam — żołnierzom — napuszonych, dostojnych a puszystych słów podczas naszego święta. Jesteśmy w pełni męskich sił i chociaż niejednemu z nas siwieją głowę prosi — mamy młode serca, bijące nieustannie, do końca naszych dni — dla Polski.

Ot — po prostu, mówimy sobie dziś, iż przez te ubiegłe lata staraliśmy się być dobrymi żołnierzami i obywatelami Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i wiernymi Jej Wodzowi — Wskrzyszycielowi Państwa. Sądzymy też, żeśmy dobrze swój żołnierski wobec Polski spełnili obowiązek.

Dziś — po latach dziesięciu służby we wspólnych szeregach — mówimy znów po prostu, że wszystkie swe siły dajemy Ojczyźnie i Naczelnemu Wodzowi, by ze swej strony przyczynić się do ugruntowania Zjednoczonej, Nowej Polski, wspaniałej i zawsze zwycięskiej. Znowu — jesteśmy.

Daliśmy swego czasu pierwszy przykład całemu narodowi, jednocząc się w Federacji PZO. Potrafiliśmy zniwelować różnice, jakie siłą rzeczy istniały dawniej pomiędzy nami.

Ponad rozgwały codziennego dnia — mieliśmy w oczach, sercach i umysłach naszych wizję Wielkiej i Silnej Polski i dla tego nadrzędnego, największego celu staraliśmy się żyć i pracować pod rozkazami Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Dziś — wierni Jego ideowemu i politycznemu testamentowi, w oparciu o Konstytucję Kwietniową — idziemy twardym, żołnierskim krokiem pod wodzą Mar-

szałka Edwarda Śmigłego-Rydza a ręce nasze — oby jak najmocniej i jak najrzetelniej — chwytają za drugi koniec łańcucha, by ciągnąć Polskę wzwyż!

Wielkość, Sława i Potęga Polski — to nasze żołnierskie zawołanie. Wypowiedzieliśmy wojnę warcholstwu, słabości i anarchii. Bitwa trwa. Musi się ona zakończyć pełnym zwycięstwem, by w rodzinie państw i narodów silna i rządną Polska zajęła swe pełne chwały i dostojności miejsce, by cały nasz, wspaniały i wielki naród był jak najmocniej z własnym Państwem zespolony w ofiarnej dlań pracy.

I jeśli mielibyśmy sobie czegoś w tym dzisiejszym, tak dla nas radosnym dniu życzyć, to chyba tego jednego:

Oto ciągle jeszcze w Polsce jest duża dysproporcja między świętymi i pięknymi hasłami a codziennym, twardym życiem.

Zmniejszyć tę dysproporcję, przemienić piękne, świąteczne hasła w codzienną pracę i codzienny trud — tego życzymy sobie dla nas wszystkich, dla Polski.

Witamy również serdecznie naszych kolegów francuskich, którzy na nasz zjazd przybyli, by wręczyć nam sztandar braterstwa broni.

Pragniemy, by zaprzyjaźniona z nami Francja przez silny rząd i wewnętrzny ład stała się wspólną z silną i potężną Polską ostoją rzetelnego, istotnego pokoju i gwarantką zdobyczy cywilizacji.

Présents

Le dixième anniversaire de la Fédération des Unions Polonaises des Défenseurs de la Patrie.

Au nom de la Rédaction du „Naród i Wojsko” nous vous saluons, Camarades — de tout notre coeur en ce jour joyeux pour nous tous.

Excusez nous de nous borner à ce salut bref et cordial et de ne pas suivre le programme banal des „jubilés”. Nous ne nous sentons pas, en effet, ni jubilaires ni vétérans de la vie — et nous n'avons aucun besoins, nous autres soldats, de discours pompastiques, distingués mais creux à l'occasion de notre fête. Nous sommes pleins de forces viriles et bien que plus d'une tête soit déjà blanche, nos coeurs restent jeunes et battent inlassablement jusqu'à la fin de nos jours — pour la Pologne.

Nous nous disons — tout bonnement — que pendant ces dix années nous avons fait de notre mieux pour rester de bons soldats-citoyens de la République Sérénissime, fidèles à Son Chef, Artisan de Sa restauration. Nous croyons aussi que nous avons bien rempli notre devoir de soldats envers la Patrie.

Aujourd'hui — après dix années de service dans les rangs communs, nous nous disons tout bonnement — que nous offrons toutes nos forces à la Patrie et à notre Généralissime pour contribuer, de notre part, à la création et à la consolidation de la Pologne Nouvelle, Unifiée, magnifique et toujours victorieuse. Nous disons de nouveau: présents.

Nous avons, les premiers, donné l'exemple à la nation entière, en nous unissant dans notre Fédération. Nous avons réussi à niveller les différences qui, forcément, devaient exister entre nous dans le passé.

Au dessous des troubles quotidiens, nous gardions dans nos coeurs, dans nos yeux et dans nos esprits une vision de la Pologne Grande et Forte et nous cherchions à vivre et à travailler sous les ordres du Premier Maréchal Joseph Piłsudski pour ce but sacré et suprême.

Aujourd'hui — fidèles à son testament idéologique et politique, trouvant un appui dans la Constitution d'Avril, nous marchons de notre pas dur de soldats sous les ordres du Maréchal Śmigły-Rydz et nos bras — bien fort et bien sincèrement — saisissent notre bout de la chaîne, pour faire monter la Pologne.

La Grandeur, la Gloire, la Puissance de la Pologne — telle est notre devise de soldats. Nous avons déclaré la guerre à l'anarchie et à la faiblesse. La bataille continue. Elle doit aboutir à une victoire complète pour qu'une Pologne forte et bien gouvernée puisse occuper dans la grande famille des nations sa place pleine de gloire et de dignité, pour que notre nation grande et magnifique soit attachée à l'Etat par des liens indissolubles d'un labeur plein de sacrifice.

S'il nous est permis de formuler des vœux, à l'occasion de cette journée si joyeuse, voici quel doit être notre vœu unique. Il existe toujours en Pologne une grande disproportion entre les devises sacrées et les ardeurs de l'existence quotidienne.

Diminuer cette disproportion, transformer les belles devises des jours de fête en travail quotidien et en effort de tous les jours — voici ce que nous souhaitons à nous mêmes et à la Pologne.

Nous saluons également cordialement nos camarades français qui sont venus à notre Congrès pour nous remettre le drapeau de la fraternité des armes.

Nous désirons que la France amie, devienne, grâce à un fort gouvernement et à l'ordre intérieur, à côté d'une Pologne grande et forte, base d'une paix durable et vraie, et garante des progrès de la civilisation.

deputé JAN WALEWSKI.

*Federacja P. Z. O. O. swoją dziesięcioletnią pracę dobrze zastąpiła się
Pacifstwu.
Lhasieck.*

Dr ROMAN GÓRECKI, gen. bryg.

W 10-tą rocznicę powstania Federacji PZOO

Le dixième anniversaire de la création de la Fédération

Na Walny Zjazd Federacji PZOO. wyszła drukiem wielka książka pamiątkowa, zawierająca Sprawozdanie za X-lecie 1928—1938 z programowym artykułem prezesa Federacji gen. Góreckiego na czele. Artykuł ten podajemy poniżej do wiadomości tych licznych rzesz naszych Czytelników, których rąk nie dojdzie owie Sprawozdanie, dostępne tylko dla delegatów zjazdowych i Zarządów federacyjnych oraz Zarządów Głównych związków sfederowanych.

*

Gdy 11-go listopada 1928 r. obchodziliśmy uroczyste 10-tą rocznicę odzyskania niepodległości — na polu Mokotowskim po armii czynnej defilowała przed Komendantem Federacja.

Defilowało 36 tysięcy! Szli szesnastkami! Na czele tej olbrzymiej kolumny szli ociemniałi żołnierze. Gdy znaleźli się już naprzeciw trybuny, na której stał Marszałek, wzniesli okrzyk na Jego cześć. Stojąc obok trybuny z gen. Konarzewskim (dowódcą całości), widziałem, że ten okrzyk ociemniałych żołnierzy wzruszył Komendanta. Salutował całą ich kolumnę. A potem szły nieskończone kolumny Legionistów, Peowiaków, Oficerów i Podoficerów Rezerwy, Rezerwistów, Obrońców Lwowa, Formacji Wschodnich, Powstańców Śląskich, Poznańskich i Pomorskich, Weteranów A. P. we Francji, organizacji kobiecych i wszystkie inne związki sfederowane. Gdy nowa zaczynała się kolumna, Komendant zapytywał o nazwę związku. Gdy meldowałem zakończenie grupy federacyjnej — Komendant z uśmiechem zadowolenia powiedział: „Ależ to masa tej Federacji!”.

To był nasz pierwszy występ. Federacja jako taka, istniała dopiero 10 miesięcy.

Proces zjednoczenia Związków Obrońców Ojczyzny dokonał się w roku 1931, skupiając w szeregi Federacji 33 Związki. Równolegle poszła praca organizacyjna w terenie, pokrywając Rzeczpospolitą siecią organizacyjną Federacji wojewódzkich i powiatowych.

Gdy 12 maja 1935 r. zamknęły się oczy Komendanta, w pierwszym momencie instynkt samozachowawczy, tkwiący w narodzie, skupił cały bez wyjątku naród przy Jego trumnie. Zwały się szeregi kombatanów, a słowa orędzia Prezydenta Rzeczypospolitej, by nie uronić niczego z Jego spuścizny, trafiły w same serce Polski.

Również apel Marszałka Śmigły-Rydz, by Polskę „wzwyż podciągnąć” odbił się echem nie tylko w żołnierskich sercach.

W tym roku obchodzić będziemy 20-tą rocznicę odzyskania niepodległości i 3-cią rocznicę śmierci Wielkiego Marszałka. Jakież refleksje nasuwają się nam, gdy zsumowawszy rezultaty

naszej 10-letniej pracy — spojrzymy w oczy polskiej teraźniejszości i najbliższej przyszłości?

Trudno nie stwierdzić, że elementy zaślepienia partyjnego i antagonizmów klasowych, które Wielki Marszałek swym autorytetem potrafił utrzymać na wodzy — czynią wysiłki, by w swojej ręce ująć ster rządów w Polsce, jakkolwiek zdają sobie sprawę z tego, że wobec głębokich wśród nich samych przeciwnieństw — spowodować by to mogło walki wewnętrzne o nie dających się wprost przewidzieć konsekwencjach.

Hiszpania dostarcza nam przecież bardzo jaskrawych przykładów tych konsekwencji... Jest ona dowodem, że dzisiaj żaden naród, dbający o swą przyszłość, nie może sobie pozwolić na walki wewnętrzne!

A cóż dopiero Polska?!

Ostatnie tygodnie przyniosły tak doniosłe zmiany na karcie Europy, spowodowały takie przesunięcia sił, nad którymi nie możemy obojętnie przechodzić do porządku dziennego!

Jedyną naszą reakcją musi być zwiększenie naszego potencjału obronnego — a pierwszym tego warunkiem jest zespolenie całego narodu przy boku Prezydenta Rzeczypospolitej i Wodza Naczelnego!

Oto nasze hasło na najbliższą przyszłość. Hasło to zrealizowane być musi! I to bez żadnej dalszej zwłoki.

Postawa całego narodu polskiego w doniosłym momencie, jaki przeżywaliśmy 18 i 19 marca, dowodzi, że zdolni jesteśmy do zjednoczenia, do zespolenia woli i energii narodowej w jednym — przez polską rację stanu dyktowanym — kierunku.

Chodzi jednak o to, by naród sobie uświadomił, że obecnie przeżywamy nie mniej doniosłe momenty i nie mniejszego wymagające wysiłku i koncentracji zbiorowej woli narodu.

Otóż obowiązkiem nas, sfederowanych Obrońców Ojczyzny, jest — nieść tę świadomość w najszersze szeregi naszych braci, budzić czujność w narodzie na te wszystkie zmiany układu sił, jakich świadkami jesteśmy w Europie i na świecie i na niebezpieczeństwa jakie stąd dla Polski powstać mogą.

Jakież znaleźć kryteria dla oceny — czy i o ile zadanie nasze spełniamy?

W maju 1936 r. wezwał nas Marszałek Śmigły-Rydz, byśmy chwycili za ten symboliczny łańcuch, dla podciągnięcia Polski wzwyż.

Otóż zadajmy sobie pytanie:

— Czy już wszystkie dłonie polskie za łańcuch ten chwyciły? a zaraz dalsze, nie mniej ważne pytanie:

— Czy równo ciągniemy?

Słyszcie Bracia: Czy równo ciągniemy?!

Lorsque le 11 novembre 1928 nous fêtions solennellement le 10-me anniversaire de la restauration de l'indépendance — à la suite des troupes régulières défilaient, au Champ de Mokotów devant le Commandant la Fédération.

Ils étaient 36 mille. Ils marchaient par rang de seize. A la tête de cette énorme colonne marchaient les soldats aveugles. Arrivés à la hauteur de la tribune où se tenait le Maréchal, ils se saluèrent par des cris. Je me trouvais avec le général Konarzewski (commandant l'ensemble des troupes) à côté de la tribune et j'ai vu que ces cris des soldats aveugles ont ému le Commandant. Il a longuement salué leur colonne. Et ensuite vinrent les colonnes interminables des Légionnaires, des Soldats de la POW, des Officiers et des Sous-Officiers de Réserve, des Réservevistes, des Défenseurs de Lwów, des Formations de l'Est, des Insurgés de Silésie, de Poznań et de Poméranie, des Vétérans de l'Armée Polonaise en France, des organisations féminines et de toutes les associations fédérées. A chaque nouvelle colonne, le Commandant demandait le nom de l'organisation. Lorsque je lui rapportais la fin du défilé du groupe de la Fédération, le Commandant dit, avec un sourire de satisfaction: „Mais c'est une masse, cette Fédération”.

Tel a été notre début. La Fédération, telle quelle, n'existait que depuis 10 mois.

Le processus de l'unification des Associations des Défenseurs de la Patrie a eu lieu en 1931, en groupant, dans les rangs de la Fédération, 33 Associations. Parallèlement se sont développés les travaux d'organisation en province, en aboutissant à la création d'un réseau de Fédérations de Voïevodie et de district, couvrant le territoire entier de la République.

Lorsque le 12 mai 1935 expira le Commandant, l'instinct de conservation inné à la nation, la porte, au premier moment, à se concentrer toute entière autour de sa tombe. Les combattants serrèrent leurs rangs et les paroles du message du Président de la République appelant à ne rien perdre de son héritage, tombèrent dans le cœur même de la Pologne.

L'appel du Maréchal Śmigły-Rydz de „hisser plus haut la Pologne” a trouvé également un écho dans tous les cœurs.

Nous voici à la veille du 20-me anniversaire de l'indépendance et du 3-me anniversaire du décès du Grand Maréchal. Quelles sont les réflexions qui s'imposent lorsque ayant dressé le bilan des 10 années de notre labeur nous envisageons notre présent et l'avenir le plus proche de notre pays?

Il serait difficile de ne pas ob-

server que les éléments, empreints de l'esprit aveugle de parti et des antagonismes de classe, maîtrisés par l'autorité du Grand Maréchal — font des efforts pour assumer le pouvoir en Pologne bien qu'ils se rendent compte que les profonds antagonismes existant entre eux amèneraient dans ce cas des luttes intestines, dont les conséquences seraient difficiles à prévoir.

L'Espagne nous montre bien ce que pourraient être ces conséquences. Elle nous fournit la preuve qu'aujourd'hui, aucun peuple, tenant à son avenir, ne peut tolérer des luttes intestines.

Or, la Pologne le peut encore moins que les autres.

Les dernières semaines ont marqué des changements de la carte de l'Europe d'une telle importance, des regroupements de forces d'une telle portée qu'il nous est interdit de les ignorer.

Notre seule réaction peut être l'accroissement de notre potentiel de défense — et sa première condition consiste à unir toute la Nation autour du Président de la République et du Généralissime de l'Armée.

Telle est notre devise pour l'avenir le plus proche. Cette devise doit être réalisée. Elle doit l'être sans aucun délai.

L'attitude de la nation entière à un moment décisif, pendant les journées du 18 et 19 mars, atteste que nous sommes capables de nous unir, à concentrer la volonté et l'énergie de la nation dans une seule direction — dictée par notre raison d'Etat.

Il importe toutefois que la nation se rende compte, que nous continuons à vivre des jours non moins importants et qu'ils exigent autant d'efforts et une concentration de la volonté collective non moins grande.

Or, notre devoir, le devoir des Défenseurs de la Patrie Fédérés — consiste à propager cette vérité dans les masses les plus larges de nos frères, d'éveiller la vigilance de la Nation en présence de tous les changements du groupement des forces dont nous sommes témoins en Europe et dans le monde et des dangers qui peuvent en découler pour la Pologne.

Où pourrions nous trouver une pierre de touche pour nous convaincre si et dans quelle mesure nous remplissons notre tâche?

En mai 1936 le Maréchal Śmigły-Rydz nous appela à nous attacher à la chaîne symbolique qui doit hisser plus haut la Pologne.

Nous nous posons donc la question:

Cette chaîne, tous les bras polonais l'ont ils déjà saisie? Et cette autre, non moins importante:

— Tirons-nous tous également?

Avez-vous entendu. Frères: Tirons-nous tous également?

Il existe d'ailleurs, aujourd'hui, un criterium encore plus infaillible

Ale jest jeszcze inne, najbardziej niezawodne, kryterium! Wskazał nam je Pan Prezydent Rzeczypospolitej w Swym tego rocznym przemówieniu w dniu 19 marca:

„Sądzę, że wszyscy, którym imię Wielkiego Marszałka było drogie, którzy w kręgu Jego historycznej wielkości kształcili swój zmysł polityczny, którzy widzieli codzienne Jego zmagania się o wielkość i honor Polski, muszą zadawać sobie często to pytanie: czy mogliby szczerze spojrzeć w oczy Komendanta, gdyby zjawiał się wśród nas, czy mogliby znów jak dawniej za-

meldować Mu, że nie odstąpili od Jego idei, idei silnego państwa, idei zdeptania rzeczy małych i instynktów nieszlachetnych dla spraw wielkich, ważnych, trwałych, a gruntujących potęgę Rzeczypospolitej“.

Zyczę Wam, koledzy — i życzę tego Polsce — byśmy na to pytanie zawsze i szczerze pożytywną sobie mogli dać odpowiedź, by kiedyś dzieci, czy wnuki nasze nie rzuciły nam w oczy najstraszniejszego oskarżenia, żeśmy zmarnowali spuściznę Budowniczego Polski Odrodzonej!

ble. Il nous a été indiqué par le Président de la République dans son discours du 19 mars dernier:

„Je crois, que tous à qui le nom du Grand Maréchal a été cher, qui ont formé dans le cercle de sa grandeur leur esprit politique, qui ont assisté à ses luttes quotidiennes pour la grandeur et l'honneur de la Pologne doivent se poser souvent la question: pourrions — nous regarder franchement le Commandant dans le fond des yeux s'il reparaitrait parmi nous, pourrions — nous lui dire, comme jadis, que nous sommes restés fidèles à Son idée, à l'idée d'un Etat fort, à l'idée de

suprématie des causes grandes, importantes, durables, assurant la puissance de la République sur les causes petites et les instincts ignobles“.

Je vous souhaite, Camarades, et je le souhaite à la Pologne — que nous puissions donner toujours une réponse franche et affirmative à ces questions pour que nos enfants ou nos petits enfants ne puissent nous jeter dans la face l'accusation la plus terrible, celle d'avoir laissé périr l'héritage de l'Artisan de la Pologne Restaurée.

dr général ROMAN GÓRECKI
président de la Fédération.

Mili goście z Francji

Les chers hôtes de France

Bentin Paul Puois Léon

Skarbnik generalny Federacji Narodowej B. Kombatantów.

Urodzony 21 października 1886 r. w Puteaux (Seine). 48 miesięcy służby na froncie podczas wojny światowej w artylerii polowej — ranny, inwalida wojenny. Założyciel i właściciel „Elektrycznego Przedsiębiorstwa Generalnego“.

Wymieniany w cytacjach. Odznaczenia: kawaler Legii Honorowej z tytułu zasług wojennych, Krzyż Wojenny, Krzyż Verdun, Oficer Instrukcji Publicznych, Oficer Nichan Iftikhar.



Boulard Georges

B. wiceprezes Fida'u na Francję i sekretarz generalny Fida'u.

Jeden z założycieli Fida'u. Należał do tych którzy pierwsi nawiązali kontakt z b. kombatantami innych krajów, wchodzących dzisiaj w skład Fida'u. Poświęca się specjalnie studiom zagadnień międzynarodowych w stosunkach inwalidzkich. Wielokrotnie prezes licznych komisji. Mówca o wielkim talencie. Autor licznych broszur omawiających rolę Fida'u na płaszczyźnie międzynarodowych stosunków polityczno-gospodarczych.

Służył w piechocie początkowo jako kapral, aż doszedł do stopnia majora. Wojnę ukończył jako dowódca kompanii, został 3 razy ranny (przestrzelone obydwa płuca), gdy prowadził swych żołnierzy do ataku.

Odznaczony Krzyżem Wojennym z pięcioma cytacjami. W dniu 5 czerwca 1917 r. otrzymał jeszcze na polu walki krzyż kawalerski Legii Honorowej, a następnie oficerski tego orderu.

Cast Louis

Prezes Federacji Generalnej b. Kombatantów i Ofiar Wojny, Kolei Francji i Kolo-
Ur. w 1898 r. w 17-ym roku życia wstępuje do 24 baterii strzelców alpejskich. W 1916 r. ciężko ranny pod Peronne, po zaleczeniu rany wraca na front. W 1918 r. porażony gazami pod Mont Kemmel.



Na Walny Zjazd Federacji PZOO przybyła do Polski delegacja z Francji, reprezentująca 4 miliony kombatantów francuskich, zorganizowanych w swoich największych związkach.. Na czele tej delegacji stoi b. minister p. Jerzy Rivollet.

Rivollet Georges

Sekretarz generalny Konfederacji Narodowej B. Kombatantów i Ofiar Wojny.

85% inwalida wojenny. Wojnę przeżył w 47 pułku piechoty. Kilkakrotnie ranny od wybuchu pocisków. porażony gazami.

Bierze wybitny udział w pracach organizacji b. kombatantów. Dyrektor, następnie skarbnik generalny i wreszcie sekretarz generalny Unii Narodowej Inwalidów i Reformowanych. Członek zarządu Urzędu Narodowego dla Inwalidów, pracuje na tym stanowisku od 1920 r. bez przerwy. Przewodniczy Komisji Rewindykacyjnej Materialnej w Stanach Generalnych w Wersalu. Jeden z pierwszych w Tymczasowym Komitecie Konfederacji Narodowej, strzegł jej pierwszych kroków w życiu publicznym, jako pełen



poświęcenia sekretarza generalnego. Na tym odcinku konfederackim, w którym wrzały tak rozbieżne orientacje polityczno-społeczne, usiłował wyrównywać różnice, pracując w dziele zabezpieczenia emerytalnego kombatantów, pouczając b. kombatantów o jednej jedynej doktrynie Pokoju, doprowadzając do załagodzenia licznych i zaciętych sporów. Jest pierwszym w pracy nad ugruntowaniem wynagrodzeń emerytalnych. Od lutego 1934 do czerwca

1935 r. powołany na ministra pensji. Z racji swych nieustannych i skutecznych prac w dziedzinie utrzymania pokoju, zostaje na wniosek Min. Spraw Zagr. odznaczony Krzyżem ofic. Legii Honorowej (w r. 1921 kawalerskim tego orderu), poza tym Medalem Wojskowym z zaszczytną cytacją.

Claude Jean

Prezes Federacji Narodowej b. Więźniów Wojennych.

Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym w Paryżu. Walczył w czasie wojny w piechocie (Somme - Aisne). Więzień polityczny, oficer rezerwy. Od ukończenia wojny wybitny działacz w świecie kombatantckim. Zajmuje stanowiska kierownicze w Konfederacji Narodowej b. Kombatantów. Czynny w zarządzie Urzędu Narodowego Inwalidów Kombatantów Ofiar Wojny i Pupilów Narodowych. Członek Rady Zarządzającej FIDA'u.

Odznaczenia: kawaler Legii Honorowej, Krzyż Wojenny, kawaler orderu Leopolda I (belg.).

Berthier Léon

Zastępca skarbnika generalnego Unii Narodowej Kombatantów.

Licencjat prawa i nauk handlowo-przemysłowych. Przewodniczący Trybunału Handlu w Auxerre. Ciężko uszkodzony inwalida wojenny (60%). Członek Zarządu Głównego U. N. C.

Odznaczenia: oficer Legii Honorowej, Krzyż Wojenny, dwie cytacje.



Coreil Emile

Wiceprzewodniczący Federacji Narodowej Kombatantów Republikańskich.

Adwokat Sądu Apelacyjnego w Paryżu. Przewodniczący Generalny Francuskiej Federacji Kolonii i b. Kolonii.

Członek Rady Narodowej Urzędu Inwalidów i Kombatantów, Generalny sprawozdawca Komisji b. Kombatantów i Ofiar Wojny na Kongresie Partii Radykalnej. Członek Rady Narodowej Konfederacji Narodowej b. Kombatantów, Inwalidów Wojennych i Pupilów Narodowych.

Odznaczony krzyżem oficerskim Legii Honorowej.



Delahoche Jaques

Prezes Ciama'u. Wiceprzewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Narodowej Konfederacji, zastępca sekretarza generalnego Unii Federalnej.

Ur. 14 stycznia 1899 r. Udział w wojnie światowej. Od 1918 czynny wydatnie w francuskim Czerwonym Krzyżu, którego obecnie jest sekretarzem generalnym. Inwalida wojenny ciężko poszkodowany. Sprawozdawca w dziedzinie zagadnień międzynarodowych i społecznych na licznych kongresach, narodowych i międzynarodowych.

Odznaczony krzyżem oficerskim Legii Honorowej, Medalem Wojskowym, Krzyżem Wojennym, Złotym Medalem Czerwonego Krzyża, wielki oficer Św. Sawy (jugosl.) oraz wieloma innymi francuskimi i zagranicznymi.



Morel Albert

Jeden z założycieli i długoletni administrator wydawnictwa „Tydzień Kombatanta“.

Inwalida wojenny. Specjalnie zajmuje się zagadnieniami międzynarodowymi. Od blisko 10 lat przewodniczy pracom Komisji Pokoju i Spraw Międzynarodowych Konfederacji Narodowej B. Kombatantów Francuskich, w której odgrywa poważną rolę. Były wiceprzewodniczący CIAMAC'u — uczestniczył w jego wielu kongresach we Francji i za granicą. Wielokrotny sprawozdawca zagadnień międzynarodowych.

Odznaczenia: kawaler Legii Honorowej, Medal Wojskowy i Krzyż Wojenny.



Wichegrod Marcel

Skarbnik generalny Stow. Głównego Inwalidów Wojennych i b. Kombatantów. Poza tym zajmuje stanowisko dyr. w Narodowym Urzędzie Inwalidów i b. Kombatantów i jest zastępcą mera m. Raincy (Seine en Oise).

Odznaczenia: kawaler Legii Honorowej, Krzyż Wojenny, wielki oficer Nichan Iftikhar, oficer orderu Św. Sawy (jugosl.).



WL. DUNIN-WĄSOWICZ

Federacja czynnikiem inicjatywy społecznej

La Fédération contribue au développement de l'initiative sociale

Leży przede mną gruba książka ze znanymi barwami federacyjnymi na okładce. Przecinają jej lewy brzeg, jakby wstążki orderowe Virtuti Militari i Krzyża Walecznych — tak często widziane na piersiach tych, którzy tworzą Federację Polskich Związków Obrońców Ojczyzny i są u jej steru — zasłużeni, bojowi żołnierze walk o niepodległość Ojczyzny i obronę jej granic.

Dziś z tej okładki jeszcze raz biją kolory wstążeczek orderowych. Jeden z nich jest na rzymskiej cyfrze X — drugi objaśnia, że to sprawozdanie za okres 1928 — 1938. To tłumaczy, dlaczego ta książka ma 416 stron druku i 330 podobizn działaczy federacyjnych, nie licząc kilkunastu grup zbiorowych.



O pierwszym dziesięcioleciu Federacji mówią już dwa inne poprzednie artykuły — zadaniem niniejszego jest ułatwić Czytelnikowi tego jubileuszowego Sprawozdania Federacji zorientowanie się w tym ogromie materiału i zarazem wydobyć ukryte wśród drobnych wierszy jego ciche zasługi jakichś tam dalekich Zarządów Powiatowych Federacji, czy związków sfederowanych z zapadłych kątów; nie umiających się reklamować należycie.

O tym, że 5 wielkich naszych związków prowadzi poważną i planową pracę PW, że wysoko w szeregach federacyjnych stoi sprawa Wychowania Obywatelskiego, że rozwija się pięknie dział oszczędnościowo-ubezpieczeniowy, że prawdziwą chlubą i dumą Federacji są jej kolonie letnie i cała działalność kulturalno-społeczna — wiemy wszyscy i wie o tym nie tylko polski świat kombatancki, ale najszersze sfery społeczeństwa.

Nie wiemy jednak, jak niejedną śliczną inicjatywą płoną głowy naszych działaczy prowincjonalnych,

k którzy w swoim ręku skupiają nieraz całe życie społeczne w tej okolicy, stojąc na czele każdej aktualnej akcji, pożytecznej dla Państwa i bliźnich. Wszystkie sprawozdania mówią o tym z dumą, że wszędzie Federacja wysuwa się na czoło każdej sprawy społecznej, a działacze nasi zajmują stanowiska kierownicze także w innych organizacjach i instytucjach. Jeden z Zarządów pisze nawet, że gdyby ich wycofać z tamtych stowarzyszeń, zamarłoby całe życie w tym mieście.

Federacja PZOO — jak przystało na reprezentację świata tych, którzy odwalili kamień mogilny i wydobyli Ojczyznę z długiego uśpienia, a następnie granice jej obronili i utrwaliли — zajmuje w każdym mieście przodujące stanowisko, nadaje ton całemu życiu publicznemu i najważniejsze na swe barki bierze zadania. Jeśli przekraczają one statutowy zakres działania Federacji — to prawie wszędzie jest ona przynajmniej inicjatorką każdej większej akcji społecznej.

Przed wszystkim tedy prawie wszędzie, gdzie wzniesiono pomniki ku czci naszej wielkiej przeszłości i jej bohaterów — inicjatywa tej myśli, a nieraz nawet całe przeprowadzenie akcji w tym kierunku, było dziełem Federacji. Rok 1863-ci został w ten sposób uczczony w Nowym Sączu, Wieluniu i Przasnyszu, — w tym ostatnim mieście złożono w ten sposób także hołd pamięci obrońców Ojczyzny z roku 1920-go. W toku jest ku ich czci budowa pomnika w Kamionce Strumiłowej i w Mościskach (Małopolska Wschodnia). W Żyrardowie poświęcono pamięci poległych w 1919—1920 roku dwie tablice na kościele. Noszący ogólną nazwę pomnik wolności został wzniesiony w Siedlcach — a najwyższe tej wolności ucieleśnienie: Józef Piłsudski doczekał się jeszcze za życia pomnika swego w Międzychodzie (Wielkopolska) i w Białowieży staraniem Związku Rezerwistów.

Niezwykły Dom-Pomnik im. Józefa Piłsudskiego wznosi polski świat kombatancki w Łodzi. Specjalny dział pamiętek po Wielkim Marszałku stworzono w Muzeum Jego imienia Ziemi Wieluńskiej, gdzie poza tym czynna jest przy wybitnej współpracy federatów Straż Mogił Polskich Bohaterów.

Osobną dziedzinę stanowi w łonie Federacji sprawa domów społecznych i ludowych, oraz wypoczynkowych i własnych — dochodowych. Każda większa organizacja kombatancka marzy o własnym dachu, mając nadzieję, że uda się jej zgromadzić pod tym dachem wszystkie bratnie i pokrewne związki. Tu i ówdzie już się to udało. Od kilku lat czynny jest np. Dom Społeczny w Toruniu, którego współwłaścicielami są także związki sfederowane, a patronuje temu Zarząd Wojewódzki Federacji, zgromadziwszy

pod tym wspólnym dachem — pierwszy w kraju — wszystkie okręgowe nasze Związki. Na mniejszą skalę urządzony jest taki wspólny dom dwupiętrowy w Horochowie, zbudowany przez legionistów, a służący wszystkim 6-ciu tamtejszym związkom sfederowanym.

W dziedzinie wznoszenia Domów Ludowych bez konkurencji są osadnicy, którzy liczą ich około 50, rozsiadanych po całym szlaku kresów wschodnich, gdzie spełniają godnie swoją misję narodową i kulturalną.

Osobną grupę stanowią Domy Wypoczynkowe dla członków związków sfederowanych i ich rodzin. Na czele stoi Dom Ociemniałych Żołnierzy w Muszynie i Dom Powstańców i Wojaków w Mechelinkach nad Bałtykiem. Osadnicy prowadzą w Karpatach podobny dom dla 100 swoich dzieci.

Wreszcie domy czynszowe służące także za lokal biurowy dla organizacji swoich właścicieli. Taką jest realność obrońców Lwowa przy ul. Teatralnej 11 i taką jest w Katowicach przy ul. Młyńskiej 47 kamienica Powstańców Śląskich, którzy prócz tego wznoszą Dom Powstańców, mający być dumą Związku i perłą miasta.

Nietylko jednak w zimnych murach utrwalały federaci swe imię. Ma ono być na zawsze związane z żywymi instytucjami, które założyli i prowadzą. Dość wspomnieć tu o Liceum Handlowym Kaniowczyków i Żeligowczyków w Warszawie, o 14 zakładach szkolno-opiekuńczych dla dzieci osadników, o całej wspólniejszej Organizacji Młodzieży Powstańczej, rozwijającej się pod skrzydłami Związku Powstańców Śląskich. Może najtrwalszy pomnik budują sobie w ten sposób polscy federaci, bo to po nich zostanie na zawsze.

Obok serdecznych myśli o przyszłych pokoleniach i ich wychowaniu — dba także Federacja i jej prawie wszystkie odnogi o dokształcaniu własnych członków. Duża jest ilość kursów o zakresie szkoły powszechnej i wydziałowej, (np. Inowrocław), kursów gimnazjalnych (Siedlce), specjalnych dla rzemieślników (Siedlce), dla radiotelegrafistów (Częstochowa) — sporo Uniwersytetów Ludowych, prowadzonych przez Federację (np. Przasnysz). Federacja Lubelska zorganizowała nawet specjalny objazd 13 powiatów w swoim województwie z odczytami o zbrojeniu u sąsiadów naszych i płynących stąd dla nas obowiązkach narodowych — przykład godny naśladowania.

Inną drogę szerzenia kultury obrała Federacja Lwowska, która zorganizowała teatr objazdowy po terenie ziem południowo-wschodnich z żywym słowem i plastyką.

Oryginalną inicjatywę wykazało Zakopane, zorganizowawszy z pośród fe-

deratów drużyny ratownicze PCK i LOPP. Lublin ufundował karetkę Pogotowia Ratunkowego, a ochotnicy żyrańdowscy powołali do życia Koło szybownicze. Gdynia dała 2 bataliony rodowej — wszystko „ad maiorem Patriae gloriam” (dla większej chwały Ojczyzny).

Przy tych górnych swoich wzlotach nie zapomniła Federacja także o rzeczach codziennych, któremu na imię przeważnie — bezrobocie. Pomoc bratnią w wyszukiwaniu pracy towarzyszom broni szła wszędzie z nierównym jednak wynikiem. Szczęśliwy Kobryń, który mógł bezrobociu swoich kombatanów zapobiec w ten sposób, że zatrudnił ich w przedsiębiorstwach, prowadzonych przez związki sfederowane. Na Wołyniu bezrobocie jest minimalne — a Brańsk na Wileńszczyźnie poradził sobie z tym nieszczęściem w ten sposób, że poprostu wysłał bezrobotnych 27 swoich członków do Łotwy na roboty sezonowe.

Biedzie ludzkiej z pewną pomocą przychodzą także bezprocentowe kasy pożyczkowe, w kilku miejscowościach powołane do życia przez naszych federatów. Owocną akcją szczyci się w tym kierunku Wieluń, który przy sposobności założenia takiej kasy dał inicjatywę do powstania Polskiego Zjednoczenia społeczno-gospodarczego jeszcze na 14 miesięcy przed powstaniem OZN-u. Kasy pogrzebowe powstały przy Federacji w Wejherowie i u Legionistów Puławskich.

Nowością w dziedzinie samopomocy są spółdzielnie handlowe, dość gęsto rozsiane po mniejszych ośrodkach federacyjnych. Tu wymienić należy Olkusz, który zakłada w swoim powiecie Federację Gminną, a przy nich drobne warsztaty rolnicze, spółki sadownicze, organizuje rynki zbytu własnej wytwórczości itp. Na większą zapewne skalę prowadzą rezerwiści w Szamotułach fabrykację mebli i trykotaży, o czym wzmiankę spotykamy w sprawozdaniu.

Dużym też niewątpliwie przedsiębiorstwem jest federacyjna drukarnia i introligatornia w Siedlcach.

Wszystko to świadczy o bardzo rozległej skali inicjatywy i zainteresowań Federacji PZOO na wszystkich jej szczeblach i we wszystkich okolicach. Jest to zarazem wymowny dowód żywotności naszej organizacji, która potrafiła nietylko pielęgnować kult pięknej przeszłości naszych związków historycznych, ale zejść z tych górnych wyżyn do prostego człowieka, do jego umysłowości i jego potrzeb, aby stać się dlań wierną towarzyszką, której mu już nic do końca życia nie zastąpi.

Stwierdzić to trzeba publicznie w pierwsze dziesięciolecie Federacji PZOO.

6 rat

Świat Pracy

winien żądać od Zrzeszeń i Delegatów bonów Sp. H.
Najtańszy zakup bezpośrednio od producentów

Kredyt Polski

Nowy Świat 40
tel. 333-30

Życzenia dla Federacji PZOO na jej drugie 10-lecie

Żywa tradycja ofiarności



W skład Federacji wchodzi organizacje uczestników walk o niepodległość Polski. Organizacje te są żywą tradycją ofiarności, aż do utraty mienia i życia, dla dobra Ojczyzny. Tradycja ta jest naczelnym hasłem Federacji, które jest i pozostanie po wieczne czasy drogowskazem dla Narodu i podstawą jego rozwoju.

Stanisław Skwarczyński
gen. bryg. szef. OZN.

Wytrwać na tym żołnierskim posterunku



staje się przeto ośrodkiem tych nowych wysiłków żołnierza-obywatela, który wszędzie i zawsze zwycięsko walczy z tym, co małe i niegodne wielkiej tradycji żołnierskiej, a z wartości swych wykuwa nową Polskę.

Gdy minęło lat 10 tej pozytywnej dla Rzeczypospolitej pracy, najwyższym wskazaniem jest wytrwać na tym żołnierskim posterunku i świadomie dążyć ku wielkiej przyszłości. Gdy Naczelnym Wódz Marszałek Edward Smigły-Rydz wezwał naród do zjednoczenia i skupienia swych sił dla pomnożenia naszego dobrobytu narodowego na każdym odcinku życia, w dziele tym Federacja PZOO, jak dotychczas, musi być awangardą. Dla realizacji tych wielkich zadań nie mogą być przeszkodą wykreślone statutami międzyzwiązkowe granice, gdyż wspólna nas łączyła, łączy i łączyć musi idea. W zwar tym szeregu oddajemy bez reszty Polsce wszystko to, czym jeszcze Jej służyć możemy, wiążąc z życiem naszym nierozdzielnie ogniem przyszłe pokolenia, aby moc i honor narodu polskiego po wsze czasy były godne naszej dziesięciowiekowej historii i fundamentem tej wielkiej dziejowej misji w obronie pokoju i cywilizacji Europy.

Edwin Wagner, mjr.
poseł na Sejm

Gdy po zwycięskich bojach powróciliśmy do warsztatów pracy w wolnej i niepodległej Ojczyźnie, różni politycy usiłowali w nas mówić, że walka nasza była wyrazem różnych orientacji politycznych. Tej fałszywej tezie położyła kres Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, gdyż w wspólnych szeregach i ideowych ramię przy ramieniu stanęli ci, którzy z bronią w ręku walczyli o wolność z wszystkimi zaborcami. Zrozumienie i odczucie tej wielkiej wspólnoty historycznej, której najświętszym symbolem było i jest wielkie imię Józefa Piłsudskiego — stały się źródłem nowych poczynań dla teraźniejszości. Federacja PZOO

Aby pomnożyła dotychczas dorobek

W ubiegłym dziesięcioleciu Federacja nie zmarnowała czasu. Życze Jej, by w następnym dziesięcioleciu utrzymała a zarazem pomnożyła dorobek okresu ubiegłego.

Serdeczne uмиłowanie Polski, przypieczętowane krwią ofiarnych Jej synów, marzących o Jej wolności, trzeba nam przekazać naszym synom, niech Jej bronią w każdej potrzebie, stojąc z bronią u nogi na straży Jej całości i potęgi, bo „Polska to wielka rzecz”.

Oto zadanie Federacji na następne dziesięciolecie. Nie wątpię, że Federacja to najbliższe zadanie spełni.

Wł. Długocki
I wiceprezes Zarz. Woj.
w Lublinie.



Federacja P. Z. O. O., zrzeszając Związki b. kombatanów,

Federacja — to stałe pogotowie obronne



We wszystkich cywilizowanych krajach dominuje obecnie zagadnienie obrony kraju nad wszystkimi innymi zagadnieniami. Związki byłych wojskowych mają tu szczególnie doniosłe i szczytne zadanie do spełnienia jako element doświadczony w wojnie i zaprawiony do obrony kraju. Federacja P.Z.O.O. jest w Polsce środowiskiem skupiającym tych, którzy walczyli o niepodległość Polski, z tymi, którzy w wolnej i niepodległej Polsce gotowi są zawsze do złożenia na rzecz Ojczyzny ofiary krwi.

Ponadto Federacja P. Z. O. O. stanowi najbardziej istotny łącznik między społeczeństwem cywilnym i wojskiem. Utrzymując ducha wojskowego, stwarza stałe pogotowie obronne, jest więc niejako moralnym przysposobieniem obywateli do gotowości bojowej.

Niech więc i w następnym 10-leciu swego istnienia Federacja P. Z. O. O. spełnia swoje szczytne zadanie dla dobra Państwa i Narodu.

Dr. Henryk Gruber
prezes PKO

Wytworzyć jednolitą Armię Rezerwową



rzeczy muszą zachować pewną odrębność, a zresztą w niedługim już czasie przekształcić się będą musiały w organizację raczej weterańskie — inne związki, skupiające zarówno młodzież przedpoborową, jak i rezerwistów wszystkich stopni, winny — moim zdaniem — wytworzyć jedną wielką Armię Rezerwową, która kierowana jednolicie, będzie zdolna do spełniania swych doniosłych zadań w stopniu o wiele wyższym, niż podzielone obecnie związki strzeleckie, związki rezerwistów, podoficerów rez., oficerów rezerwy, powstańców i wojaków i t. d.

Federacji przypadłaby wówczas piękna rola reprezentowania na zewnątrz zarówno związków historycznych, jak i Armii Rezerwowej, oraz czuwania nad utrzymaniem wewnątrz tych organizacji należytej atmosfery ideowej.

Leon Waclaw Koc
plk., szef W. I. N. O.

Pogłębić pierwiastki ideowe pracy

rozszerza ich własny zakres działania. Drogi rozwojowe tej współpracy są rozległe, idą one bowiem po linii realizowania podstawowych założeń polskiej racji stanu, a zwłaszcza obrony kraju.

Stąd też silnie w Federacji organizacyjnie zespolona gromada żołnierska winna, obok dalszego, stałego przeprowadzania jednoczenia wszystkich członków, wysunąć na czoło swych dążeń pracę nad pogłębianiem pierwiastków ideowych ku wzmocnieniu potęgi Mocarstwowej Polski.

Józef Ołpiński
prezes Zarządu Stoł.
Federacji P. Z. O. O.

Bohaterskie wczoraj i promienne jutro

Federacja winna wiązać bohaterskie wczoraj z promiennym jutrem.

Federacja winna stać się ośrodkiem siły ducha i zgody.

Tworzenie pomostu pomiędzy przeszłością, a przyszłością — pomostem po którym maszerować będzie Młoda Polska — oto droga Federacji P. Z. O. O.

M. Kolasiewicz
I wiceprezes Federacji PZOO
na Wołyniu.



LEOPOLD TOMASZKIEWICZ
poseł na Sejm.

23 kwietnia 1935

Le 23 avril 1935

ADAM KOWALSKI: „Wiersze o Komendancie”. Z linorytami Artura Horowicza. Warszawa 1938. Nakładem Głównej Księgarni Wojskowej. Cena zł. 3.50.

Nowa książka znanego i popularnego poety-żołnierza, autora „Lutni w tornistrze” i „100 pieśni żołnierskich” zawiera 22 wiersze o Józefie Piłsudskim, ujmujące w symbolach poetyckich drogę życia i czynu Wielkiego Marszałka od kolebki w Żuławie do krypty na Wawelu.

Pełne dynamiki wewnętrznej i nieskazitelną w formie wiersze Kowalskiego — to doskonała lektura i cenny pod względem wartości artystycznej materiał do recytacji na obchodach ku czci Twórcy Polski Niepodległej.

Książka została wydana w ozdobnej szacie graficznej, w dużej formie, na dobrym papierze w dwukolorowej okładce, według projektu znanego artysty-grafika Artura Horowicza.

SIGURD ELKJAAR: „Między morzem i fiordem”. Książnica - Atlas. Lwów — Warszawa. Str. 213. Cena 6 zł.

W eposie wyspiarskim Elkjaera z wielką plastyką została nakreślona wszechludzka walka pierwiastka przysługi i wędrówki z pierwiastkiem zasiedziały chłopskiej mentalności. Wszystkie promienie tej walki w powieści ześrodkowały się w duszy bohatera, która w osobach dwóch młodych ludzi zmuszona jest wybrać jeden z pierwiastków.

Zywa fabuła powieści, rzucona jest w sposób przypominający nieco naszych „Chłopów” na tło szarego i żmudnego dnia i walki o chleb codzienny 10 rodzin chłopskich, zamieszkujących wyspę, których życie autor skreślił z wielkim zapałem od kolebki do śmierci, nie szczędząc kolorów w odmalowaniu obyczajów miejscowego.

Powieść ta choć jest epickim przedstawieniem życia wyspiarzy na odległej duńskiej wysepce, przemówić musi do każdego ludzkiego serca równomierną głębią ujęcia swych bohaterów, a także swoim niemal religijnym kultem codziennej pracy.

„FORTYFIKACJA STAŁA” — mjr. K. Kleczka i mjr. W. Wyszyński. Wyd. W. I. N. O. Warszawa, 1937 r. — Str. 373, ryc. 181. Cena 13.25 zł.

Po wojnie światowej różnorodnie były zdania na temat fortyfikacji stałych. Jedni, wskazując na przykłady bohaterskiej, długotrwałej obrony francuskiej twierdzy Verdun, byli entuzjastami fortyfikacji stałych; drudzy zaś — operując przykładami twierdz belgijskich (Liège, Namur, Antwerpia), które szybko uległy, i rosyjskich, które przeważnie nie spełniły swego zadania, — twierdzili, że fortyfikacje te już się przeżyły.

Obecnie poglądy te się skrytykowały i widzimy nawrót do fortyfikacji stałych. Wiemy o wielkich pracach fortyfikacyjnych, jakie prowadzone są w coraz szybszym tempie i z nakładem coraz większych kosztów przez szereg państw np.: Francja, Niemcy, Rosja. Zastanawiamy się przy tym, jak wyglądać może w szczególności sławna dziś „linia Maginota” lub umocnienia niemieckie w Prusach Wschodnich, czym się one różnią od dawnych, o wych „przestarzałych” twierdz, czy w ogóle mogą spełnić zadanie w ewentualnej przyszłej wojnie?

BIBLIOGRAFIA

T. Zamojski i E. Krzemieniewski. KODEKS HONOROWY. Str. 80. Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa, 1938. Cena zł. 2.50.

„ANTOLOGIA 120 POETÓW”. — Wiersze na obchody i uroczystości — zebrał Adam Gałiński. — Księgarnia S. Seipelt w Łodzi. Stron 356. Cena 6 zł., z przesyłką 6 zł. 50 gr.

La Constitution du 23 avril 1935 s'est montrée à l'épreuve des faits, au cours des trois années écoulées, incontestablement bonne. Elle a créé un cadre approprié pour l'exercice du pouvoir et a mis en évidence les droits et les devoirs du citoyen envers l'Etat qui, aux termes de la Constitution, est le bien suprême de tous les citoyens. La Constitution actuellement en vigueur assure incontestablement à l'Etat des possibilités de devenir fort et puissant. Elle assure en effet à ceux qui sont responsables pour le sort de l'Etat la possibilité d'exercer le pouvoir selon leur meilleure volonté et d'accorder avec leur conscience. En Pologne, on ne saurait nier la nécessité pour l'Etat de disposer à l'intérieur d'une puissance suffisante. Le régime politique de la Pologne ne saurait, en effet, assurer à l'Etat moins de force et de possibilités d'action que n'en disposent les Etats voisins. La Pologne ne pourrait vivre sous un régime de faiblesse et d'impuissance.

Pour cette même raison les cadres généraux, établis par les dispositions constitutionnelles doivent être complétés par les efforts créateurs et incessants de la Nation entière, efforts organisés et poursuivant le but suprême de la défense de la liberté et de la conquête d'un avenir prospère et heureux.

Konstytucja obecnie obowiązująca powstała z długiej i zaciętej pracy i walki. Była ona przedmiotem ostrej krytyki i żartej nienawiści całych obozów politycznych. Zwalczano ją usilnie zarówno prawica ówczesna, jak i lewica.

Gdy zaś walka się skończyła, gdy jej twórcy i przeciwnicy spojrzeli na nią spokojnymi już oczyma, głosy krytyki znacznie przychłily, co więcej — niejedenokrotnie jej niedawni zdecydowani przeciwnicy poczęli się na jej postanowienia powoływać i powołują się coraz częściej.

Albowiem ustawa konstytucyjna z 23 kwietnia 1935 r. okazała się dobra. Stworzyła racjonalne ramy działania władz państwowych, oraz uwytłoczyła deklarację obowiązków i praw obywatela wobec państwa, które przecież jest tego obywatela dobrem najwyższym. Jest ona statusem organizacyjnym Państwa, którego najistotniejszą cechą jest to, że zapewnia on tym, którzy mają ponosić odpowiedzialność za rządzenie państwem, — rzeczywistą możliwość sprawowania rządów wedle najlepszej woli i wedle sumienia.

Nie trzeba chyba dodawać, że postulat konsekwentnego, sprawnego i zdecydowanego rządzenia nabrał w Polsce szczególnie ostrego wyrazu. Gdy zarządzanie tak wielkim dobrem, jakim jest własne Państwo, wymaga stosowania na pewno przynajmniej tych samych metod, jakie stosuje się przy dobrej, sprężystej organizacji przedsiębiorstwa. Doświadczenia szeregu lat złej organizacji Państwa przekonały szeregi ogół obywateli, że ustroj Polski nie może być słaby, że musi Państwu zapewniać możliwość wielkie elementy siły, — że nie może pod względem sprężystości i zwartości być gorszym od ustroju sąsiadujących z nami narodów.

Ustrój Polski, stworzony przez konstytucję z r. 1935, nie jest naśladownictwem wzorów obcych, jest czysto polskim, a jednocześnie prawdziwie nowoczesnym. Uznając za dźwignię życia zbiorowego twórczość jednostki, a więc widząc w indywidualności wysokie wartości twórcze, zapewniła jednostkom i zbiorowości swobodę rozwoju tych wartości, oraz wolność zupełną, której jedynym ograniczeniem jest dobro powszechne. Zatem każda grupa: młodzi i starzy, rolnicy i przemysłowcy, robotnicy i pracownicy, kupcy i konsumenci muszą uznać interes całości za interes najwyższy.

Albowiem „Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli” — i „każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmocnić siłę i powagę Państwa”.

Podobnie jak przed r. 1918 tylko uznanie idei niepodległości za ideę naczelną, mogło stwarzać podstawy do twórczej pracy, tak dziś i pewnie na długo jeszcze idea silnego, potężnego Państwa być może źródłem pracy i entuzjazmu. Bez silnego i dobrze rządzonego Państwa trudno sobie na dłuższą metę wyobrazić wolność, wątpliwą rzeczą staje się własne i niezależne gospodarstwo, podejrzaną kształtowanie stosunków społecznych. W słabym państwie na pewno zyskuje sobie posłuch obca wola, wroga agentura, która kształtować pragnie stosunki dla siebie wygodne i posłuszne.

Dlatego sprawa dobra powszechnego tak wysoko i tak mocno została w konstytucji podkreślona. I dlatego powiedziano, że „wartością wysiłku i zasług obywatela na rzecz dobra powszechnego mierzone będą jego uprawniające do wpływania na sprawy publiczne”.

Państwo polskie nie chce mieć obywateli tylko z imienia i paszportu. Pragnąc zbudować własną siłę i potęgę na twórczej zdolności, oprócz ją pragnie na miliony nowych rzeszach świadomych obywateli, na niekończącym się,

lecz ciągle wzmacnianym wysiłku każdego człowieka.

I tu dochodzimy do roli i obowiązków, jakie na zespół obywateli nakłada nowa konstytucja. Rola, która wynika nie tylko z dawnej historii, ale i z ostatnich lat 20. Toć przed 25 laty Polska była marzeniem, przed 20 laty rysowała się już na polach bitew, przed 18 laty wytyczała jej granice zwycięski nieśmiertelny miecz Józefa Piłsudskiego. Ileż kryzysów i trudności przeżyła przez przeszłą resztę lat aż do 1938 r. włącznie?

A dziś? Polska jest czymś zwykłym, naturalnym, jest olbrzymią skalą zagadnień zbiorowości ludzkiej, zagadnień ekonomicznych, społecznych, politycznych i kulturalnych. Jest więc Polska dalszym ogromnym zadaniem, które można wykonać tylko ko zorganizowanym wysiłkiem wszystkich obywateli, przepełnionych wiarą i żądzą czynu. Musi się więc dokonać zespolenie obywatelskie w zbiorowej pracy dla wspólnego dobra, w którym mieści się swoboda rozwoju jednostki i umożliwienie osiągania celów zbiorowych. Tym więcej, że praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej, a więc jedyną legitymacją do awansu społecznego. Tym więcej, że „Państwo dąży do zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnym współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego”.

Artykuły konstytucji — to na pewno nie wszystko. Nie przemienia one duszy człowieka, ani nie zniweczą wad, żyjących w pokoleniu. Te artykuły wypełnić musi żywa treść czujnej, nieustannej i starannej pracy wewnętrznej.

Byłoby niesprawiedliwością utrzymywać, że od r. 1935 nie nastąpiła zmiana w psychice naszego narodu. Wstrząśnięte do głębi utratą Największego w Polsce Człowieka, coraz szybciej i wyraźniej podlega odrodzeniu, którego tak gorąco pragnął wielki wychowawca współczesnego pokolenia. Toteż i konstytucja kwietniowa coraz głębiej zapuszcza w glebę polską korzenie.

Z życia armii czynnej

RAPORT BISKUPA POŁOWEGO W WATYKANIE

Biskup polowy ks. J. Gawlina wyjechał do Rzymu na kanonizację bł. Andrzeja Boboli. Równocześnie ks. biskup złożył Ojcu św. relację z pięciolecia sprawowania przez siebie władzy duszpasterskiej w wojsku polskim w charakterze biskupa polowego i o stanie dusz pasterstwa wojskowego w Polsce, stosownie do przepisów prawa kanonicznego.

ZAPISY DO SZKOŁY PODCHORAŻYCH MARYNARKI WOJENNEJ

Szkoła Podchorążych Marynarki Wojennej w Toruniu przyjmuje w rb.

zgłoszenia kandydatów na wydział morski i na wydział administracyjny.

Słuchacze tych wydziałów, po ukończeniu szkoły z wynikiem pomyślnym, będą mianowani podporucznikami marynarki.

Kandydaci, ubiegający się o przyjęcie do Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej, winni złożyć do dn. 20 maja rb. podania, bezpośrednio do komendanta Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej w Toruniu.

Informacje o warunkach przyjęcia do Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej w r. 1938 rozesłano do dyrekcji szkół średnich, poza tym informacje te można otrzymać bezpłatnie, na żądanie, ze Szkoły Podchorążych Mar. Woj. w Toruniu, lub z Kierownictwa Marynarki Wojennej w Warszawie (ul. Wawelska 7a).

Dr BOLESŁAW PIKUSA

C. O. P. a obrona Państwa

Le Bassin Industriel Central et la Défense du Pays

La distribution géographique défavorable des bassins industriels existants ainsi que la nécessité d'augmenter nos armements ont déterminé la seconde phase du développement, d'une vaste envergure, des industries travaillant pour la défense nationale dans la partie centrale du pays. L'industrialisation systématique de ce district consiste non seulement dans la construction d'établissements industriels modernes mais également dans la réalisation d'investissements de base, indispensables pour le développement de l'industrie. Le Bassin Industriel Central augmentera dans une forte mesure le potentiel de défense du pays tout en améliorant d'une façon appréciable sa structure économique et sociale; en éveillant de nouvelles énergies, il marquera une importante étape vers l'industrialisation d'autres terrains, situés plus à l'Est.

W nowoczesnej wojnie, która wymagać będzie olbrzymich wprost ilości środków walki do odniesienia ostatecznego zwycięstwa, przemysł wojenny i w ogóle siły gospodarcze kraju stanowiąc będą niewątpliwie jeden z najważniejszych czynników powodzenia. Ten, kto będzie więcej, prędzej i lepiej wytwarzał materiały wojenne, będzie miał znaczną przewagę nad przeciwnikiem.

Ta prawda, oparta na doświadczeniach wojny światowej i następnych konfliktów wojennych, ma szczególne znaczenie dla Polski. Jak bowiem wiadomo, nasze Państwo znajduje się w wysoce niedogodnym położeniu geograficzno-strategicznym (otwarte granice, niekorzystne drogi dowozowe i chciwi sąsiedzi).

To niedogodne położenie Polski sprawia, że w obronie naszej niepodległości musimy liczyć przede wszystkim na własne siły i zasoby. Nasze więc siły zbrojne muszą posiadać we własnym kraju odpowiednio rozbudowaną i dogodnie rozmieszczoną podstawę zaopatrzenia i wyposażenia technicznego.

Polska ma korzystny charakter gospodarczy. Jest bowiem krajem rolniczo-przemysłowym, który tym samym ma wszelkie warunki do uzyskania stosunkowo wysokiego stopnia samowystarczalności zarówno w dziedzinie środków żywności i surowców pochodzenia roślinnego i zwierzęcego, jak i w dziedzinie surowców mineralnych i wytworów przemysłowych.

Jednakże, jeżeli przypatrzymy się rozmieszczeniu naszych bogactw naturalnych i ośrodków wytwórczych, to uderzyć nas musi jaskrawa dysproporcja. Nasze bowiem najważniejsze źródła surowców i okręgi wytwórczości rolniczej i przemysłowej znajdują się za blisko granicy, a w szczególności za blisko granicy zachodniej.

Pod względem rozmieszczenia głównych sił i zasobów gospodarczych można by Polskę dzielącą podzielić na dwie połacie, oddzielone mniej więcej linią

wodną Wisła, San i Dniestr. Połać położona na zachód, południowo-zachód i południe od tej linii przedstawia obszary najbardziej wartościowe pod względem środków żywności, surowców i wytworów przemysłowych (Polska A).

Natomiast połać, położona na północ-wschód, wschód i południowo-wschód od wspomnianej linii wodnej przedstawia wybitnie mniejszą wartość pod względem bogactw naturalnych i wytwórczości rolniczej i przemysłowej (Polska B).

Głównym trzonem przemysłu polskiego, a równocześnie głównym źródłem surowców, półfabrykatów i energii jest dziś skrajnie położone zagłębie węglowe, a zwłaszcza Górny Śląsk z jego nieprzebranymi bogactwami kopalnymi i mnogimi zakładami przemysłowymi.

Nie ulega wątpliwości, że powyższe rozmieszczenie sił i zasobów gospodarczych Polski, a w szczególności nadmierna zależność naszego życia gospodarczego od zagłębia węglowego naszcza bardzo poważne trudności dla przygotowania obrony kraju.

Z drugiej strony intensywne zbrojenia naszych głównych sąsiadów zmuszają i nas do silnego zwiększenia potencjału wojennego. W tym dążeniu pierwsze miejsce zajęła dalsza rozbudowa rodzimego przemysłu wojennego, stanowiącego główną podstawę planów zbrojeniowych i najpewniejsze źródło zaopatrzenia na wypadek wojny.

Konieczność zapewnienia bezpieczeństwa przemysłowi wojennemu sprawiła, że, gdy władze wojskowe zaraz po ukończeniu wojny polsko-bolszewickiej przystąpiły do tworzenia podwalin pod przemysł wojenny, to wybrały na budowę pierwszych dużych zakładów przemysłu wojennego obszar środkowy Państwa, a w szczególności okręg kielecko-radomski. Celem popierania rozwoju przemysłu o znaczeniu obronnym w tym obszarze wydana została z inicjatywy władz wojskowych jeszcze w r. 1927 specjalna ustawa ulgowa. Była to pierwsza faza rozbudowy przemysłu wojennego w obszarze środkowym Państwa.

Obecnie jesteśmy świadkami drugiej fazy tej rozbudowy, realizowanej planowo przez władze wojskowe. Ta druga faza, rozpoczęta jeszcze w roku ubiegłym, odznacza się szerokim rozмахem i łączy w sobie nie tylko cele obronne, ale i ogólne cele gospodarczo-społeczne. Nie ulega bowiem wątpliwości, że utworzenie Centralnego Okręgu Przemysłowego, czyli w skrócie COP'u, zmieni korzystnie całą strukturę gospodarczo-społeczną Polski.

Jakie będzie znaczenie tego centralnego okręgu przemysłowego dla obrony Państwa?

W okręgu centralnym powstanie cały szereg nowych placówek przemysłu wojennego, nastawionych na wyrób przedmiotów gotowych zaopatrzenia wojskowego. W ślad za tymi zakładami głównymi (centralami) powstawać będą zakłady związane z nimi dostawami czy to surowców i półfabrykatów, czy też energii cieplnej i mechanicznej, czy wreszcie urządzeń i przyrządów technicznych. Równocześnie zaś drobne zakłady przemysłowe, już istniejące w okręgu centralnym, będą starały się wejść do zespołu poddostawców dla nowo uruchomionych zakładów głównych.

W ten sposób, dzięki działaniu prawa koncentracji, powstawać będą stopniowo w okręgu centralnym nowe ośrodki przemysłu wojennego, które wybitnie zwiększą możliwości ilościowe wytwórczości materiałów wojennych.

Z drugiej strony budowa nowych zakładów przemysłowych pozwoli na ich postawienie na najwyższym poziomie technicznym. Następnym tego będzie podniesienie jakości wyrobów wojskowych, a równocześnie stworzenie korzystnych warunków dla dalszego rozwoju techniki wojennej (nowoczesne laboratoria i biura techniczne).

Zakłady przemysłu wojennego, budowane w okręgu centralnym, będą oparte w możliwie szerokiej mierze na zasadzie samowystarczalności pod względem surowców, półfabrykatów, części składowych, energii cieplnej i mechanicznej, oraz urządzeń i przyrządów technicznych.

Jeżeli chodzi o surowce, to dla rozszerzenia istniejących podstaw surowcowych prowadzi się w okręgu centralnym intensywne badania geologiczne i poszukiwania górnicze, które niewątpliwie doprowadzą w wielu wypadkach do wyników pomyślnych.

Jeżeli chodzi o energię cieplną i mechaniczną, to okręg centralny będzie pod tym względem niezależny w bardzo wysokim stopniu od zagłębia węglowego. Będzie on bowiem zaopatrzony w energię elektryczną, opartą na wyzyskaniu sił wodnych Podkarpacia (Rożnów) i gazu ziemnego. Jako zaś paliwo w piecach fabrycznych służyć będzie gaz ziemny.

Zakłady przemysłu wojennego, budowane w centralnym okręgu przemysłowym przedstawiać będą wysoki stan bezpieczeństwa nie tylko z powodu samego położenia geograficznego. Również przy planowaniu rozmieszczenia nowych zakładów stosuje się w całej pełni zasadę skupiania w głąb i unikania większej ilości zakładów przemysłowych. Podobnie i przy rozplanowaniu samego zakładu przemysłowego oraz sposobie je-

go budowy przestrzega się w całej rozciągłości postulatów obrony przeciwlotniczej.

Celem zapewnienia zakładom przemysłu wojennego niezbędnych fachowców przewiduje się tworzenie w okręgu centralnym różnych szkół i kursów technicznych.

Zakłady przemysłu wojennego potrzebują dogodnych i tanich przewozów oraz sprawnych środków łączności. Z tego powodu zwrócono specjalną uwagę na budowę w okręgu centralnym dróg żelaznych i bitych, na regulację rzek (Wisła i San) i budowę przystani rzecznych, oraz na budowę połączeń telefonicznych.

Wreszcie zakłady położone w okręgu centralnym wymagać będą aprowizacji pracowników i ich rodzin. W związku z tym przewiduje się rozwój w tym okręgu wytwórczości rolnej i hodowlanej oraz przemysłu spożywczego.

Jako objaw bardzo dodatni podkreślić należy, że projektowanie i wykonanie nowoczesnych budowli fabrycznych w okręgu centralnym zostało powierzone wyłącznie siłom polskim, które wykazały wysoki poziom i sprawność techniczną.

Zarówno względy gospodarczo-społeczne, jak i względy obronne przemawiają za tym, by przemysł przesunąć ku wschodowi. Utworzenie centralnego okręgu przemysłowego, który powinien stanowić główny trzon przemysłu polskiego, pozwoli w dalszej kolejności na uprzemysłowienie obszarów, przylegających od strony wschodniej do okręgu centralnego (obszar lwowski i wołyński).

Utworzenie centralnego okręgu przemysłowego zapewnia wojsku nie tylko bezpośrednie korzyści jako dogodnie położona baza wytwórczości wojennej. Uprzemysłowienie okręgu centralnego pozwoli na podniesienie kultury materialnej i duchowej, na polepszenie stopy życiowej i stanu zdrowotnego ludności, na wzmocnienie żywiołu polskiego i jego roli w przemyśle i handlu, na zwiększenie kadr fachowców, a to wszystko ma istotny wpływ na siły obronne kraju.

Wreszcie podkreślić należy, że uprzemysłowienie okręgu centralnego ma wybitne znaczenie moralne. Stanowi on bowiem nie tylko podstawę zespolenia wysiłków i inicjatywy wojskowej, państwowej, społecznej i prywatnej, ale i źródło zdrowego optymizmu i zaufania do własnych sił i możliwości.

W ten sposób centralny okrąg przemysłowy stanie się wielkim ośrodkiem dynamiki rozwojowej, silnym ogniskiem promieniowania energii twórczej, a zarazem potężnym bastionem sił obronnych Polski.

TADEUSZ KUBALSKI

Daremnne zakusy komunistów na duszę żołnierską

Les communistes cherchent en vain à corrompre l'âme du soldat

...L'armée polonaise est moralement saine, les masses des réserves organisées sont saines et profondément patriotiques. Elles ne se laisseront pas séduire par les dévisees du communisme, par les merveilles qu'il leur promet car elles se rendent compte que leur existence et leur bien-être sont pour toujours liés à la force et à la puissance de l'Etat, au bien commun de tous les citoyens.

...Il faut réagir énergiquement et raisonnablement contre l'action communiste. Les organisations de réservistes, facteur d'ordre, ont déclaré une guerre sans merci à toute propagande officielle ou secrète du communisme, en tant que force ennemie, menaçant notre indépendance, notre culture et l'avenir de la Nation.

...Tout comme il y a vingt ans, nous sommes de nouveau le bastion de l'Europe. Nous avons aujourd'hui à notre tête le Maréchal Smigły-Rydz, successeur de Józef Piłsudski. Il nous a indiqué des buts simples mais grands, facilement réalisables. Nous travaillons, avec ardeur et discipline, à leur réalisation et chaque pierre que nous apporterons à l'édifice d'une grande et forte Pologne, nous défendra efficacement contre le communisme.

Il faut connaître le communisme et il faut le combattre.

La meilleure façon de le combattre, c'est de travailler en bons soldats.

W Warszawie toczył się ostatnio w Sądzie Okręgowym wielki proces komunistyczny, który ujawnił usiłowania Komunistycznej Partii Polski rozsądzania od wewnątrz wojska i organizacji paramilitarnych.

Na przewodzie sądowym, prowadzonym częściowo przy drzwiach zamkniętych, stwierdzono, że Wydział Wojskowy KPP, za pieniądze otrzymywane z Moskwy prowadził akcję, mającą na celu zdemoralizowanie armii i odpowiednie urobienie w duchu komunistycznym młodzieży przedpoborowej. Komuniści podczas służby wojskowej mieli zbliżać się do rekrutów, którzy przed wojskiem byli członkami socjalistycznych i ludowych stronnictw politycznych i organizacji, a to w celu urobienia z nich elementu niezadowolonego i nastawionego wrogo do wszelkich prac i idei pozytywnych dla Państwa. Tak zagitowani żołnierze mieli być, w myśl zaleceń Wydziału Wojskowego K. P. P. kierowani po odbyciu służby do organizacji paramilitarnych: do Związku Rezerwistów, Strzelca, do P. W. Kolejowego, Poczтового i Leśnego, a wreszcie do fabryk przemysłu wojskowego, by tam uprawiać swą wywrotową działalność. Zjednywanie dalszych zwolenników, szerzenie defetyzmu, niewiary, sabotaż, demoralizacja armii i obrony narodowej — oto zadanie oczekujące naiwnych adeptów komunizmu.

Tak! Pięknie to wszystko zostało zaprojektowane, lecz niestety komunistom nie dane było tych marzeń realizować — bo oto wkroczyły polskie władze, a sądy Rzeczypospolitej wydały swoje wyroki.

Na pewno jednak, — wiemy to dobrze — na tym nie skończy się podła robota komunizmu — wroga Polski Nr. 1. Rozbici raz

i zlikwidowani w jednym miejscu, będą próbowali gdzie indziej i inaczej. Poszły już z Moskwy nowe monity i nowe instrukcje dla agitatorów. Krescia robota trwa bezustannie, usiłując zatruwać jadem zdrowe ciało armii czynnej i rezerwowej.

Wobec niepowodzeń w akcji dotychczasowej wśród wojska — komuniści zmieniają taktykę. Ponieważ konik „frontu ludowego” daje słabe rezultaty — mają się innych metod: „nie zaczynać agitacji wprost od hasel komunistycznych... rozpoczynać od rzeczy najmniej rażących, ogólnych, od drobiazgów, które dopiero w sumie dadzą posiew niezadowolenia, buntu i wrogości wobec hasel obrony Państwa i t. d.”.

Próżne nadzieje — panowie! To również nie pomoże. Komunizm nie chce zrozumieć tej prostej prawdy, że armia polska pod wodzą Wielkiego Marszałka odrzuciła komunizm na polach bitew, że krwią własną wyznaczyli granice Polski i krwią własną bronić ich zawsze i w każdej chwili będziemy.

Armia polska jest zdrowa moralnie, zdrowe i głęboko patriotyczne są rzesze zorganizowanej rezerwy. Nie pójda na lep hasel komunistycznych, nie dadzą się skusić na obiecywane złote góry, wiedzą, że ich życie i dobrobyt związane są na zawsze z silnym i potężnym Państwem, wspólnym dobrem wszystkich obywateli. Przepowiadamy Wam, panowie komuniści, nową przegraną na tym froncie.

Ale jeżeli wierzymy w odporność i zdrowie moralne i ideowe żołnierza polskiego i polskiego rezerwisty, jeżeli ufamy, że krescia robota komunistów nie wyda owoców — to z drugiej strony — jak na żołnierzy przystało — nie wolno nam tylko się bronić. Musimy atakować!

Mało jest „odrzucać komunizm” — trzeba go tępić bez litości jak wściekłego psa, trzeba uświadamiać nieświadomych, organizować kontrakcję, tworzyć mocny i twardy front antykomunistyczny, śledzić podchody i tajne ścieżki wroga, wypalać zarazem w zarodku. Żeby wroga dobrze bić — trzeba dobrze poznać i jego i jego metody.

Komunizm ruszył przed laty dwudziestu do ataku na Europę w okresie zamieszania powojennego. Podminowano Niemcy, zrewoltowano Węgry, ale na drodze bolszewickiej pożogi stanęła dźwigająca się do niepodległego bytu Polska. Armia nasza zadała hordom bolszewickim druzgocącą klęskę, spełniając raz jeszcze swe dziejowe poslanictwo przedmurza chrześcijaństwa i cywilizacji. Komunizm cofnął się jak ślimak do swej skorupy. Rezygnując narazie ze światoburczych podbojów, rozpoczął swe słynne piatiletki, u-

trwał swój wewnętrzny ustrój, wzmacniał się militarnie i gospodarczo, próbuje stworzyć własny przemysł wojenny. Ten okres — to całkiem nowe metody polityczne Sowietów. To Liga Narodów, to kokietowanie Europy swoją pokojowością, to zawieranie na wszystkie strony paktów, to matactwa dyplomatyczne. Polska również zawarła z Sowietami pakt o nieogrąsji, ale dzięki mądrej i przewidującej polityce — nie dała się wciągnąć w ów słynny „pakt wschodni”, który zapewniłby Rosji swobodę przemarszu wojskowego dla ewentualnego „ratowania” sojuszniczej Francji i Czech.

Dwadzieścia przeszło lat — to spory szmat czasu. Bolszewizm trwa w Rosji od roku 1917. I cóż zdziałał u siebie? Świetnie zorganizowany aparat propagandowy czaruje naiwnych wspaniałymi osiągnięciami, idealnymi szkołami i opieką społeczną, wielkim przemysłem i wzorową organizacją życia, astronomicznymi cyframi dobrobytu i potęgi, powszechnym szczęściem i zadowoleniem rozśmianych obywateli pod „sprawiedliwymi i genialnymi” rządami batiuszki Stalina.

Ale wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi. A my jesteśmy najbliższymi sąsiadami Rosji i my nie damy się zamanić sprytniej a bezczelnej propagandzie. Zdajemy sobie doskonale sprawę, że bolszewicy muszą się na gwałt odegrać, że jest to dla nich kwestią życia i śmierci. Nieprzyjemna mocno sytuacja na Wschodzie (Japonia), rozprężenie i dezorganizacja wewnętrzna, mizerne rezultaty różnych piatilet i kolektywizacji, krwawe procesy, odsłaniające stan moralny armii i czynników kierowniczych — nakazują Rosji, dla ratowania samej siebie, nową ofensywę na Europę, dla zyskania sukcesów doraźnych, koniecznych do własnego życia.

Wybuchła krwawa wojna bratnia w Hiszpanii, wzrasta na całym świecie potężna agitacja komunistyczna.

Jednocześnie, mimo dezorganizacji, fatalnej sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej — nie wolno nam bolszewizm lekceważyć. Rosja — to przecież kraj olbrzymi, kraj przysłowiowych nieograniczonych możliwości. Mimo wszystko Rosja jest siłą i to siłą dla nas zawsze groźną.

Jedyną odpowiedzią na cudzą siłę — jest siła własna. Przy nierówności sił materialnych mamy nad Rosją ogromną przewagę siły moralnej. Rozumieją to doskonale komuniści i tę siłę moralną naszą chcą osłabić i skruszyć.

Okres dzisiejszy pragną komuniści wyzyskać dla swych celów. Czynią wysiłki, aby dzieło umocnienia Rzeczypospolitej opóźnić i powstrzymać. Pod pozorem walki klasowej, w imię rzekomych hasel gospodarczych chcą szerzyć zwątpienie w siły własne narodu, w jednolitość i moc Państwa Polskiego.

Tej akcji należy się silne i zdrowe przeciwdziałanie. Związki rezerwowe, jako czynnik ładu i porządku, wypowiedziały bezwzględnej walkę jawnej czy zamaskowanej propagandzie komunistycznej, jako siłę wrogiej naszej niepodległości, kulturze i przyszłości Narodu.

Narastającej ofensywie komunizmu znowu na drodze stoi Polska. Złączona sojuszem z Rumunią i państwami bałtyckimi tworzy mur nie do przebycia. I o ten mur biją dziś wściekłe fale bolszewickie.

Znowu, jak przed laty, tworzymy przedmurze. Wodzem naszym jest dziś następca Józefa Piłsudskiego, Marszałek Smigły-Rydz. Wskazał on nam cele proste i wielkie, a przecież tak bliskie do osiągnięcia. Spełniajmy je rzetelnie i karnie, a każda cegiełka, którą przyłożymy do budowy silnej i wielkiej Polski — to broń i zasłona przed komunizmem.

Komunizm trzeba znać i zwalczać.

Najlepiej go zwalczymy pozytywną żołnierską pracą.

Wspomniany na wstępie proces sądowy jest dla nas ostrzeżeniem i przestrogą. Komunizm nie śpi. Próbuje wszędzie i na wszystkich odcinkach życia polskiego swego destrukcyjnego działania.

Odpowiemy mu z wielokrotnieniem czujności i wysiłków naszych. Pobiliśmy komunizm na polu bitwy, pobijemy go na każdym innym polu!

Jeżeli chcesz się szybko i łatwo ogolić, kup

Najdoskonalsze na świecie mydło do golenia

MYDŁO KREM Z MOTYLEM

MAGISTER W. KASPRZYCKI
WARSZAWA, PIUSA XI 30

Wystawy Grottgerowskie w całej Polsce

Expositions des oeuvres de A. Grottger dans la Pologne entière

Urządzona w Warszawie z początkiem b. r. podczas obchodu 75-lecia powstania styczniowego. Wystawa Grottgerowska nie spełniła wobec całego kraju swego wysokiego posłannictwa. Tylko nieliczne rzesze ludności stolicy mogły zobaczyć arcydzieła Grottgera, oddające w mistrzowski sposób tragedię roku 1863 — całe masy zostały tego pozbawione z chwilą zamknięcia wystawy i odesłania tych obrazów do muzeów, skąd były wypożyczone.

Aby tę ucieleśnioną w planszach grottgerowskich historię powstania styczniowego spopularyzować w najszerszych sferach społeczeństwa, powstała myśl wydania albumu, który by nie tylko stał się ozdobą naszych mieszkań, ale służyć także mógł do urządzenia Wystaw Grottgerowskich w całym kraju.

Album taki ukazał się właśnie jako wydawnictwo Towarzystwa Przyjaciół Weteranów 1863 r., które łącząc wzniosłe cele z pożytecznymi, przeznaczyło dochód z jego rozsprzedaży na Dom Wdów po Weteranach 1863 r. — ten najpilniejszy obecnie cel w dziedzinie opieki weterańskiej.

3 cykle Grottgera: „Warszawa” — „Polonia” — „Wojna”, wykonane artystycznie rotograviurą na 200-gramowym bezdrzewnym kartonie każdy o rozmiarach 35 x 50 cm — tworzy ten album zatytułowany „Rok 1863 — w 29 planszach Artura Grottgera.

Mieszczą się one w wspaniałej oprawie z libroidu i tak są związane grzbiętami, że mogą być wyjęte i rozwieszane na ścianach, tworząc piękną wystawę łatwo przenośną.

Mogą tę wystawę reprodukcji obrazów Artura Grottgera urządzać wszystkie związki i organizacje, obracając dochód z niej na swoje cele lokalne po pokryciu kosztów albumu, którego cena wynosi normalnie 60 zł. Dla organizatorów wystaw Towarzystwo Przyjaciół Weteranów wysła plansze w cenie 54 zł. za komplet. Jeśli jednorazowa wpłata całkowitej należności nastręcza trudności, Towarzystwo skłonne jest wysłać plansze po otrzymaniu zaliczki w wysokości 15 zł., z tym że pozostała suma 39 zł. — zostanie uiszczona po urządzeniu wystawy.

Ze sposobności tej powinny skorzystać przede wszystkim Zarządy Wojewódzkie i Powiatowe Federacji PZO, oraz związki sfederowane, zanim do organizowania tej wystawy nie zgłosi się jaka inna organizacja społeczna, wyprzedzając w ten sposób naszych kolegów w pięknej inicjatywie i w zaśludze.

Nie potrzeba chyba kombatantom polskim długo dowodzić, czym zawsze będą dla każdego młodego pokolenia polskiego obrazy Grottgera, jak doniosłą rolę odgrywają w dziele wychowania obywatelskiego, jak ważnym są czynnikiem w budzeniu ducha żołnierskiego.

Oto co piszą o nich dwaj najwyżsi dostojnicy Państwa Polskiego w swych autografach, ofiarowanych dla wydawnictwa tego albumu:

„Cykle Grottgera to dzieło nieśmiertelne, zrodzone z najczystszych źródeł umiłowania ojczyzny, opiewające ry-

cerską epopeję powstania styczniowego” — I. Mościcki.

„Grottger nie tylko nauczył nas sty-

lu epoki 63 roku. Sądzę, że żaden z artystów świata nie oddał swemu narodowi tak wielkich usług, mówiąc mu

o klęsce, a budząc wolę zwycięstwa” — Śmigły Rydz.

Akcję rozpowszechnienia tego wydawnictwa poparł także cały szereg władz państwowych i organizacji społecznych.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogłosiło je w „Dzienniku Urzędowym” z dnia 31 marca b.r. W toku są okólniki Ministerstwa Oświaty, oraz Ministerstwa Przemysłu i Handlu. — Szef przemysłu wojennego zalecił to wydawnictwo okólnikiem z 26 marca bieżącego roku.

Komenda Główna Zw. Strzeleckiego okólnikiem z 11 bm. poleciła organizowanie Wystaw Grottgerowskich we wszystkich swoich okręgach i podokręgach.

W ślad za tą pierwszą akcją propagandową pójdzie dalsza — nie może więc Federacja dać się nikomu pod tym względem zdystansować. Referenci wychowania obywatelskiego mają tu wdzięczne pole do działania.

Zamówienia należy kierować pod adresem Towarzystwa Przyjaciół Weteranów 1863 r. w Warszawie, Nowy Świat 35 (Federacja) Konto PKO nr. 8060.

SPIS PLANSZ

Autoportret Artura Grottgera

Cykl „Warszawa”: I. Podniesienie. II. Lud w kościele. III. Chłop polski i szlachta. IV. Żydzi warszawscy. V. Pierwsza ofiara. VI. Wdowa. VII. Zamknięcie kościołów.

Cykl „Polonia”: I. Polonia — MDCCCLXIII. II. Branka. III. Kucie kos. IV. Bitwa. V. Schronisko. VI. Obrona dworu. VII. Po odejściu wroga. VIII. Żalobne wieści. IX. Na polu boju.

Cykl „Wojna”: I. Pójdź ze mną przez padół płaczu. II. Kometa. III. Losowanie rekrutów. IV. Pożegnanie. V. Pożoga. VI. Głód. VII. Zdrada i kara. VIII. Ludzie czy szakale. IX. Już tylko nędza. X. Świętokradztwo. XI. Ludzkości ty, rodzie Kaina. „Nocturno”.



„Kucie kos” z cyklu „Polonia”



Końcowa plansza „Nocturno”

Przyśpieszyć wypłatę podwyżki weteranom 1863 r.

W Dzienniku Ustaw R. P. z dnia 13 kwietnia b. r. (Nr. 25) ogłoszoną została ustawa z dnia 9. IV. 38 r. o podwyżce zaopatrzenia weteranów 1863 r. i pensji wdów po weteranach.

Do obecnych swych poborów weterani otrzymują dodatek pielęgnacyjny w wysokości 75 zł. miesięcznie. Weteran samotny otrzyma zatem 200 zł. miesięcznie, a żonaty 225 zł.

Pensja wdowia wyniesie 75 zł. miesięcznie.

I jedna i druga podwyżka obowiązują od 1 stycznia 1938 r.

Ponieważ z chwilą ogłoszenia ustawy — co właśnie nastąpiło — weszła ona już w życie, należy się spodziewać, że władze skarbowe nie będą dłużej zwlekać z wypłatą zaległej podwyżki, która w chwili obecnej za 4 miesiące wynosi już po 300 zł. dla weteranów i po 50 zł. dla wdów.

Niektóre z zainteresowanych osób, nie mogąc się doczekać wypłaty tej podwyżki, straciły już nawet nadzieję, że w ogóle ona przyjdzie — należy

wieć je uspokoić jak najszybszą wysyłką pieniędzy.

Jest to sprawa tym pilniejsza, że niezwykli klienci Izb Skarbowych mają z górą po 90 lat, nie mogą więc już długo czekać.

Od czasu uchwalenia powyższej ustawy przez Sejm pięcioro weteranów przeniosło się do wieczności: ś. p. Bentkowska i Królikowski w Warszawie, oraz ś. p. Gryguć, Kaliszek i Koleczko na prowincji, nie doczekawszy się podwyżki pensji, o której wiedzieli z gazet.

Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, aby władze skarbowe, nie formalizując zbytnio, wypłaciły tę podwyżkę rodzinom powyższych zmarłych weteranów, gdyż żyli oni jeszcze wtedy, gdy Ciąła Ustawodawcze uchwaliły ustawę, aby w ten sposób złożyć hołd tym ostatnim z roku 63-go w ich wielkie święto 75-lecia Powstania Styczniowego.

W każdym jednak razie oczekujemy jak najenergiczniejszego przyśpiesze-

nia wypłaty weteranom i wdowom.

*

Na prośbę Towarzystwa Przyjaciół Weteranów 1863 r. interweniował w tej sprawie w Ministerstwie Skarbu poseł mjr. Wagner, autor wniosku o podwyżkę pensji weterańskiej i wdowiej.

Ministerstwo zapewniło, że zaległa wypłata weteranom i wdowom razem z pensją za maj b. r.

Rodziny zmarłych w międzyczasie weteranów będą mogły otrzymać powyższą podwyżkę, ale tylko za czas, w którym weterani owi jeszcze żyli t. j. od 1 stycznia b. r. do dnia ich zgonu. Suma, wynikająca z tej podwyżki, uważana będzie jako spadek i trzeba o przyznanie tego wnieść podanie do tej Izby Skarbowej, która wypłacała pensję weterańską.

Podobne prośby mogą — zdaniem naszym — wnieść także rodziny wdów, zmarłych w międzyczasie — i należy mieć nadzieję, że prośby te także będą uwzględnione.

Zmiany w Komendzie Głównej Federacji i ZR



Rozkaz Nr. 7/38 Komendy Głównej Federacji P. Z. O. O. i Związku Rezerwistów ogłasza co następuje:

W dniu dzisiejszym zdałem Komendę Główną Federacji P. Z. O. O.

i Z. R. Generałowi Brygady Czesławowi Jarnuszkiewiczowi.

Odchodząc, żegnam mój Sztab, Komendantów Federacji P. Z. O. O. i Z. R. wszystkich szczebli i wszystkich rezerwistów członków związków rezerwy.

Przy tej sposobności dziękuję wszystkim oficerom, podoficerom i szeregowcom rezerwy za dobrowolne prace, trudy, ćwiczenia i zajęcia wojskowe, a w szczególności za to, że owiani duchem patriotyzmu i umiłowania sprawy ojczystej — staraliście się wszyscy wykonać moje rozkazy i zarządzenia należycie i z pożytkiem dla dobra służby narodowej i armii.

W tym też duchu i zrozumieniu składam wszystkim kmdtom i rezerwistom serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy.

Komendant Główny

(—) M. Dąbkowski, gen. bryg.

Wyznaczony przez Pana Ministra Spraw Wojskowych na stanowisko Komendanta Głównego Związku Rezerwistów, objąłem w dniu dzisiejszym Komendę Główną Federacji P. Z. O. O. i Z. R.

Z tej okazji witam serdecznie wszystkich komendantów Federacji P. Z. O. O. i Z. R. i rezerwistów wszystkich związków rezerwy.

Objąwszy Komendę, zwracam się do wszystkich członków związków rezerwy z apelem do dalszej i pozytywnej pracy żołnierskiej, celem jak najlepszego i najwydatniejszego wzmocnienia potęgi militarnej Rzeczypospolitej.

Wskazówkami pracy dla nas wszystkich niechaj będzie nigdy nie zapomniany testament ideologiczny Wielkiego Budowniczego Ojczyzny.

Rozkazami wykonawczymi dla nas — wskazania Wodza Naczelnego i Wytyczne Pana Ministra Spraw Woj-



skowych, dotyczące wojskowej pracy Związków Rezerwy!

Komendant Główny

(—) Cz. Jarnuszkiewicz, gen. bryg.

Pożegnanie Szefa Sztabu

Komendant Główny Federacji P. Z. O. O. i Związku Rezerwistów w Rozkazie Nr. 8 z dn. 6 b. m. ogłasza co następuje:

„Z dniem 31. 3. 38 r. odszedł z Komendy Głównej Federacji P. Z. O. O. i Z. R. szef sztabu, płk. dypl. Lucjan Stanek.

W czasie prawie 3-letniej pracy na stanowisku szefa sztabu ppłk. dypl. Stanek opracował podstawowe instrukcje organizacyjne i wyszkoleniowe i zorganizował pracę zarówno w Sztabie Komendy Głównej Federacji, jak i w terenie.

W pracy tej ppłk. Stanek wykazał nie tylko doskonałe uzdolnienia fa-



ppłk. Jagielski

chowe, ale przede wszystkim charakter i ideowość oraz zrozumienie dla pracy społecznej, które ogromnie ułatwiły Mu realizację wychowania i wyszkolenia wojskowego na terenie sfederowanych związków rezerwy.

Żegnając ppłk. dypl. Stanka, wyrażam Mu podziękowanie za zasługi położone dla pracy wojskowej w Federacji P. Z. O. O.”

Z dniem 1 b. m. Komendant Główny powierzył tymczasowe pełnienie obowiązków szefa sztabu Komendy Głównej Federacji P. Z. O. O. i Z. R. ppłk. dypl. s. s. Rudolfowi Jagielskiemu.



ppłk. Stanek Ludwik

Walny Zjazd delegatów ZOR

Walny zjazd delegatów Związku Oficerów Rez. odbędzie się we Lwowie w dniach 26 — 28 maja 1938 r. z następującym porządkiem dziennym:

Czwartek 26 maja.

Godz. 8.00 Zbiórka Okręgami na Cmentarzu Obrońców Lwowa.

Godz. 8.30 Msza Św. z udziałem delegatów związków kombatanckich wraz z pocztami sztandarowymi.

Godz. 9.30 a) Przemówienia. b) Złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. c) Słubowanie, wygłoszone przez prezesa Zarządu Głównego oraz prezesów Okręgów.

Godz. 10.30 Odmarsz.

Godz. 11.15 Defilada na placu Legionów.

Godz. 12.00 a) Uformowanie Okręgów na placu przed Teatrem Wielkim. b) Zjednoczone chóry lwowskie odśpiewają kantatę. c) Przemówienia z balkonu teatru.

Godz. 13.00 Uroczyste otwarcie Zjazdu w Teatrze Wielkim. a) Zagajenie. b) Hołd Hetmanom. c) Chór z akompaniamentem organów odśpiewa „Bogurodzica”. d) Przemówienie prezesa Zarządu Głównego. e) Prze-

mówienia przedstawicieli władz i stowarzyszeń. f) Dekoracja odznaczonych. g) Zamknięcie części oficjalnej.

Godz. 14.30 Przerwa obiadowa.

Piątek — 27 maja.

Godz. 9.00 Otwarcie plenarnych obrad w lokalu Kasyna i Koła Liter. Artys. — Akademicka 13. Sprawozdanie Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej. Dyskusja. Powołanie Komisji Zjazdowych.

Godz. 12.00 Przerwa.

Godz. 14.00 Obrady w Komisjach.

Godz. 21.00 Koleżeńska wieczerza.

Sobota — 28 maja.

Godz. 10.00 Druga część plenarnego posiedzenia. Sprawozdanie Komisji i dyskusja. Wybory Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej ewent. Sądu Koleżeńskiego. Zamknięcie Zjazdu.

Pragnąc ułatwić członkom Związku wzięcie udziału w tym Zjeździe Zarząd Główny wystąpi o wydanie zarządzeń urzędem państwowym i samorządowym udzielania w tym celu członkom Związku urlopów na dzień 25, 27 i 28 maja r. b.

Nowy Komendant Główny

Gen. Czesław Jarnuszkiewicz urodził się dn. 27 lipca 1888 r. w Kochanowie pod Warszawą.

Jako uczeń 6 klasy szkoły handlowej w Warszawie, wstąpił w roku 1905 do Organizacji Bojowej PPS. W roku 1906 aresztowany przez Moskali, zostaje zesłany na Sybir, skąd po czteroletnim pobycie, ucieka. Przedarłszy się do Krakowa, wstępuje do Szkoły Sztuk Pięknych. Jednocześnie bierze udział w organizacji Związku Walki Czynnej i Związku Strzeleckiego, pełniąc tam funkcje od sekcyjnego począwszy, aż do inspektora okręgu i zastępcy komendanta szkoły oficerskiej. W tym czasie kończy oficerską Szkołę Wyższą Strzelca.

Dnia 6 sierpnia 1914 r., pod wodzą Komendanta Piłsudskiego, wyrusza na wojnę jako d-ca 2 komp. IV baonu 1 pułku piechoty I Brygady.

W związku z kryzysem przysięgowym zostaje internowany w Beniaminowie, gdzie przebywa do 21 marca 1918 r.

W niepodległej Polsce, po krótkim dowodzeniu I Baonem 2 p. p. w Krakowie, wyrusza na front najpierw ukraiński, a następnie bolszewicki, gdzie pełniąc rozmaite funkcje, zawsze frontowe, przebywa aż do ukończenia wojny bolszewickiej.

Po ukończeniu wojny, dowodzi 66 p. p. W roku 1927 obejmuje stanowisko d-cy piechoty dywizyjnej. W roku 1929 przechodzi w stopniu generała na stanowisko zastępcy, a następnie dowódcy O. K. Warszawa, a potem O. K. Brześć n. B.

Gen. Jarnuszkiewicz ma następujące odznaczenia: V. M. 5, K. N. z mieczami, P. R., K. W., K. Z. złoty.

Czapka honorowa dla powstańca 1863 r.

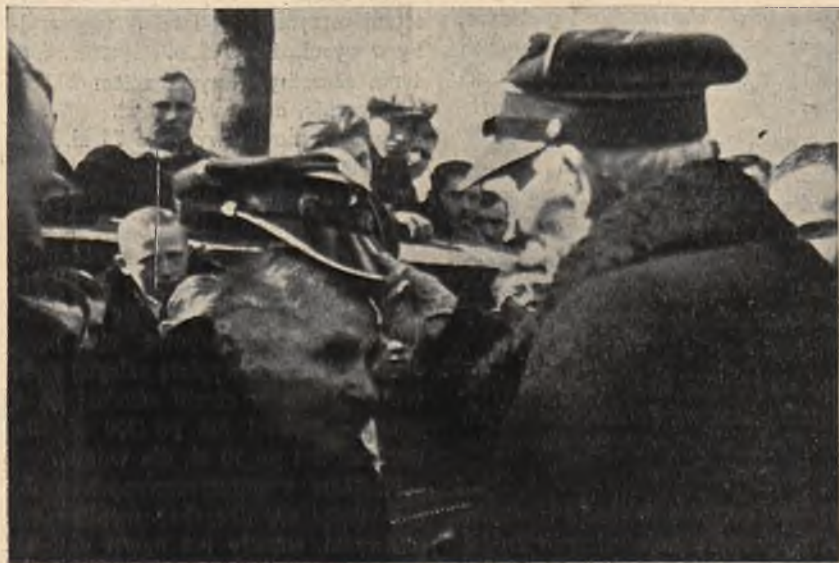
W okresie uroczystości 75-lecia Powstania Styczniowego doszło do wiadomości weteranów 1863 r., że w powiecie sochaczewskim, wśród włościan gminy Zawady żyje 94-letni gospodarz Ludwik Zwierzchowski, który jest autentycznym uczestnikiem powstania.

Gdy autentyczność ta została najwiarogodniej stwierdzona przez miejscowe władze starościńskie, parafialne i organizacje obywatelskie, postanowiono uczcić zasłużonego powstańca (gdy już nie można pensją i pełnym mundurem), to chociaż ofiarowaniem mu honorowej czapki weterańskiej.

Odbyło się to niezwykle uroczyste w niedzielę 10 b. m. Od wczesnego rana zjechała do wsi Zawady okoliczna, wielotysięczna ludność. Odświętnie wystrojona młodzież, organizacje, straż ognio-we, włościanstwo, inteligencja, obywatelstwo, wszystkie stany i zawody. Starosta sochaczewski

p. Neugebauer z wicestarostą p. Borkowskim przywożą z Sochaczewa przybyłą z Warszawy delegację weterańską. Uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, budujące kazanie patriotyczne ks. proboszcza Kuplickiego, śpiew „Boże coś Polskę”, a potem... na placu przed kościołem właściwa uroczystość. Przybyły z Warszawy weteran Milczarski wkłada granatową czapkę z cyfrą 1863 r. na głowę powstańca. Przemawia inż. Krawski, delegat Tow. Przyjaciół Weteranów i starosta Neugebauer. Spiewa chór młodzieży, gra orkiestra. Wreszcie defilada przed weteranami.

Uczczony czapką weterańską powstaniec Zwierzchowski jest wzorowym gospodarzem rolnym i chociaż ma 94 lata i trzech dorosłych synów, rządzi sam całym gospodarstwem i trzyma je mocno w garści, będąc przykładem dla licznych swych wnuków i prawnuków.



Związek Legionistów Polskich

POWTÓRZENIE WIECZORU „PIESNI O KOMENDANCIE“

Wieczór pieśni o Komendancie, zorganizowany pod protektorem Marszałka Smigłego - Rydza, przed miesiącem, przez legionistów i peowiaków stolicy, zostanie powtórzony z niezmienionym programem i obsadą w Teatrze Wielkim, w poniedziałek 25 b. m. o godz. 19ej.

Bilety wydają: okręgi stołeczne Zw. Legionistów (Focha 12) i Zw. Leowia-ków (Krak. Przedmieście 64).

NADZWYCZAJNE ZEBRANIE OKRĘGU LWOWSKIEGO

We Lwowie odbyło się nadzwyczajne zebranie delegatów Okręgu Lwowskiego Związku Legionistów, w którym uczestniczyło przeszło 100 osób.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa Okręgu, pos. dr. Wojciechowskiego, przewodnictwo obrad objął płk. No-

wak, po czym pos. Wojciechowski wygłosił półtoragodzinne przemówienie, w którym omówił zadania legionistów i peowiaków w realizacji programu Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Mówca wysunął na plan pierwszy moment wierności żołnierzy legionowych dla Marszałka Smigłego-Rydzia, jako Naczelnego Wodza i następcy Marszałka Piłsudskiego.

Z kolei przemawiał wojewoda lwowski dr. Biłyk, po czym sprawozdanie z działalności Okręgu za rok ubiegły złożył wiceprezes Okręgu mjr. Zięba.

Po przemówieniach wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos m. innymi mec. Dwernicki i pos. Eckert.

Na zakończenie zebrania uchwalili wniosek o nadanie honorowego członkostwa Związkowi Legionistów gen. Karaszewiczowi - Tokarzewskiemu. Wniosek ten zostanie przedłożony na najbliższym Walnym Zjeździe, do zatwierdzenia.

Związek Peowiaków

ZJAZD HISTORYCZNY B. OBWODU KOŃSKIE

W Końskich odbył się pierwszy zjazd historyczny peowiaków b. obwodu Końskie, na który przybyło około 500 peowiaków z całej Polski.

W czasie obrad wygłoszono referat i deow, oraz wybrano komisję historyczną, której zadaniem jest zebranie materiałów dotyczących działalności obwo-du.

Zjazd wysłał depesze holdownicze do Marszałka Smigłego - Rydza oraz do Pani Marszałkowej Piłsudskiej.

DELEGACJA

U WOJEWODY GRAŻYŃSKIEGO

Wojewoda śląski dr. Grażyński przyjął przedstawicieli Zarządu Okręgu Śląskiego Związku Peowiaków, z ob. Wyglendą na czele, którzy przedstawili mu rezolucje i postulaty uchwalone na zjeździe sprawozdawczym delegatów okręgu śląskiego Związku Peowiaków.

Rezolucje te, które dotyczyły przede wszystkim sprawy zatrudniania bezrobotnych niepodległościowców, oraz opieki nad nimi i ich rodzinami, zostały przez p. wojewodę potraktowane przychylnie.

ZJAZD OKRĘGU POZNAŃSKIEGO

W Poznaniu odbył się doroczny Zjazd delegatów Okręgu Poznańskiego

Leczenie niepodległościowców

Ministerstwo Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu powierzyło leczenie uczestników walk o niepodległość Państwa Polskiego, uprawnionych na podstawie art. 14 ust. (1) ustawy z dn. 2 lipca 1937 r. oraz par. 50 i 51 rozporządzenia z dn. 4 stycznia 1938 r. do leczenia na koszt skarbu Państwa, ubezpieczalniam społecznym.

Dowodem uprawnienia uczestnika walk o niepodległość do leczenia na koszt skarbu Państwa przez ubezpieczalnię społeczną jest zaświadczenie izby skarbowej, ważne na dany rok kalendarzowy o przyznaniu uczestnikowi walk o niepodległość zaopatrzenia pieniężnego, łącznie z legitymacją stwierdzającą nadanie mu Krzyża Nie-

podległości z Mieczami lub Krzyża Niepodległości.

Zaświadczenie o przyznaniu uczestnikowi walk o niepodległość zaopatrzenia pieniężnego wydaje na jego wniosek izba skarbową, która zarządziła wypłatę zaopatrzenia pieniężnego.

Właściwą do udzielenia uczestnikowi walk o niepodległość świadczeń leczniczych jest ubezpieczalnia społeczna, na której terenie działania on stałe zamieszkuje. W przypadkach nie cierpiących zwłoki, każda ubezpieczalnia społeczna obowiązana jest udzielić uczestnikowi walk o niepodległość świadczeń w zakresie leczenia.

Reprezentacja „Wschód“

PULAWIACY

Obecny skład personalny Zarządu Okręgu Stołecznego Zw. Legionistów Pol. formacji Puławskiej jest następujący:

Prezes Zarządu: Heinrich Hieronim, wiceprezes — Pastuszyński Stanisław, sekretarz — Zawadzki Franciszek, przy czym wyżej wymienieni są delegatami do Zarządu Okręgu Stołecznego Federacji PZO.

Skarbnik: Kubiński Aleksander, członkowie Zarządu: Staszulek Aleksander, Nerwiński Stefan, Lewandowski Mieczysław oraz przewodniczący Sekcji Kulturalno-Społecznej i komendant poczty sztandarowej Okręgu Niesiołowski Tomasz Eugeniusz.

ZEBRANIE INFORMACYJNE W WILNIE

W lokalu Związku Oficerów Rezerwy w Wilnie, odbyło się pierwsze zebranie zapoznawczo-informacyjne, zwołane przez Zarząd Wojewódzkiej Reprezentacji „Wschód“.

Zebraniu, w którym wzięli udział członkowie miejscowych oddziałów Zw. Legionistów Puławskich, Żołnierzy Pierwszego Korpusu, Kaniowczyków i

Żeligowczyków, Sybiraków i Murmańczyków, przewodniczył kpt. rez. W. Lebecki.

Przemówienia wygłosili ppłk. Podgórski z Warszawy oraz kpt. Lebecki.

NOWY SZTANDAR W RADOMIU

W pierwszych dniach czerwca b. r. Oddział Związku b. żołnierzy I Korpusu, w Radomiu, otrzyma sztandar.

W uroczystości poświęcenia sztandaru weźmie udział szereg dostojników państwowych.

OKRĘG MORSKI ZWIĄZKU SYBIRAKÓW

W lokalu Federacji P. Z. O. O. w Gdyni odbyło się Walne Zebranie żołnierzy b. V Dywizji Syberyjskiej. Zebraniu przewodniczył p. dr. Petri.

Po sprawozdaniach, które w imieniu zarządu złożyli pp. Bochniewicz, Zdziszyski i Szary, zebrani na wniosek mjr. Wróblewskiego, udzielili zarządowi absoltorium.

W wyborach uzupełniających pierwszym wiceprezesem wybrano p. Petri.

Na zakończenie delegat Zarządu Głównego mjr. dypl. Kruczyński zapoznał zebranych z przebiegiem prac z dziedziny ewidencji, odznaczeń itd.

Wspólny obchód trzech rocznic

Związek Kaniowczyków i Żeligowczyków — który łącznie z Kołami Pułkowymi 2 i 3 p. p. II Brygady Legionów Polskich obchodzi w maju rb. 20-tą rocznicę bitwy pod Kaniowem, stoczonej przez II Korpus W. P. na Wschodzie — Związek Legionistów Formacji Puławskiej, który obchodzi rocznicę bitwy pod Pakosławiem w dniu 22 maja i Związek Żołnierzy I Korpusu Polskiego na Wschodzie — który przesunął obchód 20-letnica powstania Korpusu do maja rb. —

świętować będą pod protektorem Reprezentacji b. Żołnierzy Polskich na Wschodzie wszystkie trzy rocznice wspólnie dla zamianifestowania łączności żołnierskiej w walkach o niepodległość.

Uczestnicy zjazdu korzystać będą z urlopu i zniżek kolejowych.

Bliższych informacji udziela komitet organizacyjny, któremu przewodniczy płk. Bolesław Pytel, Warszawa, ul. Natolińska 4 m. 5, tel. 9-16-73.

Zjazd Błękitnych Żołnierzy we Lwowie

W lokalu Federacji P. Z. O. O. we Lwowie odbył się doroczny zjazd delegatów Okręgu ziem południowo-wschodnich Stowarzyszeń Weteranów b. Armii Polskiej we Francji.

Na zjazd przybyło 140 delegatów. W uroczystości otwarcia wzięli udział przedstawiciele władz z gen. Langnem na czele, wiceprezes wojewódzkiej Federacji P. Z. O. O. mjr. Krynicki, kpt. Kozłowski, prezes Oddziału Związku Legionistów, Boczar, prezes Zw. Sybiraków, dyr. Boranowski,

przedstawicielka Zw. Legionistek, p. Przystajko oraz z Warszawy przedstawiciel Zarządu Głównego Stowarzyszenia p. Uhma.

W części oficjalnej zabierali głos pp. Ochman, Uhma i Stankiewicz.

W drugiej części obrad po sprawozdaniu ustępującego Zarządu, dokonano wyborów nowych władz, w skład których weszli: kpt. Ochman, jako przewodniczący i p. Starzeński, jako wiceprzewodniczący.

Zebranie b. Ochotników w Stanisławowie

W dniu 27. marca b. r. odbyło się doroczne walne zebranie członków Związku b. Ochotników A. P. w Stanisławowie, na którym wybrano nowe władze związkowe w osobach:

prezesem Oddziału wybrano po raz trzeci z rzędu p. A. Morawieckiego, mjr. s. s., zastępcą prezesa p. Bagiera Władysława, sekretarzem p. St. Wojnara, skarbnikiem p. J. Angera, członkami Zarządu: p. W. Pichę i p. J. Wojciechowskiego.

W skład Komisji rewizyjnej weszli:

p. Bernadzikiewicz Zd. jako przewodniczący, p. Bliskowski J. i p. Pacholicki St. jako członkowie.

Walne Zebranie odbyło się przy współudziale 96 członków i pod przewodnictwem p. inż. Starzyńskiego wicestarosty.

W wyniku obrad nad sytuacją wewnętrzną Polski walne zebranie jednogłośnie uchwaliło wysłać do P. Marszałka Smigłego-Rydzia oraz do P. Premiera gen. Sławoj-Składkowskiego odpowiednie rezolucje.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY INŻYNIERII

WARSZAWA, TERESPOLSKA 34-36



TELEFON 548-10 (centrala)

FABRYKA SAMOCHODÓW
MOTOCYKLI i SILNIKÓW
LOTNICZYCH, PRZEMYSŁOWYCH
i MORSKICH, ODLEWNIA
FABRYKA METALURGICZNA
ARMATURY i ŁĄCZNIKI DLA
STRAŻY POŻARNYCH, STOCZNIA

W rocznicę Powstania Śląskiego

Zw. Powstańców Śląskich urządza w dniach 2-go i 3-go maja następujące uroczystości tradycyjne związane z rocznicą 3-go Powstania Śląskiego i Konstytucją 3-go Maja.

Poniedziałek 2-go maja

Godz. 10-ta — nabożeństwo za poległych i zmarłych powstańców w kościele garnizonowym w Katowicach, wzgl. innych kościołach siedzib grup miejscowych.

Godz. 19-ta — Capstrzyk organizacyjny.

Godz. 22-ga — Rozpoczęcie biwaku powstańczego (zapalenie ognisk).

Godz. 22.10 — Odczytanie historycznego rozkazu, przemówienie wojewody śląskiego i odegranie Hymnu Powstańców Śląskich.

Następnie złożenie wieńca na płycie

Niezanego Powstańca i defilada — koniec uroczystości.

Na powyższe uroczystości powstańcze zaproszone będzie wojsko, organizacje kombatanckie, młodzieżowe i zawodowe.

Ponieważ analogicznie jak w roku ubiegłym uroczystości w Katowicach będą transmitowane przez radio, należy we wszystkich skupieniach powstańczych głośniki nastawić na falę Rozgłośni Katowickiej, by w ten sposób umożliwić wszystkim zebranym na biwaku wysłuchanie historycznego rozkazu i przemówienia pana wojewody.

Wtorek 3-go maja

Obowiązuje program podany do publicznej wiadomości przez poszczególne komitety lokalne. Związek Powstańców Śl. włącza się zatem do ogólnego obchodu Święta Państwowego.

Kombatancki wielkopolscy w O.Z.N.

W Poznaniu odbyło się zebranie działaczy kombatanckich w sprawie stosunku ruchu kombatanckiego do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Po zagajeniu obrad przez prezesa Federacji Grodzkiej posła Głowackiego, głos zabrał przewodniczący okręgu poznańskiego O.Z.N., poseł dr Surzyński, i w dłuższym referacie zanalizował sytuację polityczną w kraju,

przedstawiając na tym tle cele i zadania O.Z.N. ze szczególnym uwzględnieniem roli elementu kombatanckiego.

Po obszernej dyskusji, w której obecni solidaryzowali się z tezami, wygłoszonymi przez prelegenta, zapadła jednomyślna uchwała powołania do życia komitetu działaczy kombatanckich O.Z.N. Na czele komitetu stanął poseł Głowacki.

Wojskowa Straż Kolejowa w Rybniku

Staraniem Zarządu Okręgowego Związku b. Uczestn. Wojsk. Straży Kolejowej R. P. w Katowicach powołany został do życia nowy Oddział Związku w Rybniku. Organizacyjne zebranie w Rybniku odbyło się 23 ub. m.

Do tymczasowego Zarządu weszli: prezes — ob. Drewniak Jan, wiceprezes — ob. Brachmański Jan, sekretarz

— ob. Prusko Wincenty, skarbnik — ob. Serwotka Wincenty i członkowie Zarządu — ob. ob. Milka Paweł, Panek Ludwik i Kruczek Wilhelm. Komendant Oddziału — ob. Drewniak Alfons. Komisja Rewizyjna: ob. ob. Górczyk Wilhelm, Lamla Antoni, Szewczyk Alojzy, Lipina Augustyn i Hasa Piotr.



pomimo wieku i wyczerpującej pracy. Ten człowiek zrozumiał w jakiej mierze wpłynąć można na funkcje ustroju odżywając się racjonalnie. Dlatego od szeregu lat pije codziennie Ovomaltynę.

OVOMALTYN

bowiem wytwarza w organizmie źródło sił i energii, a przytym jest smaczna, łatwoprzyswajalna i nie obciąża żołądka.

Przez Ovomaltynę — silny mimo podeszłego wieku

OVOMALTINE

Federant czy federat?

Mimo, że Federacja PZOO istnieje już 10 lat, nie uregulowała dotychczas pewnej na pozór drobnej sprawy językowej która jednak wprowadza pewien nieład w naszą korespondencję organizacyjną.

Chodzi mianowicie o to, jak należy zgodnie z duchem języka polskiego urabiać od słowa „Federacja” wyrazy pochodne, używane w praktyce życia codziennego.

Aby teraz z okazji Zjazdu sprawę rozstrzygnąć — Redakcja „Narodu i Wojska” zwróciła się do wybitnego polonisty dr. Saloniego z prośbą o fachowe wyjaśnienie naszych wątpliwości językowych.

Prof. Saloni był łaskaw w odpowiedzi nadesłać nam list następujący:

Do Redakcji „Naród i Wojsko”.

Mam odpowiedzieć na dwa pytania, dotyczące sprawy, „jak poprawnie i zgodnie z tradycją języka polskiego mają być używane wyrazy pochodne od Federacji:

1) na określenie członka Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny: *federant*, *federat* czy *federata* (liczba pojedyncza i mnoga),

2) na określenie cechy przedmiotu (osoby): *federacyjny*, czy *federancki*.

Jakkolwiek nie jestem specjalistą językoznawcą, a wczoraj mimo prób nie mogłem się porozumieć z prof. Szoberem, Doroszewskim i Saskim, stanowiącymi w sprawach poprawności językowej ważne autorytety, spróbuję dopomóc Szanownym Panom w rozstrzygnięciu zagadnienia. Rozumiem bowiem, że zbieg terminów czasowych, które Panowie w liście swoim wymieniają, nie pozwala na odwołanie sprawy.

Wyraz *federacja* jest pochodzenia łacińskiego; *foederatio* znaczyło: sprzymierzenie ew. zjednoczenie, związek. Na gruncie języka polskiego wyraz *federacja* należałoby uznać za wyraz późno wprowadzony, prawdopodobnie dopiero w XX wieku. W słowniku Lindego nie ma go zupełnie. Znany natomiast i używany był wyraz *konfederacja*, o znaczeniu podobnym z silniejszym tylko podkreśleniem pierwiastka łączności.

Wobec tego, że wyraz *federacja* jest pewnego rodzaju nowotworem, wszystkie pochodne należy tym bardziej uznać za neologizmy, lub też wyrazy rzadko używane. Chodzi o to, które z możliwych przekształceń uznać za najwłaściwsze.

1) *Rzeczownik*. Należałoby zupełnie odrzucić wyraz *federata*. Ani brzmieniowo ani tradycyjnie nie ma on żadnego uzasadnienia. Owa końcówka żeńska a jest niepotrzebna. Analogia np. z *demokrata* jest błędna, ponieważ wyraz ten, pochodzenia greckiego, jest dwurdzenny *demos* —

lud i *kratos* — siła, rząd. Nigdy również nie mówiono w Polsce np. *konfederata*.

Pozostawałyby więc wyrazy do rozważenia: *federant* i *federat*. Jakkolwiek językowo obydwa są poprawne, zachodzą między nimi różnice znaczeniowe. *Federant* jest przekształceniem łacińskiego *federans* i oznacza człowieka wykonującego aktualne czynność łączenia się w związek, tworzącego jakieś zjednoczenie; *Federat*, przekształcenie imiesłowu *foederatus*, to człowiek, na którym zjednoczenie się już odbyło, który już w związek wszedł i w nim istnieje.

Zdaje mi się więc, że znaczeniowo najwłaściwszym wyrazem — terminem na oznaczenie członków istniejącej trwałej federacji byłby: *federat*. Jest to również zgodne z tradycją językową w analogicznym wyrazie *konfederat*. W liczbie mnogiej *federaci* zgodnie z tradycją (*Konfederaci barscy* — tytuł dramatu Mickiewicza).

2) *Przymiotnik*. Pytanie drugie uważam w swej dwoistości za niekompletne. Wyraz *federacyjny*, pochodny od *federacja*, nie przedstawia językowo żadnych wątpliwości, wymieniony jest w *Słowniku Warszawskim*, i oznacza wszelkie cechy pozostające w związku z instytucją związkową. *Federacyjne* więc będą imprezy i przedsięwzięcia, statuty i regulaminy, inicjatywy społeczne i polityczne, działalność propagandowa itp. Wyraz *federancki* tworzyliście Panowie już nie od *federacja* lecz od *federant* na oznaczenie cech osobistych związanych z członkostwem, wraz więc ze swoim wyrazem powinien być zarzucony. O ile zachodzi taka potrzeba, należałoby natomiast wprowadzić pochodny wyraz od *federat* w brzmieniu *federacki*. A zatem *federackie* byłyby prawa i obowiązki zastrzeżone statutem, *federackie* postępowanie jednostki, lub inicjatywa członka *federata*, („To prawdziwie *federackie* postępowanie”) w przeciwieństwie do: „postępowanie *federacyjne* w odniesieniu do Zrzeszenia polegało na zwróceniu się listownym...”.

Wprowadzenie wyrazu *federacki* byłoby znów zgodne z tradycją językową, która w analogicznym wypadku nie znała *konfederacyjny*, jedynie wyraz *konfederacki* (*Kazanie konfederackie* — tytuł jednej z gawęd w *Pamiętnikach Soplicy* Henryka Rzewuskiego).

Zbierając po krótko moją opinię w sprawie poruszanej należałoby używać wyrazów:

1) *federat* —a, —owi, —a, —em, —cie; —i, —ów itd.);

2) *federacyjny* na oznaczenie spraw federacji;

3) *federacki* na oznaczenie spraw federatów.

Dr Juliusz Saloni

Pomnik biskupa Bandurskiego

W ciągu najbliższych miesięcy letnich ma być odsłonięty z wileńskiej bazyliki pomnik niezapomnianego Biskupa Legionów Polskich ś. p. ks. dr. Władysława Bandurskiego.

Pomnik ten, już niemal zupełnie zakończony, jest dziełem dłuta profesora Uniwersytetu Stefana Batoiego p. Horno-Popławskiego i przedstawia całą postać biskupa Bandurskiego, wykuta z jednego bloku granitu polnego wysokości 2.30 mtr.

Stanie on w prawej nawie bazyliki w kaplicy św. Piotra, pod którą w dol-

nej krypcie spoczęły przed 6-ma laty zwłoki biskupa Bandurskiego.

Na zewnętrznej stronie kaplicy umieszczono tablicę z granitu, na której wyrzeźbione są następujące słowa:

Ś. + P.

X. Biskup

Władysław Bandurski

nieustraszone szermierz słowem i czynem za wolność Narodu. Krzepiciel Jego ducha w ciężkich chwilach niewoli.

Zasnął w Panu w dniu 6 marca 1932 roku.



ZWIĄZEK I RODZINA REZERWISTÓW

L' UNION DES RÉSERVISTES

II Bieg Wojskowy Klubu Motorowego Z. R.

W bieżącą niedzielę odbędzie się II bieg wojskowy motocyklowy z meldunkiem i strzelaniem, organizowany przez Klub Motorowy Z. R. pod protektorem prezesa Związku ppłk. rez. Zyndram-Kościółkowskiego.

Po nabożeństwie, poświęceniu i defiladzie maszyn nastąpi o godz. 10-tej start kilkudziesięciu maszyn. Trasa biegu dług. około 200 km. prowadzi z Warszawy na Okęcie, Raszyn, Falenty, Nadarzyn, Siestrzeń, Radziejowice, Korytów, Zyrardów, Mszczyno-

nów, Zawady, Skierniewice, Łyszkowice, Łowicz (tam nastąpi strzelanie na wojskowej strzelnicy), Sochaczew, Błonie i do Warszawy. We wszystkich wymienionych miejscowościach rezerwiści witać będą zawodników i obstarwią trasę biegu.

Meta biegu przewidziana jest przy ul. Aleje Jerozolimskie Nr. 25, gdzie mieści się siedziba Stow. Prac. Umysł. Elektryczni Warsz. Tam nastąpi wspólny obiad, ogłoszenie wyników i rozdanie nagród.

„Święcone“ w Kole Nr 34 przy P. Z. L.

Dnia 15. IV. 1938 r. w Kole nr. 34 Związku Rezerwistów przy P. Z. L. — Wytwórnia Płatowców tradycyjnym zwyczajem odbyło się wspólne Święcone pod protektorem i przy udziale dyr. naczelnego Kazimierczaka. Ze strony władz Związku uczestniczyli ppłk. Z. Krudowski komendant okręgu, kpt. L. Pruszyński, kmdt grodzki Kół przemysłu wojennego oraz referent prasowy Okręgu, kol. B. Miszułowicz. Na święcone przybył również pan dyr. K. Chłupka. Gości powitał w imieniu rezerwistów prezes Koła dyr. Kurman.

Część oficjalną rozpoczął dyr. Kazimierczak przemówieniem, w którym omówił pracę Związku Rezerwistów na terenie Państwowych Zakładów Lotniczych specjalnie akcentując istnienie tej silnej i skonsolidowanej organizacji w ramach prac ku obronno-

ści kraju. Kończąc zaś wyraził mocne przekonanie, że tak jak mundur rezerwisty tworzy na zewnątrz jakby pancerz, tak serca rezerwistów tworzą żywy mur broniący wielkości i wolności Najjaśniejszej Rzeczypospolitej przed zakusami wrogów tak zewnętrznych jak i wewnętrznych.

Ppułk. Krudowski, składając życzenia rezerwistom, zachęcał ich do dalszej wytrwałej i ofiarnej pracy dla dobra Państwa. Następnie przemawiał kpt. Pruszyński i kol. Miszułowicz.

Kmdt Koła 34 por. pilot Rydzewski w imieniu rezerwistów podziękował władzom Związku i dyrekcji fabryki za zaszczytowanie swoją obecnością uroczystości i jednocześnie zapewnił, że żaden rezerwista nie cofnie się przed największymi choćby ofiarami dla dobra Państwa.



Rezerwiści Koła Nr 34 przy święconym

Dobre wyniki w pracy pow. kozienickiego Z. R.

W dniu 10 bm. odbył się w Pionkach walny zjazd prezesów, komendantów i ref. wych. obywatelskiego Kół Związku Rezerwistów pow. kozienickiego. Na obrady przybyli delegat zarządu Głównego Z. R. kol. E. Domański, Komendant Okręgu Mazowieckiego Z. R. mjr Suchanek, kpt. Jakóbiec z dowództwa radomskiego pułku piechoty i Komendant Powiatowy P. W. i W. F. w Kozienicach por. Sens.

Ze sprawozdań złożonych przez Zarząd i Komendę Powiatową, oraz delegatów Kół wynika, że Związek Rezerwistów po okresie organizacyjnym wkroczył obecnie, na terenie pow. kozienickiego, w fazę ugruntowania się, zdobywając coraz większe uznanie dla swoich poczynań wśród społeczeństwa. Rozwój organizacji zaznaczył się w postaci powstania 4-ech nowych Kół i 2-ech placówek, oraz we wzroście liczby (o 232) członków, dochodząc do ogólnej liczby 1.791.

Zarządy Kół walczą z trudnościami finansowymi, na skutek tego iż członkowie Związku, w Kołach poza Pionkami, rekrutują się przeważnie ze sfer bardzo źle sytuowanych materialnie.

Do najważniejszych poczynań przedsięwziętych na terenie pow. kozienickiego z dziedziny czynu obywatelskiego, należy zaliczyć budowę boiska sportowego przez Koło Garbatka, oraz zniwelowanie szybo-

wiska pod Laskami i częściowa przebudowa strzelnicy przez Koło Pionki.

Opieką Zarządu Powiatowego nad Kołami nie ograniczyła się wyłącznie do wizytowania Kół (w ciągu roku 105 inspekcji), lecz również była prowadzona w formie materialnej w postaci dostarczania Kołom najmniej zamożnym mundurów, butów i czapek związkowych.

Wychowanie obywatelskie prowadzone było nie tylko wśród członków organizacji lecz również wśród mieszkańców powiatu, w których znajdują się Koła, wyrabiając świadomych obywateli Państwa.

Wyszkolenie wojskowe prowadzone wg. programów nakreślonych przez Komendę Okręgu. W ciągu roku sprawozdawczego odbyły się 2-krotnie ćwiczenia nocne, w przededniu święta organizacyjnego obchodzonego jako „Dzień Rezerwisty” oraz w rocznicę Powstania Styczniowego.

Podczas Zjazdu Delegat 72 p. p. kpt. Jakóbiec wręczył wiceprezesowi Zarządu Powiatowego kol. Wł. Kowskiemu Honorową Odznakę Komendantką P. W. a przewodniczącą I-y wiceprezes Zarządu Powiatowego ppłk. J. M. Bolewicz wręczył odznakę honorową Z. R. 11-tu najbardziej zasłużonym członkom organizacji.

Zjazd zakończono wzniesieniem okrzyku na cześć Naczelnego Wodza Marszałka Smigłego-Rydzka i prezesa Z. R. Zyndram-Kościółkowskiego.

Z powiatu grodzieńskiego Z. R.

R. R. W GRODNIU

Koło R. R. powstało przed rokiem w Grodnie — a za okres ostatni — półroczny sprawozdawczy, przedstawia nam piękny bilans swych prac.

Dnia 6. 4. r. b. odbyło się Walne Zebranie Koła Rodziny Rezerwistów w Grodnie. Na zebranie do świetlicy Koła Z. R. w Grodnie — przybyło 57 członków. Obradom przewodniczyła p. dr. Obrębowska, asesorki: p. Ojżyńska z Rady Okręg. R. R. w Białymstoku i p. Pałaszowa; sekr. p. Okońska. Na zebranie przybyli zaproszeni goście: ppłk. Sobolewski — kmdt. Okr. III. Z. R., kpt. Czyżewicz, dr. Pałasz — prezes Zarządu Powiatowego Z. R. w Grodnie, dr. Wałęjko — prezes Koła Z. R. w Grodnie i red. A. Wyrzykowski — ref. prop.-pras.

Sprawozdanie ogólne z działalności Koła grodzieńskiego Rodziny Rezerwistów — za okres od 1. 10. 1937 r. do 31. 3. 1938 r. złożyła p. Tarasiewiczowa — przewodnicząca Rodziny. W okresie sprawozdawczym urzędowano 3 kursy: a) robót ręcznych sztylkowych, b) przysposobienia kobiet do obrony kraju, c) sanitarny. W tymże czasie członkinie Zarządu Koła R. R. i prelegentki zaproszone wygłosiły 19 pogadanek na tematy: historyczne, higieny, gospodarcze, polityczne i t. p. Urządzono choinkę z podarkami dla dzieci niezamężnych rezerwistów, 2 akademie w dniach 18 i 19 marca r. b., zorganizowano teatr amatorski, naukę śpiewu. Założono „Klub Dziecięcy”, do którego uczęszcza 60 dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym. Dzieci „klubowe” zbierają się w pięknie udekorowanej przez panie z R. R. — świetlicy związkowej w gmachu Ulbezpieczalni przy ul. Mostowej 40. Program zajęć świetlicowych dla dzieci Rodziny — nadzwyczaj bywa urozmaicony; gry towarzyskie, różnorodne zabawy, deklamacje, śpiewy, bajki, pogadanki — no i... bułeczki maślane dostarczane przez ref. opieki społ. p. Klejnową. Kierownictwo „Klubu Dziecięcego” spoczywa w doświadczonych rękach p. Okońskiej.

Członkinie Koła R. R. w Grodnie zbierają się co tydzień w Świetlicy, by posłuchać referatów wygłaszanych przez prez. p. Tarasiewiczową i p. Kalinowską — ref. wych. obyw. Na zebraniach tygodniowych wre praca ręczna — to członkinie Rodziny zajmują się wyrobem ręcznym rękawiczek i szalików dla dzieci. Odbywają się śpiewy, czytanie książek, czasopism „Nowiny”, „Rezerwista Ziemi Grodzieńskiej” i „Naród i Wojsko”.

Poza sprawozdaniem ogólnym osobne sprawozdania złożyły: p. Kalinowska — z działalności referatu w. o., i p. Klejnowa — op. społ.

Sprawozdanie za tak krótki okres działalności Koła R. R. — składa skarbniczka p. Iglewska. Obroty kasowe — za półroczny okres sprawozdawczy wynoszą po stronie dochodów zł. 522,25 — rozchód zł. 332,68 — saldo zł. 189,57.

Sprawozdanie z działalności Komisji Rewizyjnej złożył kol. W. Okoński po czym zgłosił wniosek udzielenia absolutorium i podziękowania za owocną pracę Radzie Koła R. R. w Grodnie z p. Tarasiewiczową na czele. Wniosek ten przyjęto przez akłale. Wniosek ten przyjęto.

nia preliminarz budżetowego na rok 1938-39. Preliminarz Koła zamyka się wysokością zł. 1000.— po stronie dochodów i wydatków.

Następny punkt porządku dziennego obejmował wybory władz Koła Grodzieńskiego R. R. W wyniku wyborów przez aklamację powołano do Rady Koła ppłk. A. Tarasiewiczową — przewodniczącą, W. Wałęjkową — w. przew., K. Jaworską — sekretarką, M. Iglewską — skarbniczką, H. Kalinowską — ref. wychowania obyw., I. Klejnową — ref. op. społ., członkowie zarządu: J. Metelska, dr. I. Obrębowska, L. Maciukowa, M. Pastószkówna, Komisja Rewizyjna — p. W. Okońska, o. Cydzikówna, Kolb-Sielecka.

KOŁO Z. R. W WOLPIE

Na pograniczu dwóch powiatów: grodzieńskiego i wołkowyskiego — leży miasteczko Wołpa.

Dzięki inicjatywie kilku jednostek spośród miejscowej inteligencji — na czele z ks. prob. H. Jodkowskim, W. Łukaszewiczem, K. Skibickim i in. postanowiono powołać do życia przed dwu laty Koło Związku Rezerwistów. Założycielami Koła Z. R. w Wołpie byli: prezes powiatowy W. Cieński, dr. K. Wałęjko i red. A. Wyrzykowski, zaś stałym opiekunem Koła był i jest dr. A. Pałasz.

Koło Z. R. w Wołpie — mimo dość krótkiego okresu swego istnienia, już dziś może się poszczycić znacznym dorobkiem organizacyjnym. Koło posiada własną świetlicę wyposażoną w niezbędne urządzenia oraz radioodbiornik nowego typu, nabyty za gotówkę zebraną ze sprzedaży specjalnych znaczków radiofonizacyjnych Rady Wychowania Obywatelskiego.

W okresie dwuletniego istnienia Koła Z. R. w Wołpie zorganizowano szereg przedstawiń amatorskich w wykonaniu zespołu członków Koła, urządzane są zabawy towarzyskie taneczne, na których przygrywa własny zespół muzyczny. Z inicjatywy i przy wyłączeniu staraniem Zarządu Koła Z. R. w Wołpie, urządzane są obchody i uroczystości państwowe i narodowe.

Koło Z. R. w Wołpie posiada dyplom żułowski.

NOWA PLACÓWKĄ Z. R.

We wsi Sałaty odbyło się zebranie organizacyjne placówki przy Kole Z. R. w Porzeczu. Na zebranie zgłosiło się 60 rezerwistów Polaków, którzy uznali za celowe i konieczne powołanie do życia placówki Z. R. w Sałatach na pograniczu polsko-litewskim.

Do zebranych wygłosił dłuższe przemówienie p. wójt F. Surowiec. O sprawach organizacji i celach Związku Rezerwistów mówili prezes Koła w Porzeczu J. Dadura i komendant Koła J. Jaworski.

Pośród zebranych rezerwistów wielu wykazało się chęcią do wstąpienia w szeregi Z. R., powołując tym samym do życia placówkę Z. R. w Sałatach. Komendę placówki objął bombardier rezerwy Leonard Maziuk.

ZEBRANIE CZŁONKÓW KOŁA Z. R. W INDURZE

Ostatnio odbyło się Walne zebranie członków Koła Związku Rezerwistów w Indurze k. Grodna. Obradom przewodniczył prezes Koła kol. Piotr Chmielewski, sekretarował kol. St. Jurkiewicz.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Koła Z. R. w Indurze złożył prezes kol. B. Chmielewski, podkreślając, że okres sprawozdawczy nie może być zaliczony do okresu wzmoczonej pracy w kole, a jako przyczynę podaje przeciążenie pracą zawodową i społeczną miejscowej nielicznej inteligencji polskiej, zaangażowanej nie raz w kilku zarządkach organizacji społecznych. Mimo tych trudności prezes Chmielewski uznaje za konieczne ożywienie pracy w kole Z. R. przez wciąganie do organizacji najmłodszych roczników rezerwistów, przy czym zaznacza, że, zapoczątkowana akcja porozumienia i możliwości powołania Z. O. R., O. Z. P. R. i Związku Rezerwistów — w jedną armię rezerwową, stworzy niewątpliwie pomyślnie warunki do pracy.

Sprawozdanie kasowe i komisji rewizyjnej odczytał sekr. St. Jurkiewicz. Złożone sprawozdania — zebrani przyjęli do wiadomości.

Do Zarządu Koła zostali powołani kol.: Bronisław Chmielewski — prezes, Br. Połec — wiceprez., St. Jurkiewicz — sekretarz, Bolesław Połec — skarbnik, Aleks. Mazur — ref. wychow. obyw., P. Barcewicz — ref. op. społ., B. Chmielnicki — członek zarządu.

A. W.

Koncentracje Z. R. w powiecie zamojskim

Z nastaniem wiosny ożywiła się praca wyszkoleniowa w terenie.

Zgodnie z planem ustalonym przez dowódcę dywizji rozpoczęły się koncentracje i ćwiczenia zbiorowe Kół Z. R. w powiecie zamojskim.

Pierwsza koncentracja odbyła się w Sitnie, wzięły w niej udział Koła Z. R.:

Koła Z. R. Kosobudy ppor. rez. Kądzielewski, a na dowódców plutonów zostali wyznaczeni: Komendant Koła Z. R. Mokre podchor. rez. Kołakowski, Komendant Koła Z. R. Suchowola podchor. rez. Jakubczak i szef Komendy Powiatu Z. R. sierż. rez. Sądowicz.



Płk. Sosabowski dokonuje przeglądu oddz. Z. R. na koncentracji w Szewiu

Nowa Osada i Dębowiec w sile 86 rezerwistów. Program koncentracji przewidywał strzelania z kbk. sport. na 50 m, i ćwiczenia musztry zwartej z bronią.

Oprócz Z. R. brały udział w koncentracji oddziały „Krakusów”, Strzelec, Straż Pożarna i Zw. Młodej Wsi w ogólnej liczbie 150 ludzi.

Kulminacyjnym punktem koncentracji wszystkich oddziałów było przybycie na inspekcję dowódcy dywizji

Każdy pluton na zmianę przerabiał: 1) strzelanie ostre z Kb. na 100 m do tarczy olimpijskiej, 2) naukę o obrobie przeciwgazowej i praktyczne obchodzenie się z maską, 3) musztrę zwartą z bronią.

O godzinie 13-ej wydany został kompanii Z. R. posiłek, składający się z 1/2 kgr. chleba pyłowego i 20 dkg. doskonałej kielbasy. Funkcję podoficera żywnościowego spełniał sekretarz Zarządu Powiatu Z. R. kol. Ostapiń-



Rezerwiści na strzelnicy w Szewiu

gen. Olbrychta. Punktualnie o godzinie 16-ej przybył z Zamościa dowódca dywizji w towarzystwie mjr. Podziemskiego i Komendanta Powiatu Z. R. por. rez. Rozuma. Raport z całości złożył kpt. Słowiński, zastępca Komendanta Obwodu P. W. w Zamościu. Gen. Olbrycht w swoim przemówieniu do oddziałów podkreślił doniosłość pracy wojskowo-obywatelskiej Z. R., i oddziałów P. W., wśród szerokiej mas ludności wiejskiej oraz zachęcał do dalszego wytrwania i spójności w pracy wszystkich organizacji. Po przemówieniu p. generała, któremu przysłuchiwał się (a poprzednio śledził przebieg ćwiczeń oddziałów) tysiączne rzesze okolicznej ludności wiejskiej, wznoszono entuzjastyczne okrzyki na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta, Pana Marszałka, Dowódcy Dywizji i Włóczęk.

Po koncentracji p. generał wraz z obecnymi oficerami czynnymi i rezerwowymi przybył do Szewnia, gdzie w Zamojskiej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego w Sitnie.

Podkreślić należy duże zasługi w przygotowaniu koncentracji por. rez. Kurnika, komendanta Koła Z. R. Nowa Osada, i prezesa tegoż Koła kol. Gały.

Z ramienia Komendy Powiatu Z. R. był obecny na koncentracji ppor. rez. Pudłowski, zastępca Komendanta Po-

wiatu Z. R. wraz z szefem tejże Komendy sierż. rez. Sądowiczem.

Zaopatrzeniem w broń, amunicję i wyżywienie wszystkich oddziałów zajęła się Komenda Pow. P. W.

Druga koncentracja odbyła się w Szewniu. Udział w niej wzięły Koła Z. R.: Mokre, Kosobudy i Suchowola z placówkami. Stawiło się 124 rezerwistów. Przybycie wozu „codziennego zaopatrzenia” na plac ćwiczeń spotkało się z wielkim zadowoleniem wszystkich wygłodniałych rezerwistów. Nad całością koncentracji czuwał Komendant Powiatu Z. R. por. Rozum.

Podobnie jak na pierwszej koncentracji oprócz Z. R. brały w niej udział oddziały Z. S. i Straży Pożarnej.

O godz. 16.30 przybył na inspekcję koncentracji płk. Sosabowski, dowódca pułku. W pięknych żołnierskich słowach do wszystkich oddziałów wskazał, jak winien żołnierz-obywatel pracować dla Państwa i silnej armii. W koncentracji w charakterze widzów brały udział wielkie masy ludności wiejskiej z całej gminy Suchowola, z prezesem Koła Z. R. Suchowola ppor. rez. hr. Łosiem oraz wójttem.

Na zakończenie odbyła się defilada wszystkich oddziałów. Koncentracja wywarła na wszystkich nigdy niezatarte wrażenie.

Ćwiczenia poprzedziło wspólne nabożeństwo z kazaniem w kościełku w Szewniu, odprawione przez przybyłego ks. wikarego z Kasnobrodu.

Wiele pracy w przygotowaniu koncentracji, wspaniałej dekoracji, planu zbiórki i defilady oddali bezinteresownie pp. Kądzielewscy.

L. Rozum, por. rez.
Komendant Pow. Z. R.

Odczyt w Kole Nr 43 Rodziny Rezerwistów

Staraniem Rady Koła Nr. 43 Okręgu Stołecznego R. R. w dniu 5 kwietnia b. r. odbył się odczyt p. t. „Polska musi mieć kolonie zamorskie”.

Odczyt poruszający bardzo aktualne zagadnienia, wygłosił członek

Koła Nr. 1 Z. R. kol. Wiktor Wiszniewski.

Zgromadzeni członkowie i członkinie Koła wysłuchali z dużym zainteresowaniem barwnych wywodów prelegenta i gorąco manifestowali zrozumienie potrzeby uzyskania przez Polskę własnych kolonii.

Zjazd powiatowy Z. R. w Biłgoraju

W dniu 10 kwietnia b. r. w sali Rady Miejskiej w Biłgoraju odbył się Powiatowy Zjazd Delegatów Związku Rezerwistów. Po zagajeniu Zjazdu przez prezesa kol. Barcza Edwarda, uroczystym odczytaniu Hołdu Wodzom Narodu i przywitaniu Zjazdu w imieniu Zarządu Głównego Z. R. przez delegata mjr. s. s. Jana Słiwowskiego — przystąpiono do sprawozdania z działalności Zarządu Powiatowego Z. R. za ostatnie dwa lata.

Sprawozdanie składał prezes kol. Barcza, miejscowy wicestarosta. W powiecie istnieje 6 Kół Z. R., a dwa Koła są w stadium organizacji. W roku 1936 praca w Z. R. była dość żywa, ale r. 1937 wykazał jej osłabienie. Przyczyną tego było zbyt małe zainteresowanie się pracą w Związku niektórych członków Zarządu Pow.

Po sprawozdaniu i dyskusji, przystąpiono do wyboru nowych władz powiatowych Z. R. Zostali wybrani: kol. Barcz Edward — wicestarosta, Builek Adam — kasjer Wydziału Powiatowego, Bednarski Stanisław — pomocnik

sekretarza gminnego, Karwan Feliks — kierownik szkoły, Kapica Stanisław — kierownik szkoły, Lagowski Antoni.

W wolnych wnioskach delegat Zarządu Głównego wskazywał na te działy pracy, które czekają nowo wybrany Zarząd, a które muszą być wykonane. By organizacją Z. R. znalazła się na należytych poziomach. A więc poruszano sprawę zakładania nowych Kół, świetlic, ich radiofonizacji, czynów obywatelskich, spraw spółdzielczości, higieny i zdrowia i innych. Nowo wybrany Zarząd przez usta prezesa kol. Barcza oświadczył delegatowi Zarządu Głównego, że nowo wybrany Zarząd Powiatowy dołoży wszelkich starań i wysiłków, aby Z. R. w powiecie biłgorajskim za rok mógł się poszczycić takim wynikiem i poziomem pracy, który mógłby posłużyć za wzór dla innych do naśladowania.

Przed zamknięciem Zjazdu zebrani postanowili jednogłośnie wysłać depeszę hołdowniczą do prezesa Zarządu Głównego Z. R. płk. rez. Mariana Zyndram-Kościałkowskiego.

Obrady delegatów powiatowych w Tomaszowie Lub.

W Tomaszowie Lub. odbył się w dniu 10.IV. b. r. powiatowy zjazd delegatów Z. R. Przybyło 23 delegatów z 12 Kół Z. R. Ze sprawozdań wynika, że w 12 Kółach istnieje 24 placówki, o liczbie 1000 członków.

Z. R. wykazuje żywą działalność, przodując w życiu społecznym wsi w powiecie. Członkowie Związku są przykładem dobrego i karnego obywatela. W dziale wyszkoleniowym są przeprowadzane rejonowe koncentracje w gminach, odbyto ogółem 27 strzelań w Kółach w 1937 r., komendant powiatowy miał 43 wyjazdy w teren.

W dziale wych. obyw. praca kierowana przez referenta pow. została dobrze zorganizowana i zapoczątkowana.

Zarząd Powiatowy w Tomaszowie Lub. prowadzi w własnym zakresie kino. Dług, zaciągnięty na urządzenie, w kwocie 10.000 zł. — został już prawie wyrównany; w bieżącym roku Z. R. z tego źródła będzie już czerpał dochody.

Zarząd Powiatowy dobrze wywiązuje się ze swego zadania. W pracy wyróżniają się specjalnie: prezes kol. Gołębiowski, referent wych. obyw. kol. prof. Gajewski i komendant kol. kpt. rez. Martini.

Powiatowy komendant p. w. kpt. Cmakowski, wykazując obywatelskie zrozumienie, na każdym kroku okazuje swoją pomoc w pracy nad szkoleniem i wychowaniem obywatelskim rezerwy — w tych ramach, jakie są możliwe w naszych warunkach.

Na zjeździe powzięto szereg uchwał, które dają rękojmię pełnego zrozumienia przez zebranych zadań, jakie ciąży na Z. R. w tym powiecie, zwłaszcza, jeśli się rozchodzi o polskiego i obywatelskiego ducha.

Nakreślono również plan pracy na rok przyszły.

Delegaci opuścili zebranie, pełni zapału do pracy, postanawiając w bieżącym roku pracę pogłębić i znacznie rozszerzyć.

Uroczystości imieninowe w Kiwercach

Mile wspomnienia pozostawiły w sercu prawdziwego Polaka uroczystości, które odbyły się w dniach 19 i 20 marca 1938 r. w Kiwercach na Wołyniu. Dzień 19 marca jako dzień Imienin Marszałka J. Piłsudskiego, a 20 marca jako dzień Imienin Marszałka Śmigłego-Rydza. Dzień 19-ty minął w poważnym nastroju, gdyż każdy ze wzruszeniem przypominał sobie jak to było w ten dzień kilka lat temu wstecz.

Uroczystości zaczęły się nabożeństwem w kościele parafialnym. Wieczorem wspólnym wysiłkiem Rodz. Rez., Zw. Rez. i Ochotniczej Straży Pożarnej, urządzono akademię. Piękna dekoracja i dobrany materiał złożyły się na uczczenie pamięci Tego, który żyje duchem między nami.

Uroczystości w dniu 20-go rozpoczęły się nabożeństwem w kościele parafialnym. Po nabożeństwie związki i organizacje w liczbie około 700 członków przeddefilowały przed portretem Solenizanta Marszałka Śmigłego - Rydza. Doskonała była postawa defilujących, szczególnie Koła Związku Rezerwistów.

Dzień ten został zakończony uroczystą akademią. W programie rez. Krutina Bronisław omówił życiorys Dostojnego Solenizanta, chór odśpiewał 2 pieśni, a zespół teatralny Zw. Rez. odegrał jednoaktówkę „Rozkaz”.

Zespół Drużyny Samarytańsko-Pożarniczej Ochotniczej Straży Pożarnej odtączył na zakończenie krakowiaka.



Członkowie Koła Z. R. w Kiwercach defilują

MEBLE własnego wyrobu
na składzie
Nowy Świat 45, tel. 6-95-06
Warsztat — Leszno 101
Stanisław Wyczółkowski

Działalność Rady Wychowania Obywatelskiego Z. R.

Rada Wychowania Obywatelskiego, jako czynnik doradczy w sprawach realizacji Programu Wychowania Obywatelskiego co do zakresu przeprowadzanych prac, wyboru metod i form pracy, istnieje od roku 1934.

W ciągu tego okresu czasu przeprowadzono wiele prac o znaczeniu podstawowym.

W roku 1935 wydano drukiem Program Wych. Obyw. Program ten jest do dziś podstawową kopalią materiału, jaki każdy z referentów wychowania obywatelskiego w Kołach Z. R. (R. R.) może sobie dobierać do realizacji swego lokalnego planu pracy.

Program ten obowiązuje wszystkie jednostki organizacyjne Z. R. i R. R., jednakże poszczególni referenci w ob. mogą sobie wybrać tylko jeden dział — z Programu, lub z drobnych części utworzyć własny lokalny program pracy wych. obyw.

Pewne jednak przepisy obowiązują wszystkich realizatorów Programu W. Ob. Jeżeli istnieje pewnego rodzaju dowolność w posługiwaniu się Programem W. O. w odniesieniu do III cz., nazwanej „Uświadomieniem Obywatelskim”, o tyle cz. II „Czym Obywatelski” zawiera pewne stałe i wszystkich obowiązujące przepisy.

Przepisy te dadzą się streścić w następujących punktach: 1) Czym obywatelski musi być wykonany przez całe Koło Z. R. (R. R.), a nie przez wyłonioną delegację, 2) zainicjowanie czynu obywatelskiego musi być spowodowane chęcią służenia społeczeństwu, samorządowi, lub powiatowi, 3) czym obywatelski musi być wypełniony własnym wysiłkiem i trudem, a nie przez wynajętych pracowników, 4) czym obywatelski nie może przynosić korzyści finansowych, 5) tylko do końca praca może być uznana za „czyn obywatelski”.

Realizacja Programu Wych. Obyw. odbywa się nierównomiernie. Wprowadzony system planowania prac na dwa okresy tylko tam daje wyniki, gdzie przeprowadza się kontrolę. Nie może jednak ona być stosowana jako system, gdyż w powiatach nie mają środków na rozjazdy, z Okręgów i Podokręgów wyjazdy również są słabe, a inspekcje Zarządu Głównego Z. R. ograniczają się z konieczności tylko do Zarządów Powiatowych, do Kół niemal nie docierają.

Dnia 8 marca 1937 r. odbyło się plenarne posiedzenie Rady Wychowania Obywatelskiego, w którym wziął udział Prezes Z. R. mjr. Kosiński, członkowie Zarządu Głównego Z. R., oraz delegacja z Rady Głównej Rodzin Rezerwistów i przedstawiciele Wojskowego Instytutu Naukowo-Oświatowego. Załatwiono na nim sprawy ogólne, t. j. ukończone skład Rady W. O. oraz dokonano powołania nowych komisji.

Z dniem 8. 3. 37 r. urządza następujące Prezydium: Przewodniczący — kol. Roman Tomczak, I. wiceprzewodniczący — dr Edmund Wielński, II wiceprzewodniczący — insp. Stanisław Kozłowski, członkowie: generałowa Zofia Berbecka, płk. Rudolf Jagielski, ks. dr. Mautersberger, sekretarze: mjr. Jan Śliwowski i Jan - Arpad Szalay.

Liczb komisji przy Radzie Wych. Ob. pozostała bez zmiany. Zmieniło natomiast ich rodzaj i zakres działania.

Czynne są następujące komisje: 1. Świetlicowa pod przewodnictwem mjr. A. Gielaty z Min. Spr. Wojsk. Do zakresu działalności komisji należy: opracowanie instrukcji świetlicowej, ustalenie bibliografii i zestawienie pomocy prac świetlicowych, ściśle współpraca ze świetlicą wzorówkową Rady Głównej R. R. w Warszawie. 2. Komisja Radiowa pod przewodnictwem red. Janusza Delimikajtsa z Polskiego Radia. W odniesieniu do akcji radiofonizacji świetlic Z. R. wysłano znaczków za 15.890 zł.

W styczniu 1938 r. odbyła się I audycja radiowa dla Z. R. Plan pracy dla Komisji Radiowej jest następujący: ułożenie planu dalszej propagandy radiofonizacji naszych świetlic, założenie spółdzielni — montowni aparatów radiowych, ułożenie 5 audycji radiowych dla Kół Z. R. i R. R., zorganizowanie zespołu prelegentów dla ce-

lów radiowych, rozpatrzenie możliwości zbudowania krótkofalowej stacji nadawczej dla wszystkich organizacji p. w. oraz prowadzenia przy stacji kursu radiotelegrafistów.

3. Komisja Higieny i Zdrowia powołana została do życia na wiosnę 1937 roku. Pozostaje pod kierunkiem płk. dr. Jerzego Berbeckiego z Min. Op. Społ. Komisja prowadzi akcję przejęcia Zyczyzna w pow. Garwolińskim, jako stacji profilaktycznej dla Z. R. i R. R., oraz budowę łaźni w ośrodkach wiejskich i miasteczkach. Do końca ub. roku zaczęły prace tego typu następujące Koła Z. R.: 1) Milanówek, 2) Zdobunów, 3) Wodzisław, 4) Grabów n. Prosną, 5) Pleszew, 6) Wyszogród, 7) Wieruszów. Przewodniczącą Komisji napisał broszurkę: „Czym obywatelski na polu higieny i zdrowia”. Niezależnie od tego Rada Wychowania Obywatelskiego ogłosiła krótkie wskazówki w okólniku Zarz. Gł. Z. R. Nr. 4/37 p. 10 z 5. 11. 37 r. oraz artykuł w „Narodzie i Wojsku” Nr. 29.

4. Komisja Muzyczna przewiduje: ustalenie sposobów organizowania i prowadzenia zespołów muzycznych i chórów, zestawienie biblioteczki muzycznej i chórów, urządzenie kursu dla dyrygentów orkiestr, zorganizowanie konkursu muzycznego, zorganizowanie konkursu chórów, urządzenie kursu dla dyrygentów śpiewających, zorganizowanie reprezentacyjnej orkiestry Z. R. i Federacji.

5. Komisja Krajoznawcza pozostaje pod przewodnictwem radcy Woydyno z Min. W. R. i O. P. Plan prac Komisja ułożyła sobie następujący: akcja obozów letnich i zimowych, ułożenie planu, wykazu i trasy 6 najważniejszych wycieczek dla członków Z. R. (R. R.), ułożenie mapy z punktami wycieczkowymi dla każdego Podokręgu i Okręgu Z. R., z podaniem przepisów historycznych (współpraca z Kom. Prac. Hist. Z. R.), przyrodniczych, społecznych (współpraca z Kom. Społ.-Gosp. Z. R.), oraz regulaminowo - wycieczkowych, zebrania Komisji co dwa tygodnie, zestawienie bibliografii wycieczkowej i monograficznej dla każdego terenu (wieś, miasto, rezerwy przyrody, morze, góry).

6. Komisja Biblioteczna - Wydawnicza prowadzi początkowo kpt. Horoszkiewicz z Polskiego Radia, od 13.XI.37 r. objął przewodnictwo insp. Madziar. W plan pracy Komisji wchodzi: opracowywanie wskazówek praktycznych o prowadzeniu biblioteki w Kołach Z. R. (R. R.), zestawienie 3 typów bibliotek do użytku Kół Z. R. (R. R.), ułożenie instrukcji bibliotecznej dla Kół Z. R. (R. R.) oraz dla powiatów i Okręgów Z. R. (R. R.), w sprawie bibliotek wódrownych uruchomienie kursu bibliotekarskiego dla Katowic, Poznania, Torunia — jako Okręgów Z. R. (R. R.), w których sieć bibliotek już istnieje, przeprowadzenie ankiety na I. I. 1938 r., wydanie dalszych 5 broszur, zbadanie możliwości wydawania gazety ściennej.

7. Komisja Teatru i Filmu realizuje: przygotowanie spisu sztuk teatralnych z życia wojska lub rezerwy, ogłoszenie konkursu na 3 sztuczki z życia Z. R. i 2 sztuczki z życia R. R.,

ułożenie biblioteczki fachowej dla zespołów teatralnych Z. R. (R. R.).

8. Komisja Spraw Społeczno - Gospodarczych kieruje prof. dr. Leon Biegieleisen. Plan pracy: poddawanie terenowi pomysłów czynu obywatelskiego z zakresu spraw społeczno-gospodarczych, urządzenie II kursu społeczno - gospodarczego dla referentów miejskich, opracowanie planów prac spółdzielczych w Kołach Z. R. i R. R.

W okresie sprawozdawczym odbył się I kurs dla referentów społeczno-gospodarczych z Okręgów Z. R. Kurs odbył się w dniach od 8 — 13 maja 1937 r.

9. Komisja Uświadomienia Obywatelskiego. Dawna Komisja Prac Historycznych była prowadzona przez prof. Z. Zmignodziekiego. Wobec konieczności usprawnienia prac połączono ją z Komisją Spraw Ustrojowych pod wspólną nazwą: Komisji Uświadomienia Obywatelskiego.

10. Komisja Obozowa została powołana do przeprowadzenia akcji obozowej w Redłowie pod Gdynią.

11. Sprawy czynu obywatelskiego, obejmowane przez nieistniejącą dziś Komisję Czynu Obywatelskiego, przejęły poszczególne Komisje. Rada Wychowania Obywatelskiego ułożyła ogólne wytyczne, których wykonanie powierzyła Prezydium Rady. W. Ob.: wskazanie terenów możliwości wykonania czynów obywatelskich, przyjmowanie, wzgl. odrzucanie meldunków o wykonanych już czynach obywatelskich, akcja prasowa w „Narodzie i Wojsku” z tytułu: Czym obywatelski w Z. R., co miesiąc zebranie Komisji z referatem sprawozdawczym - programowym, ustalenie i wykonanie czynu obywatelskiego Z. R. w formie zbiórki żelaza na F. O. N.

Z dniem 11.XII.37 r. Rada Wychowania Obywatelskiego Z. R. przystąpiła do prac wstępnych nad rewizją Programu Wychowania Obywatelskiego. Do całego szeregu osób skierowano zaproszenia, aby wzięli udział w przejrzeniu dotychczasowego Programu W. Ob.

W najbliższym czasie przeprowadzone będą kursy dla referentów spraw społeczno - gospodarczych, jako rozwinięcie takiegoż kursu, odbytego w maju ub. roku. W kursach tych będą szczególnie uwzględnione sprawy spółdzielcze.

W styczniowym (1938 r.) okólniku ukazała się ankieta biblioteczna, która pomoże odtworzyć potrzeby terenu. Nie odpowiedzą na nią wszystkie Koła Z. R. (R. R.), gdyż na bardziej frapującą ankietę radiową również nie wysłaliśmy Koła Z. R. (R. R.) odpowiedzi, ale odpowiedzą i prawdziwie podobnie te Koła, które są najżywczej i dla których trzeba będzie szybko uruchomić jakąś pomoc.

Rada Wychowania Obywatelskiego Zarządu Głównego Związku Rezerwistów stale wzmaga zakres swojej działalności i obok szkolenia wojskowego jest równorzędnym czynnikiem, kształtującym umysł i duszę członków Z. R.



— W ub. miesiącu odbyło się plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Strzelectwa w Polsce, poświęcone sprawie formalnego uregulowania wzajemnych stosunków pomiędzy Pol. Zw. Strzelectwa Sportowego a Zw. Strzelectwem.

— W V-tych kwartalnych międzynarodowych korespondencyjnych zawodach strzeleckich o nagrodę niemieckiej kolei bierze z Polski udział 10 klubów. Poza tym — kluby niemieckie, rumuńskie, holenderskie i belgijskie. Od początku zawodów zespołowo prowadzi „Kadra Rembertów”.

W piątym z kolei zawodach „Kadra” rembertowska w składzie: Wachowicz, Jabłoński, Paprocki, Duda, Raszkiewicz osiągnęła najlepszy wynik ze wszystkich polskich klubów — 1936 pkt. Jest to wynik doskonały, gorszy tylko o 1 punkt od rekordu światowego. Drugie miejsce zajął zespół KPW Poznań — 1933 pkt.

Wyniki klubów zagranicznych jeszcze nie nadeszły. Można jednak już przewidzieć, że w zawodach tych nadal prowadzić będzie zespół „Kadry” rembertowskiej, który po IV zawodach kwartalnych miał o 19 pkt. więcej od następnego klubu — Steglitzer S. S. (Berlin).

— Poza zawodami o nagrodę kolei niemieckiej Polska bierze udział w innych jeszcze międzynarodowych strzeleckich zawodach kwartalnych: o nagrodę dziennika „Berliner Lokal Anzeiger”. Po dwóch kwartałach w zawodach prowadzi Steglitzer S. S. różnicą trzech punktów, przed „Kadrą” Rembertów. 8 maja r. b. odbędą się trzecie zawody kwartalne strzelania, po których sytuacja wyjaśni się może na korzyść „Kadry”.

— Polskie reprezentacje strzeleckie na mistrzostwa świata montowane były dotychczas na krótko przed zawodami, nie przechodziły więc należytej zaprawy i treningów, co ujemnie odbijało się na wynikach.

Obecnie postanowiono z tym zerwać. Ekipa polska na najbliższe mistrzostwa świata — które odbędą się w roku przyszłym w Lucernie — została już ustalona. W skład grupy treningowej weszło 36 najwybitniejszych strzelców polskich. Kierownictwo, z ramienia M. S. Wojsk. objął płk. Al. Stawarz.

Szczegółowy plan całorocznych przygotowań został już opracowany. Wyznaczeni do reprezentacji zawodnicy rozpoczęli w b. m. treningi pod opieką P. Zw. Strzelectwa Sportowego.

Zawodnicy tej grupy otrzymają w końcu b. m. broń i amunicję dla przeprowadzenia u siebie pierwszych treningów. W końcu maja będzie zorganizowany pierwszy eliminacyjny tygodniowy obóz w Wadowicach, po którym nastąpi pewne przesunięcie w składzie grupy. W lipcu podczas narodowych zawodów strzeleckich 15 — 27 w Krakowie odbędzie drugi obóz, po którym nastąpi ustalenie grupy treningowej, po czym opracowany będzie dalszy plan zaprawy na okres jesieni i zimy. Na wiosnę roku przyszłego projektowane są końcowe obozy eliminacyjne.

Jak widzimy więc, nasze władze strzelectwa przygotowują się bardzo sumiennie do mistrzostw, co pozwala przypuszczać, że w roku przyszłym nasi strzelcy zajmą dobre miejsca.

— W Krakowie, w związku z majacymi się tam odbyć Strzeleckimi Zawodami Narodowymi w latach 1938 i 1939 powstał komitet obywatelski dla budowy nowoczesnej strzelnicy sportowej, obliczonej na 30 stanowisk. Obecny stan strzelnic krakowskich nie nadaje się do urządzania mistrzostw a nawet nie jest w stanie zaspokoić potrzeb lokalnych. Komitet wydał do społeczeństwa krakowskiego specjalną odezwę.

Obrona przeciwgazowa u rezerwistów



Członkowie Koła Z. R. w Kołomyi podczas ćwiczeń gazowych.



Program audycji

Od dn. 24.4 do dn. 30.4. 1938 r.

Niedziela, dn. 24. 4. — Godz. 8.00 Audycja poranna. 9.00 Regionalna transmisja z Tarnopola. 12.03 Poranek symfoniczny z Poznania. 13.10 Fragment z „Ogniem i mieczem”. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.05 Recital fortepianowy Horszowskiego. 16.45 „Amer — pomuruj cień Sahary” — opowieść mówiona. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie — transm. z Tarnopola. 19.00 Słuchowisko: „Kurocek i gaicek”. 19.25 Transmisja z II dorocznego biegu „Raszyn — Warszawa”. 19.40 „Słynni wirtuosi”. 21.15 Wesoła Syrena: „Dwaj autorzy w poszukiwaniu tematu”. 22.00 „Opowieść o Wągnerze”.

Poniedziałek, dn. 25. 4. — Godz. 6.15 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół. 12.03 Audycja południowa. 15.45 „Z pieśnią po kraju”. 16.15 Koncert orkiestry A. Herma. 17.00 „Olbrzymie napięcie elektryczne”. 17.15 Recital wiolonczelowy D. Danczowskiego. 18.10 2 suity fortepianowe. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Dyskutujemy: „Kiedy ambicja jest dodatnim czynnikiem wychowania”? 20.00 „Genealogia dancingu”. 21.00 „Tosca” — opera z płyt.

Wtorek, dn. 26. 4. — Godz. 6.15 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Utwory Kubistina. 12.03 Audycja południowa. 15.45 Opowiadanie Makuszyńskiego dla dzieci. 16.15 Koncert solistów. 17.00 Pogadanka. 17.15 „Wielkanoc pod starą cerkiewką” — audycja muz. 17.50 „Żelazo w Tatrach i Karpatach”. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Wczterdziestolecie pracy pisarskiej Henryka Zbierzchowskiego”. 20.00 Potpourri na motywach operetek Lehara. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 Muzyka taneczna.

Środa, dn. 27. 4. — Godz. 6.15 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Fragment ze suity. 12.03 Audycja południowa. 15.45 Pogadanka dla dzieci. 16.15 Audycja muzyczna. 17.00 „Kaniów i Bobrujsk” — odczyt. 17.15 Recital skrzypcowy Niemczyka. 17.50 „Przygotowanie młodzieży szkolnej do obrony kraju w Niemczech” — odczyt. 18.10 Orkiestra Sandlera. 19.35 Audycja dla wsi. 19.20 Pieśni Kowalskiego. 19.35 O nadmiarze energii. 20.00 Muzyka taneczna. 21.00 Koncert chopinowski. 21.45 „100-lecie Tygodnika Literackiego”. 22.00 „Konkurs chórów regionalnych”. 22.35 Muzyka lekka.

Czwartek, dn. 28. IV. — 6.15 Audycja poranna. 11.15 Poranek muzyczny dla liceów. 12.03 Audycja południowa. 15.45 „Wędrowni muzycy”. 16.15 Muzyka taneczna. 17.15 Recital fortepianowy Münza. 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19.00 „Widzenie Sw. Jacka”. 19.30 Ballady Loewego. 20.00 Mała orkiestra P. R. 21.00 Muzyka taneczna. 21.45 Szkic literacki Grubińskiego. 22.00 Koncert inauguracyjny T-wa Krzewienia Muzyki Kameralnej.

Piątek, dn. 29. IV. — 6.15 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Fragmenty z op. „Iris”. 12.03 Audycja południowa. 15.45 „Nad albumem znaczków pocztowych”. 16.15 Walce starego Wiednia. 17.00 Chałupnictwo, jego rola i przyszłość. 17.15 Z węgierskiej twórczości chóralnej. 18.10 Motywy egzotyczne w muzyce operetkowej. 18.35 Audycja dla wsi.

Sobota, dn. 30. IV. — 6.15 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Muzyka baletowa. 12.03 Audycja południowa. 15.45 Słuchowisko dla dzieci. 16.15 Kapela Ludowa Dzierżanowskiego. 17.15 Pieśni ludowe z XVII w. 18.15 Piosenki solowe. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 20.00 Wspomnienia muzyczne z kwietnia. 22.00 Konkurs chórów regionalnych. 22.35 Muzyka lekka.

IAN SZCZESNY

Na horyzoncie międzynarodowym *A' l' horizon international*

Cet article consacré aux questions de la politique internationale traite en premier lieu la situation actuelle de la France et le rôle du cabinet Daladier. L'article examine en même temps les problèmes les plus essentiels de la vie économique de la France, aussi bien que sa position internationale. Il étudie enfin les conséquences du pacte anglo-italien.

Pilny obserwator wydarzeń, tocących się we Francji, nie bez zadowolenia stwierdzić musi pozytywny nad wyraz obrót spraw, wynikających z ostatniego gabinetowego przesilenia. Rząd Daladier, który objął władzę nad krajem po ustąpieniu premiera Bluma, zdobył w Izbie Deputowanych bez mała jednogłośnie zaufanie.

Nie w tym jednak doszukiwać się chcemy sukcesu. Ileż to razy we Francji, przyzwyczajona od całych lat do zamętu opinia zagraniczna obserwowała nagle wybuchy jednomyślności z tym jednak, że efekty jej niosły i na krótką i niewiele obiecującą metę.

Powiedzmy szczerze, że w dość licznych wypadkach, wspólny front wszystkich stronnictw, jednomyślność ich w poszczególnych zagadnieniach państwowych były raczej objawem braku własnych koncepcji, lub niemożności ich realizowania. Jakże często kryła się za nią wspólna niechęć, obawa przed odpowiedzialnością i niezdolność do twórczego podjęcia wysiłków, krytykowanych wówczas, kiedy brzemie odpowiedzialności spaść miało na antagonistów politycznych.

Obecny premier Daladier podjął się utworzenia rządu w nad wyraz trudnej dla Francji sytuacji. Rozprężenie wewnętrzne niewiele znajduje analogicznych wypadków w przeszłości. Ulica, ów dotąd nieczęsto występujący na widownię czynnik, zaczęła odgrywać rolę niepokojąco wielką. Nad całą gospodarką francuską zaciążyła doktryna, nie licząca się z wymogami życia, demagogia — sprzeczna z interesami kraju, nastroje niewiele, lub mało mające do czynienia z zimną, ostrożną racją stanu.

To nie są frazesy. Wystarczy wziąć pod powiększające szkło analizy dowolny z odcinków życia międzynarodowego, by stwierdzić, jak dalece drogi francuskiej polityki schodziły zwolna na manowce.

Nigdy wśród mas francuskich nie istniało zbyt wielkie zrozumienie dla problemów polityki zagranicznej. Powszechny dobrobyt i rozkwit gospodarstwa narodowego zaciążyły zbyt silnie na umysłowości przeciętnego Francuza, by miał on przykładać wagę dostateczną do cudzych, obcych bolączek nawet wówczas, kiedy łączyły się z nimi bezpośrednio bliskie lub nawet bardzo bezpośrednie interesy własnego kraju.

Mógłby ktoś na to powiedzieć, że nigdzie tak jak we Francji nie ostała się i nie kwitnie swoboda myśli i pełen, ideowy napięcia prąd umysłowy.

Tylko, że Francja współczesna właśnie na skutek swojego duchowego potencjału wykorzystywana była przez obce wpływy dla ugruntowania trancuskiej niemocy, dla pogłębienia nieobecności Francji wszędzie tam, gdzie ważyły się i jej interesy i dobro Europy.

Zajęta nieustannymi sporami wewnętrznymi Francja od szeregu lat nieobecna była przy wszystkich rozgrywkach na szachownicy europejskiej. Wszystkie dokonywane się zmiany przeprowadzane były w trakcie nieustających zmian gabinetowych, paraliżujących zdolność Francji do czynu. Na oczach naszych od lat kilkunastu dokonywał się jedyny i niebawomy proces, gdy naród wielki, dominujący swego czasu nad Europą, naród, który złożył swego czasu nadludzkie ofiary na ołtarzu zwycięstwa, wygrawszy wojnę, zwolna krok za krokiem przegrywał pokój.

Powiedzmy dalej, że uproszczenie samej doktryny strategicznej obrony Francji i używanie polityki zagranicznej jako środka wiodącego do tego, — na przestrzeni ubiegłych kilkunastu lat okazało się konstrukcją niedostatecznie przemyślaną.

W długim okresie, który nastąpił po wielkiej wojnie światowej francuska doktryna zmierzała do przesunięcia ewentualnej linii obronnej, linii możliwych działań wojennych, jak najbardziej na wschód. Powstał tą drogą paradoks, ponieważ w konsekwencji, wbrew temu co powszechnie się mówi istnienie szeregu ośrodków nieporozumień w Europie środkowo-wschodniej i południowo-wschodniej stanowiło w istocie rzeczy podstawę działań dyplomacji francuskiej.

Opierała się ona ustawicznie na szeregu momentów negatywnych. Stąd wyrównanie stosunków między Polską i Rzeszą Niemiecką. Załagodzenie tarć pomiędzy Jugosławią a Włochami, u niezależnienie się i ustabilizowanie polityki zagranicznej Rumunii, — wszystkie te akty po kolei i razem wzięte przyjmowane były pośrednio jako akty nielojalności w stosunku do francuskiej polityki. Można temu zaprzeczać, można oburzać się nawet, ale w niczym nie zmieni to faktów i nie umniejszy ich wymowy.

Doktryna i wzgląd na politykę wewnętrzną nakazały Francji przez lata całe narażać ustawicznie na szwank jej przyjacielskie dotąd stosunki z Włochami. Doktryna, nielicząca się z życiem, a czerpiąca swe źródło natchnienia niezawsze we własnej ideologii i z własnych interesów, kazała Francji zajmować nieprzejednane stanowisko w stosunku do narodowej, powstańczej Hiszpanii. Niedawno jeszcze robotnicy, zatrudnieni w zakładach francuskiego przemysłu wojennego, domagali się zbrojnej interwencji na rzecz czerwonej armii hiszpańskiej.

Jak widać obecny premier Daladier wziął na swe barki nielada brzemie. Parlament wprowadził mu pełni zaufania, punkt ciężkości spoczy-

wał jednak gdzie indziej. Leży on poza parlamentem: w zdefiniowanej jasno woli rządu i w chęci podporządkowania się mas.

Poza Francją dokonał się Anschluss. Poza nią i wbrew niej dokonywa się seria decydujących zwycięstw wojsk generała Franco. Poza nią i wbrew jej życzeniom skonsolidowało się nowe kolonialne imperium włoskie. Wszystkie te fakty muszą znaleźć swój dalszy ciąg.

Anglia porozumiała się już z Włochami. Parytet włosko-brytyjski jest faktem. Odprężenie na wodach Morza Śródziemnego i we wschodnio-północnej Afryce zapoczątkuje nową erę w stosunkach między obu państwami. Włochy mają ambicję i władzę — brak im jednak pieniędzy. Niezbędne kapitały dla zagospodarowania włoskiego imperium kolonialnego niewątpliwie pożyczą Anglii. Jej mądrość stanu każe zawsze wybierać mniejsze zło od większego.

Nikt nie mógłby również posądzać Anglii o wyrażne sympatie dla jednej z walczących w Hiszpanii stron, zwłaszcza, jeśli uwzględnić że tu i tam antagonizmy popierane są czynnie z równą energią przez obce mocarstwa, które uczyniły z Hiszpanii doświadczalny poligon artyleryjski.

Anglia jednak daleka od doktrynerstwa, a rozumując rozważnie, przewidziała od dawna zwycięstwo generała Franco. Potrafiła z nim sobie ułożyć z góry współpracę, a gdy ostatni ochnicy z państw obcych opuszczają Półwysep Pirenejski, wówczas jedynym oparciem finansowym dla zrujnowanej i zniweczonej Hiszpanii będzie ponownie Anglia. I z tym trzeba się liczyć.

Sam rejestr wszystkich wymienionych powyżej spraw ilustruje najlepiej ogrom zadań, jakie stały i stoją przed dyplomacją francuską. Mówi się, że obecny minister spraw zagranicznych Francji, bankier z zawodu, a więc człowiek przyzwyczajony operować zinnymi kategoriami rozumu, zamierza politykę swego kraju skierować na nowe tory. Pomiędzy rządem włoskim a zastępczym dyplomatycznym przedstawicielem francuskim w Rzymie prowadzone są negocjacje, zmierzające do ułożenia wzajemnych między państwowych stosunków w ten sposób, jak uregulowane zostały one przed kilku dniami na płaszczyźnie Rzym — Londyn. Idzie o jak najszybsze akredytowanie ambasadora francuskiego w Rzymie, o zawarcie umów definiujących podział interesów w Afryce północnej i wschodniej, o uzyskanie zapewnień co do bezpieczeństwa żeglugi między francuską metropolią, a posiadłościami jej rozszanymi po drugiej stronie zachodniej części Morza Śródziemnego.

Jak widać wiele jest do odrobienia. Czy uda się to wszystko nowemu szefowi rządu francuskiego — zobaczymy. W każdym razie z polskiego punktu widzenia szczerze mu tego życzymy.

PIJCIE HERBATĘ „SZUMILINĄ”

TYGODNIOWA KRONIKA WYDARZEŃ

W KRAJU

— Wojewoda wołyński p. Józewski przeniesiony został do Łodzi na miejsce wojewody Hauke-Nowaka, który obejmie województwo wołyńskie.

— W Krakowie zmarł senior malarzy polskich ś. p. Piotr Stachiewicz, przeżywszy lat 80. Jego dziełem jest popularny cykl obrazów „Legenda o Matce Boskiej”.

— Gromada wsi Gwozdowa, pod Korcem, na Wołyniu, gdzie istnieją kamieniołomy granitu, uchwaliła zwrócić się do premiera gen. Sławoja-Składkowskiego z prośbą o przyjęcie od gminy obelisku wykonanego z miejscowego granitu, z tym że obelisk ten będzie ustawiony w rodzinnej wsi poległego na pograniczu litewskim strzelca KOP- uśp. Stanisława Serafina.

— Małżonka szefa Rządu p. Składkowska odwiedziła po raz drugi powiaty siedlecki i łukowski na Podlasiu, których ludność z powodu zeszłorocznej posuchy znalazła się w obliczu niebываłej klęski głodowej. Ludność ta otrzymała z rąk p. premierowej paczki świąteczne, zawierające dary świąteczne, jak szynkę, kiełbasę, tłuszcz, cukier itd., do każdej zaś paczki doręczona została jedna złotówka. Niezależnie od tego p. premierowa wręczyła do dyspozycji wójtów 100 bochenków chleba.

NA OBCYZNIE

— Żądania Polski w sprawie kolonii zostały poparte przez prasę włoską, która stwierdza, że Polska ma wszelkie prawa zarówno historyczne, ekonomiczne jak i moralne, aby domagać się na drodze dyplomatycznej przyznania jej odpowiednich w stosunku do potrzeb gospodarczych i demograficznych hPolski, terenów kolonialnych w Afryce. W razie poruszenia sprawy polskich pretensyj kolonialnych na forum międzynarodowym — Italia faszystowska poprze je całym swym autorytetem.

— W Karwinie odebrał sobie życie młody górnik polski ś. p. Teofil Swaczyn, który padł ofiarą sztykan czechoskiej administracji. Ś. p. Swaczyna, po ukończeniu szkoły wydziałowej polskiej i czechoskiej górniczej szkoły pracował na szybie Hohenegger, poświęcając czas wolny od pracy zawodowej dalszemu studium. Zdołał on ukończyć jako kstern 5 klas gimnazjum polskiego i starał się o przyjęcie do szkoły sztygarów w Morawskiej Ostrawie.

Władze czechoskie podanie jego odrzuciły z powodu tego, że należał do polskich organizacji. Spowodowało to u ś. p. Swaczyny stan depresji psychicznej. Ciągłe sztykanie ze strony władz kopalnianych oraz fakt przeniesienia go ostatnio, mimo posiadanych kwalifikacji, do innego działu pracy jako zwykłego robotnika, — dopełniły reszty. Przrygnębiony stałymi przykrami ś. p. Swaczyna odebrał sobie życie, rzucając się pod pociąg.

— Pułk. dypl. Leon Mitkiewicz-Zółtek mianowany został attaché wojskowym w Kownie.

— Rokowania, poświęcone sprawom komunikacji kolejowej i dróg bitych między Polską i Litwą, rozpoczęła się w tych dniach w Kownie. Na konferencji omówiona zostanie m. in. sprawa uruchomienia około 10 komórek celnych na granicy polsko-litewskiej. Rokowania, poświęcone komunikacji pocztowo-telegraficznej, telefonicznej, odbędzie się w Warszawie w pierwszej połowie przyszłego miesiąca, a rokowania w sprawie spławu po Niemnie — w Kłajpedzie.

— Obywatelka polska, 32-letnia Marta Weissówna zamieszkała na pograniczu polsko-niemieckim miała w Prusach wschodnich małą posiadłość, do której udała się za przepustką graniczną. Gdy przeszła granicę anesztowano ją po stronie niemieckiej bez podania powodu i odtransportowano ją do Kwidzyna, gdzie przesiedziała w areszcie policyjnym przez noc i dzień. Następnie dzisiaj tygodni spędziła w celi więzienia w Malborgu, a następnie w Elblągu, gdzie ją przez

przeszło pół roku przetrzymano. Agenci policji pruskiej usiłowali wymusić od Weissówny przyznanie się do szpiegostwa na rzecz Polski. Gdy jedyną odpowiedzią na chytre i podstępne pytania było stanowcze zaprzeczenie, agenci ci zastosowali system tortur. Często bito biedną kobietę

pałkami, rzucano na podłogę, kopano i targano za włosy. Nie mogąc od niej wydostać przyznania się do zarzucanej jej winy i nie posiadając żadnego na to dowodu, zwolniono zmaltretowaną Weissównę z więzienia bez żadnej rozprawy sądowej i odesłano do Polski.

Usunięcie fermentów ze Związku Młodej Polski

Kierownik Związku Młodej Polski, p. Jerzy Rutkowski, zgłosił wystąpienie tej organizacji z Obozu Zjednoczenia Narodowego, do którego Zw. Młodej Polski należał.

Powodem wystąpienia miała być niemożność realizacji w ramach Obozu deklaracji ideowo-politycznej Związku Młodej Polski.

Oświadczenie to zostało przez Szefa Obozu zupełnie słusznie potraktowane jako nielegalne wystąpienie grupy członków kierownictwa Z. M. P.

Kanonizacja Andrzeja Boboli

Dnia 19 bm. odbyła się w Rzymie uroczysta kanonizacja polskiego kapłana z zakonu oo. Jezuitów, bł. Andrzeja Boboli.



Andrzej Bobola — apostoł Polesia i piński męczennik — urodził się w roku 1591 w Sandomierskim, jako syn Krzysztofa Boboli, herbu Leliwa.

Jako 20-letni młodzieniec w r. 1611 wstępuje do nowicjatu OO. Jezuitów w Wilnie. W dniu 12 marca 1622 r. otrzymuje święcenia kapłańskie.

I oto nadchodzi okres 1647 — 1667 wojna z Moskwą. Bł. Andrzej Bobola pracował w tym czasie na ziemiach Polesia.

W pierwszej połowie maja 1657 r. na Polesiu poczęły grasować watahy kozackie, a Jan Lichy jechał Pińsk.

Bobola, powiadomiony przez uciekających z Janowa ludzi o mordach, popełnianych przez kozaków odjechał na prośbę wiernych.

Ujęto go jednak pod Mogilnem. Dowódca watahy zażądał, by przeszedł na prawosławie. W odpowiedzi na to, Bobola zaczął pouczać kozaków o prawdziwych wiary katolickiej. Wówczas kozacy zdarli z niego suknię kapłańską, napół obnażonego przywiązali do płotu i bili nahażkami. Gdy biczowanie nie pomogło — nacięli gałęzi dębowych, określił nimi głowę Andrzeja Boboli w kształcie korony, a splatając ich końce na węzeł, ścisnęli ją jakby kleszczami. Potem znęcając się na nim w dalszym ciągu, zabrali go do Janowa. Kozaków ogarnął szal. Wbijali Boboli drzazgi za paznokcie, zdzierali skórę z rąk, z pleców, głowy, odcięli kilka palców. Po straszliwym zmasakrowaniu twarzy, wbito mu sztych pod serce i zawieszono głowę na dół. Męka trwała jeszcze 2 godziny.

Ciało męczennika wyrzucono na pole. Ale proboszcz janowski ks. Załęski po odejściu kozaków przeniósł je do kościoła, przybrał w szaty kapłańskie i wystawił w kościele. Gdzie było wystawione w ciągu 2 tygodni. Niedługo też przybyli z Pińska Jezuiti po zwłoki, które zostały

związanych z obcym ośrodkiem dyspozycji.

Zgodnie z tym stanowiskiem Szef Obozu wykluczył z OZN. i ze Związku Młodej Polski, p. Rutkowskiego oraz solidaryzujących się z nim członków Związku, a na kierownika Z. M. P. powołał mjr. Galinatę.

Krok p. Rutkowskiego spotkał się z potępieniem większości Kół i Okręgów Z. M. P., które na ręce nowego kierownika Związku Młodej Polski mjr. Galinatę, nadesłały depesze, w których mu się podporządkowały.

przewiezione do grobów zakonnych w Pińsku i tu spoczywały przez 40 lat w zapomnieniu.

W 1702 r. zostają odnalezione. Były doskonale zachowane. Uznano, że tylko cudem Bożym mogły się tak dochować. Cała Polska rozpoczęła starania.

Bolszewicy rozbili w 1922 r. trumnę bł. Boboli i zabrali do muzeum w Moskwie, gdzie wystawiono ją jako niezwykły okaz zachowania się zwłok.

Na skutek starań rządu polskiego i Watykanu bolszewicy zwrócili trumnę, którą zawieziono do Watykanu.

Uroczystości kanonizacyjne w niedzielę Wielkanocną odbyły się z niezwykłą wspaniałością. Ołbrzymią bazylikę św. Piotra wypełniły tłumy pielgrzymów, wśród których było 40.000 Polaków.

Obok tronu papieskiego zwracała powszechną uwagę obecność 50 kadełtów polskich w uniformach ze sztandarem.

W Wielką Sobotę Ojciec św. przyjął na posłuchaniu ks. kard. Kakowskiego, ks. ks. arcybiskupów Twar-Kardynał Kakowski odczytał adres w języku łacińskim, wyrażając wdzięczność.

W odpowiedzi Ojciec św. wygłosił dłuższe przemówienie wyrażając radość z rozwoju katolicyzmu w Polsce.

Przeszedłszy następnie do sprawy kanonizacji bł. Boboli, Ojciec św. przytoczył rozmowę, jaką przed laty odbył z Marszałkiem Piłsudskim w drodze do Wilna, zaznaczając, że Wielki Marszałek był człowiekiem odważnym i często używał niezwykłych sposobów działania.

Rozmowa z Marszałkiem Piłsudskim, która toczyła się w nocy w wagonie kolejowym, zeszła na sprawę kultu bł. Andrzeja Boboli, którego zwłoki znajdowały się wówczas w Połocku.

Marszałek zaznaczył, że kult bł. Boboli jest bardzo rozpowszechniony wśród ludu i zaproponował, aby zabrano do Polski relikwie męczennika z Połocka.

Papież mówił o Armii Polskiej bardzo sentymentalnie, nazywając żołnierzy polskich dobrymi chłopcami oraz podnosząc ich cnoty moralne.

Wskazując na ścisłą współzależność zalet armii z dowództwem, Ojciec św. polecił ks. bisk. Gawlinie przekazać specjalne apostolskie błogosławieństwo Naczelnemu Wódzowi Marszałkowi Smiętemu-Rydzowi i oficerom polskim.

Ojciec Święty, przychylając się do prośby ks. kardynała Kakowskiego, wyraził zgodę na przewiezienie relikwii św. Andrzeja Boboli do Warszawy, c onastąpi z wielkimi uroczystościami w lipcu b. r.

Umieszczone one będą tymczasowo w kaplicy przy ul. Rakowieckiej, skąd przeniesione zostaną do Bazyliki O.O. Jezuitów na Rakowiec na stałe.



PIŁKA NOŻNA

— Podczas Świąt Wielkanocnych rozegrały drużyny polskie 12 meczów międzynarodowych z drużynami węgierskimi i niemieckimi. Wygrano 4 mecze, zremisowano 6, a przegrano 2 mecze. Ogólny stosunek bramek wynosi 18:19 na niekorzyść drużyn polskich.

W Łodzi ŁKS zremisował z węgierską drużyną Nemzeti 2:2. W Krakowie również zremisowała Cracovia z budapeszteńską Kispesti 2:2, która następnie pokonała Wisłę 3:1. Wicemistrz Polski AKS walczył w Chorzowie z drużyną niemiecką VfB — Stuttgart. Rezultat 0:0. Też drużynę pokonał z kolei Ruch 1:0. W Poznaniu Warta pokonała dwukrotnie (3:2 i 2:1) węgierską drużynę Phoebus. We Lwowie gościła również węgierska drużyna Budafok. Została pokonana przez Ukrainę 1:2 i zremisowała z Pogonią 1:1. W Warszawie Polonia przegrała z Nemzeti 0:3, w Bydgoszczy miejscowy KS Ciszewski dwukrotnie zremisował z Brandenburger SC (2:2 i 2:2), wreszcie w Tczewie KPW Unia pokonała 4:1 Sportverein Sandhof z Malborga.

— W Królewcu bawiła reprezentacja Warszawy i pokonała reprezentację Królewca 7:1.

— Przed wyjazdem reprezentacji polskiej na mistrzostwa świata — w końcu maja — PZPN zorganizować ma tygodniowy obóz ikondycyjny. Poza meczem Polska — Irlandia (22 maja) piłkarze polscy rozgrywają jeszcze jeden mecz sparingowy z drużyną zagraniczną.

TROCHE STATYSTYKI

W sprawozdaniu Zw. Zw. Sportowych zamieszczono m. in. dane statystyczne o poszczególnych związkach sportowych. Jak z tego sprawozdania wynika, najpotężniejszym związkiem jest Pol. Zw. Piłki Nożnej. Ma on 898 klubów, 112.000 zawodników i urządził 10.882 zawodów. Drugim silnym związkiem, ale już o wiele słabszym, jest Tow. Gimn. „Sokół” — liczy on 832 kluby (gniazda) i 29.632 zawodników, Zw. Narciarski — 262 kluby — 24.522 zawodników, Zw. Lekkoatletyczny ma 237 klubów i 18.311 zawodników. Z innych silniejszych, trzeba wymienić Zw. Piłki Ręcznej (11.906 zawodników), Związek Wioślarski (8.002), łuczników (8.068), jeździecki (5.500). Najmniejszą ilość zawodników ma Zw. Siermierny, bo tylko 273.

ZWYCIĘSTWO KOSZYKARZY

W Lille odbył się na boisku w Bruay, mecz koszykówki między poznąńskim KPW i reprezentacją ligi koszykówki północnej Francji. Mecz, po pięknej i emocjonującej walce, przyniósł zasłużone zwycięstwo drużynie poznąńskiej w stosunku 32:15 (20:8).

W przedmeczku reprezentacja polskiej emigracji we Francji wygrała ze słabą miejscową drużyną sportowego klubu robotniczego 58:6.

LEGIA — AIK SZTOKHOLM

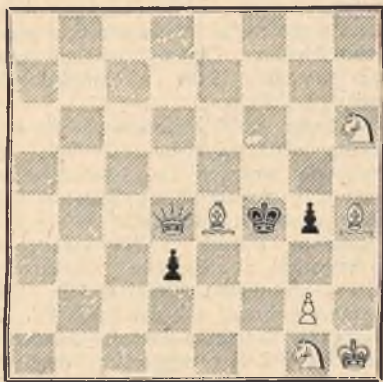
W Warszawie odbył się mecz tenisowy pomiędzy drużyną Legii i Tennis Stadion Klubben ze Sztokholmu. Zwyciężyła Legia 3:2. W grach pojedynczych Tłoczyński pokonał Vallena a Schroeder Spychałę. W grze podwójnej polska para Tłoczyński — Spychałę pokonała parę szwedzką Schroeder — Vallen. W następnych grach pojedynczych Tłoczyński uległ Schroederowi, a Vallen Spychałę.

SUKCES W NICEI

W Nicei rozpoczęły się wielkie międzynarodowe zawody konne z udziałem polskich jeźdźców. W wielkim konkursie o nagrodę księżnej Aosty pierwsze miejsce zajął rtm. Komorowski.



ZADANIE Nr. 3.
T. Czarnecki (przedruk)



Mat w 2 posunięciach.

(Termin nadsyłania rozwiązań — 8 dni).

Rozwiązanie zadania Nr. 1 O. Stocchi'ego (Kc7, Ha8, Wa4, f7, Gb2 h7, Sd8 e6, p: d2 d4 e3 g4 = Ke5, Wg8 g6, Gf1, Sc4 c3, p: b6 d5 f3 h6) 1. Se6 — f4 z groźbą Hxd5, jeżeli Ke4 Wf7 mat itd.

Nagrodę za rozwiązanie otrzymuje Władysław Kurek, Grodziec k. Będzina, Konopnickiej 17.

P. K. W. z Krosno próbuje rozwiązać zadanie przez 1. wfy? lecz po wg7+ nie ma mata!

PARTIA

Alatorcew — Lilienthal.

Z sowieckiego turnieju w Leningradzie 1938 r.

1. d2 — d4 Sg8 — f6. 2. c2 — e4 g7 — g6. 3. Sb1 — c3 d7 — d5.

Jest to zarucona od dawna obrona Gruenfelda w gambicie hetmana.

4. c4 x d5 Sf6 x d5. 5. Hd1 — b3 c7 — c6?

Strata czasu. Lepsze jest S x S lub nawet Sb6.

6. e2 — e4 Sd5 x c3 7. b2 x c3 Gf8 — g7 8. Gc1 — a3 Sb8 — d7

9. Sg1 — f3 c6 — c5.

Posunięcie to zarysowuje ideę otwarcia. Czarne chcą otworzyć przekątną dla gońca.

10. Gf1 — e2 0-0 11. 0-0 c5 x d4 12. c3 x d4 Sd7 — f6 13. Ge2 — d3 Sf6 — h5 14. Gd3 — c4 Sh5 — f4?

15. Wa1 — d1 a7 — a6 16. Sf3 — g5. Za pomocą niepozornych środków utworzyły białe dość silny nacisk na roszadę czarnych, którym wskutek dobrej pozycji białych gońców zabraknie wkrótce posunięć.

16. — Hd8 — e8. 17. Hb3 — e3. Sf4 — h5. 18. e4 — e5. h7 — h6. 19. Sg5 — e4. Gc8 — f5. 20. Gc4 — b3. Kg8 — h8. 21. f2 — f4. Wf8 — g8. 22. Se4 — f2!

Wygrywa, gdyż przeciwko g2—g4 nie ma obrony. Są to skutki niepotrzebnych, a zabierających czas manewrów skocznych czarnych.

22. — g6 — g5. 23. f4 x g5. 24. g2 — g4. Gf5 — g6. 25. g4 x h5 i czarne się poddały.

WIADOMOŚCI

Warszawa. — Mistrzostwo drużynowe okręgu stołecznego zdobyła żydowska drużyna Hachejah, podczas gdy zeszłoroczny mistrz, Polska YMCA znalazła się na drugim miejscu. Wynik cyfrowy grupy finałowej przedstawia się jak następuje:

1) Hachejah 39, 2) Polska YMCA 33,5, 3) Fundacja Domów Akademickich 29,5, 4) Kolejowe Przysposobienie Wojskowe 23,5, 5) Jedność 21, 6) Rembertów 18, 7) Sekcja Szachowa CWS. 13,5.

Łańcut. — Staraniem Związku Rezerwistów odbył się turniej o mistrzostwo miasta. Wynik był następujący: I. Silberman. II. Pelc. III. Kret. IV. Bilik. V. Schipper przy 20 uczestnikach.

Chelm. — Turniej zorganizowany przez sekcję szachową PKO zakończył się zwycięstwem Obolewskiego 16, przy udziale 11 uczestników.

Migawki peowiackie

Pod karabin z obciążeniem

Wkrótce po wybuchu wojny w r. 1914 pewnej, pięknej niedzieli wpadł do mnie na ul. Ogrodową (było to w Warszawie), obywatel Spart.

— Wiesz co, — powiedział, — jeżeli chcesz, to pójdziemy dzisiaj do gimnazjum Chrzanowskiego. Zbierają się, by utworzyć Straż Obywatelską. Zdaje się, że Moskale czują smród. Będą zjeżdżać.

Poszliśmy. W gimnazjum, na sali gimnastycznej, kupa luda. Przeważnie młodzi sztubacy i robociarze. Pomiędzy nimi spokojnie przechadzał się jegomość, lat średnich, ale za to w dość starym, sportowym ubraniu. Każdego wchodzącego bacznie obserwował, przyglądał mu się, jakby chciał zapamiętać rysy twarzy.

— Szpicel, czy ki diabeł — pomyślałem, — jakiej cholery tu wlałem?!

Kolega mój, Spart, miał małą bródkę, którą mógł po wiaśnięciu zaraz zgolić. Ale ja? Pomimo, że miałem dwadzieścia parę lat zaledwie, lecz łeb mój zaczynał się już bujnie pokrywać bezwłosiem. Jestem znaczny. Strasznie i wprost organicznie nie znośzę t. zw. paki. Jak Don Kichot, pomyślałem sobie w duchu: „Pani serca mego, tutaj rycerza swojego, który w tak wielkie popadł nieszczęście”. (Obywatelu, który czytasz te słowa, — to było dopiero w rok po tym tak zw. ślubie, a nie teraz.)

Zacząłem i ja obserwować owego „obserwatora”. Przyznam się jednak, że jestem fizjognomistą. Owego gościa oczy, niebieskie jak dwa chabry i uśmiech łagodny, wzbudzały zaufanie. Przestałem się peszyć.

Tajemniczy gość poprosił o spokój. Następnie zaczął nas segregować. Czym się kierował — nie wiem. Może intuicją? Wiem tylko, że część wyszła, a ja z ob. Spartem, p. Karolem Wądołkowskim i innymi zostałem na sali.

Tu cichym i ze wzruszenia drżącym głosem, zaczął nam tłumaczyć o wojnie i o... Polsce. Przy końcu zapytał się, czy chcemy wstąpić do organizacji. Kto nie chce — niech wyjdzie. Nikt nie wyszedł. Zostali wszyscy.

I tak się zaczęło. Co raz to w innym miejscu, lub mieszkaniu, mieliśmy zbiórki. Lasy, Strugi, mieszkania prywatne inteligentów i robotników. Za każdym razem u kogo innego. Przyszła kolej i na moje mieszkanie.

Postarałem się by wszyscy weszli i potrochu zaczęło się bractwo złączyć. Najpierw ćwiczenia „bronią”. Za broń mieliśmy zwykłe spacerowe laski, kiję od szczotek lub rolet i t. p. Przywiązywało się sznurek, jako tak zw. „flint-pas” i ćwiczebna broń gotowa. Cwiczył i był wykładowcą ob. Walery. Przystojny blondyn, z dużą czupryną i baczkami, w czarnej, szamowanej czamarcie. Po chwytach bronią, po zwrotach i tworzeniu czwórek, następowała część teoretyczna. W tym dniu obywat. Walery wyjął olbrzymi arkusz papieru i pineskami przymocował do ściany. Był to przekrój umocnionej pozycji polowej. Zaczęliśmy skrupulatnie kreślić w notatnikach.

W pewnym momencie, coś mi strzeliło do łba i półgłosem powiedziałem jakiś kawał. Wszyscy parnęli śmiechem. Ob. Walery przerwał wykład, spojrzał się na mnie bazyliżkowym wzrokiem, tak jak tylko chyba może się spojrzeć teściowa na zięcia, który jej niewinnej (hm...) córce zawiązał życie i świat i ryknął na mnie głosem rodzącej słonicy:

„Orwicz! Baczność!”.

Poderwałem się.

— Po wykładzie staniecie do raportu karnego.

— Rrrozkaz! — odwrąknąłem, jak tylko umiałem najuprzejmiej. Jednak myślałem sobie: co ty draniu ze mną zrobisz? Jak mnie ukarzesz? Do pułki mnie nie wsadzisz, bo my jeszcze „pudeł” nie mamy, a do moskiewskiego, to chyba byś skłamał i zameldował stojkowemu, że ci ukradł rubla. Moskał głupi, bo głupi, ale nie na tyle, żeby ci uwierzył, iż mogłeś mieć całego rubla i jeszcze gotów się zapytać, skąd żeś go wziął. W mordę mi przecie nie dasz.

— No i co mi zrobisz?

— No i zrobił. Po wykładzie stanąłem do raportu.

— Za wygłupianie się, staniecie na 40 minut pod karabin, z obciążeniem. Postawił mnie pod piecem. Jednocześnie sam, osobiście, otworzył moją bibliotekę i zdjąwszy wiszący obok na kołku plecak, wypchał kilkunastu to-mami dzieł i kazał mi wmeldować na siebie. Skomenderował:

— Baczność! Na ramię broń!

A potem co się działo, to przechodzi wszelkie ludzkie pojęcie i wyobrażenie. Przede wszystkim ob. Walery zauważył w bibliotece zbiór nowel. Jak dziś pamiętam tytuł: „Czerwony Kogut”. Więc „pożyczył” ją sobie. Strata nie wielka. Książka już była przeczytana. Po chwili jednak wszyscy palili już moje papierosy. Ob. Spart, jako jeden z trochę zadomowionych, otworzył kredens i zaczął się robić „gościennym”. Na stole zjawiała się wędlina, chleb, wódka. A ja stąłem, jak... na gruzach Kartaginy. Śmiało się, dowiecipkowano i kolejka szła za kolejką. Poprzymyślałem sobie wszystkie wymysły, jakie kiedy tylko słyszałem. Kłamałem w duchu ob. Walerego do dziesiątego pokolenia. A oni żarli i pili, pili i żarli.

Właśnie 40 minut się skończyło. Ob. Walery spojrzał na zegarek i znów ryknął: „Do nogi broń; spocznij!”. I potem znów: „Baczność! Na ramię broń! Odmaszerować!”.

Odmaszerowałem półtora kroku do szafy z książkami i klnąc (już teraz głośno), zacząłem z powrotem układać książki. I teraz dopiero się zaczęło „prywatne” koleżeńskie pouczenie o zachowywaniu się żołnierza, o obowiązkach, dyscyplinie etc. (Młody obywatelu, który czytasz te słowa. Zadzroszczę ci. Jakże jesteś szczęśliwy. Jeżeli teraz co przeskrobiesz w wojsku i pójdziesz „pod karabin” to na pewno ci nikt papierosów nie wypali, szynki nie póże no i wódki nie wypije).

Kochane moje chłopaki. Mordy faszowane. Wielu was odeszło w zaświaty, wielu „zaważniało” i brzuszki im się pokaźnie zaożnialy. A jednak wszyscy ci, którzy żyjecie, czy w rozkoszy czy w nędzy, na pewno wspomnacie owe „górne i chmurne” chwile minionej młodości.

Alfred Orwicz - Zylinski

Z OBCYCH WOJSK

SOJUSZ WOJSKOWY ANGLII Z FRANCJĄ

Premier francuski Daladier i min. Bonnet zostali zaproszeni do Londynu na 27 kwietnia br. w sprawie wspólnego wzmocnienia stanu obronnego obu państw. Nastąpić tam ma ściśle opracowanie współpracy technicznej sztabów wszystkich 3 rodzajów broni oraz podział ról floty, armii i sił lotniczych obu państw.

Zacieśnienie tej współpracy angielsko-francuskiej obejmie również ustalenie wspólnego naczelnego dowództwa na wypadek wojny, którym zostałby głównodowodzący armią francuską — zaś obu flot dowódca naczelną floty angielskiej. Dowództwo sił powietrznych zostanie prawdopodobnie powierzone również generałowi angielskiemu.

500 SAMOLOTÓW Z AMERYKI DLA ANGLII

Rząd brytyjski zamierza nabyć 500 samolotów wojskowych. Specjalna misja wyjedzie w przyszłym tygodniu do St. Zjednoczonych, aby dokonać transakcji.

Na terenie Kanady zostaną uruchomione specjalne fabryki, które będą wyrabiały za licencją amerykańską najnowszych typu amerykańskie samoloty bojowe i będą je dostarczały do W. Brytanii.

Brytyjski plan rozbudowy lotnictwa przewidywał posiadanie w pierwszej linii 1.750 samolotów, ale postanowiono podnieść ich liczbę do 2.300.

SOWIECKIE SAMOLOTY DLA CZECHOSŁOWACJI

Czechosłowacja zakupiła w Sowietach pewną ilość samolotów bombardujących, z których jeden lecał z Kijowa do Czechosłowacji z powodu defektu zmuszony był do lądowania na terytorium rumuńskim koło Siedmiogrodu.

GORZEJ OD BYDŁA W CZERWONEJ ARMII

„Krasnaja Zwiezda” krytykując pracę komisarzy politycznych w armii, donosi, że w jednym z pułków na Białej Rusi jadłodajnia żołnierzy podobna jest do opuszczonej stodoły. Temperatura nie różni się od temperatury zewnętrznej. Przez dziurawy dach leje się brudna woda w jedzenie żołnierzy. W lokalu i na stołach panuje brud, szyby są tak brudne, że ledwie przepuszczają światło. W innej formacji żołnierze od 4 miesięcy nie myją się, gdyż brak jest umywalni.

MILITARYZACJA LITERATURY SOWIECKIEJ

Słuchacze wojskowej akademii inżynierii im. Kujbyszewa w Moskwie zamieścili w „Literaturnoj Gazecie” (or-

SZWAJCARIĄ PRZED POWSZECHNĄ SŁUŻBĄ WOJSKOWĄ

Szwajcaria przynaglona zmianami polityczno-wojskowymi w Europie czyni duże postępy w dziedzinie uzbrojenia, umocnień granicznych. Wyszukanie rekrutów milicji zostało przedłużone do trzech miesięcy, co łącznie z usprawnieniem podstaw mobilizacji i reorganizacją wyższych jednostek — zwiększyło zdolność bojową wojska.

Parlamentowi, który zbierze się w lipcu br., będzie zaproponowane przedłużenie ćwiczeń rezerwy, które w Szwajcarii nazywają się kursami powtarzającymi z 2 do 3 tygodni. Dla piechoty i niektórych służb specjalnych, wobec wprowadzenia już od początku b. r. tygodniowego „kursu wprowadzającego”, ćwiczenia wynosić będą praktycznie cztery tygodnie. Będą stworzone specjalne kursy dla oddziałów granicznych oraz sporadyczne ćwiczenia dla jednostek terytorialnych, złożonych z landwehry II i landszturmu.

Będzie też mowa w parlamencie o przedłużeniu służby wojskowej z dotychczas obowiązujących 3 miesięcy co najmniej do 6-ciu. Kontyngent, wynoszący około 24.000 rekrutów, musiałby być podzielony na cztery wcielenia, przychodzące co kwartał — tak, że rozporządzano by stale 6.000 żołnierzy, którzy dzięki przejściu 3-miesięcznego okresu rekrutkiego byłiby należycie wyszkoleni.

Wobec rozproszenia na różne, liczne, oddziały i służby owe sześć tysięcy ludzi może okazać się ilością niewystarczającą. Wówczas jedynym rozwiązaniem byłoby tylko dalsze zwiększenie służby, które równałoby się zarzuceniu systemu milicyjnego, i przejściu na normalną powszechną służbę wojskową.

POTEŻNE KRAŻOWNIKI JAPONSKIE

Nowa flota japońska składać się ma z nadzwyczaj silnych krążowników o wyporności od 16 do 18 tys. ton. Szybkość tych krążowników, które ponadto rozporządzać będą wielką siłą ognia, wyniesie około 40 węzłów. Na uzbrojenie ich składać się ma 9 dział 12-calowych, 3 okręty tego typu mają być już obecnie w budowie.

DOM HANDLOWY *JAN KASPEROWICZ*

Warszawa, Wspólna 18 m. 20

TELEFON 7.16-15



EXPORT i DOSTAWA
DO
FABRYK KRAJOWYCH LNU,
KONOPI i SZMAT
LNIANYCH



ZAKŁADY AKUMULATOROWE

SYST.

TUDOR

S. A.

Centrala: Warszawa, ul. Złota 35

TELEFON 562-60

AKUMULATORY
OŁOWIANE i ŻEL-NIKŁOWE
wszelkich typów i rodzajów

ODDZIAŁY:

POZNAŃ — LWÓW — BYDGOSZCZ — KATOWICE

SP. AKC. J. JOHN WŁODZI

PĘDNIE (transmisje), sprzęgła cierne, naprężacze pasów i t. p.

NAPĘDY paskami klinowymi (texropy)

PRZEKŁADNIE ZĘBATE i ślimakowe oraz motoreduktory

KOŁA ZĘBATE czołowe z zębami frezowanymi prostymi, skośnymi i daszkowymi oraz stożkowe z zębami heblowanymi

TOKARKI SZYBKOTNĄCE najnowszych konstrukcji do metali 8-miu typów

WIERTARKI kolumnowe do metali

KOTŁY żeliwne syst. Strebela oraz radiatory (grzejniki) do ogrzewań centralnych

ODLEWY z żeliwa wysokowartościowego o dowolnym składzie chemicznym, wytwarzanego metodą bezkoksową

Rusztwa kotłowe i wszelkie inne odlewy

PIECE żeliwne szybko-grzejne, cyrkulacyjne.

MEBLE

należy kupować w znanej firmie

PIOTRA MORAWSKIEGO

Warszawa, ul. Chmielna 41 (róg Marszałkowskiej)

Telefon 237-78

SYNDYKAT POLSKICH HUT ŻELAZNYCH

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

CENTRALA: KATOWICE, UL. LOMPY 14, TELEFON 329-31
ADRES TELEGR.: SYNDYKAT KATOWICE

ODDZIAŁ: WARSZAWA, UL. MONIUSZKI 10, TELEFON 258-15
ADR. TELEGR.: SYNDYKAT WARSZAWA

MEBLE wyrób własny
T. KARYŁOWSKI i W. GORGAS

Świętokrzyska 2 róg Nowego Świata. Egzystuje od 1894 r.

Materiały odzieżowe angielskie i krajowe. Bogactwo deseni.

ENGLISH NOVELTIES S. z o. o.

Al. Jerozolimska 22

FIRMA I KAPITAŁ CHRZEŚCIJAŃSKIE

Wyciąć — upoważnia do 5% rabatu



WISŁĄ do MORZA statkami „VISTULI”

Regularna codzienna komunikacja

z WARSZAWY via TCZEW do GDAŃKA i GDYNI

oraz do PUŁAW, KAZIMIERZA, SANDOMIERZA i odwrotnie

Przyjemne — Tanie — Zdrowe — Wycieczki

Pośpieszne statki salonowe z kabinami 2 i 4 osobowymi. Restauracja. Bufet. Codzienne 2 godzinne przejażdżki spacerowym statkiem „Bajka”.

W niedziele i święta co pół godziny wycieczki statkiem do MŁOCIN. Odejście statków z przystani wprost ul. Karowej.

Miejsca sypialne rezerwuje i informacji udziela Kasa Zamawiań „Vistuli”, Mazowiecka 12, tel. 216-31, codziennie od g. 9 do 15, w soboty do 13.

H U M O R

ILE ZA WIERSZ

Pewien poeta czyta krytykowi wiersz.
— No, ile mógłbym dostać za ten wiersz?
— Hm... jakieś sześć miesięcy...

SAMOCHÓD NA RATY

— Podobno kupujecie sobie państwo samochód?
— Tak, potrosze.
— Na raty?
— Nie, częściami. Mamy już ćwierć litra benzyny.

W HOTELU

— Czy pan dobrodziej życzył sobie wynająć numer na parterze czy na piętrze?
— A jaka jest różnica w cenie?
— W cenie żadna, ale pokoje parterowe muszą być płacone z góry, ze względu na łatwe wydostanie się na ulicę...

KOCHANE PSZCZOŁY

— Jak ci się powodzi z nowozakończonymi ulami?
— O, bardzo dobrze. Miodu jeszcze nie zebrałem, ale za to pszczoły pokąsały już dwóch wierzycieli.

„MYSLIWY”

— Teraz niech pan uważa, zaraz mogą się pokazać kuropatwy
— Dobrze, dobrze, dziękuję, ale cóż to pan myśli, że ja się boję?

W SZKOLE

— No, co nam daje gęś oprócz mięsa i jajek?
— Nie wiem...
— A, co macie u siebie w domu w łózkach?
— Pluskwy, proszę pani.

MĄDRA RADA

Na odcinku zakładu dla umysłowo chorych w Tworzech pod Warszawą jeden z chorych siedzi nad kubłem pomyj, zapala świecę i zanurza ją w brudnej wodzie. Świeca oczywiście gaśnie, lecz wariat bynajmniej nie zniechęcony powtarza ten zabieg jeszcze parokrotnie.

— Cóż ty robisz? — zapytuje drugi wariat.
— Widzisz, do tego kubła wpadła mi pięćdziesiątówka, więc chcę sobie poświecić, żeby ją znaleźć!
— Ach, ty wariacie! Najpierw trzeba zanurzyć świecę, a potem dopiero zapalić ją!

BEZ FROTROWANIA

WOS-KRA

SZCZOTKAMI uzyskuje się piękny połysk. Płynna zaprawa do podłóg, posadzek i linoleum wszystkie kolory. Machoniowa nie przylega do obuwia. Żądać wszędzie. Wytwórnia chemiczna KRASOWSKI WŁADYSŁAW
W-wa Grochowska 257, tel. 10-00-57

KRAWIEC WOJSKOWY I CYWILNY
FR. BAŃKOWSKI

Warszawa, Nowy Świat 34, tel. 5.20-29.

Firma chrześcijańska.



PROSZKI
MIGRENO-NERVOSIN
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIEBIENIE
BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW i t.p.
ŻĄDAJĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZH. FABR. ZW. **KOGUTKIEM**
PATRZcie JAKIE PROSZKI WAM DAJĄ
GDYŻ SA JUŻ NAŚLADOWNICTWA.
ŻĄDAJCIE PROSZKÓW „MIGRENO-NERVOSIN”
TYLKO W NOWYM OPAKOWANIU
TOREBKACH HIGIENICZNYCH.



PUDER, PERFUMY
WODA KWIATOWA
„LE NARCISSE BLEU”
de Mury
PARIS
ZAWSZE MODNE

FUTRA Duży wybór ostatnich modeli. **Lisy srebrne**, krzyżaki, niebieskie, czerwone. Rysie a także futra męskie poleca znana firma **Julja Ujejska** Nowy Świat 29. P.P. Wojskowym specjalne warunki.

Letnie przechowanie — Przeróbki

Kantor przewozowy

WŁ. JUCHNIEWI. Z. Warszawa, Plac Trzech Krzyży 13, tel. 7-02-40
Przewoży mebli, opakowanie mebli, przeprowadzki. — Przesyłki kolejowe, transporty na prowincję. — Szybka i punktualna obsługa. Po cenach b. niskich
Uwaga: Platformy na oponach gumowych (balonach)

Zakłady Meblowe J. WRZECIAN

HOŻA 16

POLECAJĄ WŁASNE WYROBY W KOMPLETACH I POJEDYŃCZE

TAPCZANY I FOTELE

najnowsze modele poleca

EDWARD WERNIK, Mokotowska 64, tel. 8-83-27

Uwaga: P.P. Wojskowym i urzędnikom — dogodne warunki.

Zjednoczone Fabryki Maszyn, Kotłów i Wagonów

L. Zieleniewski i Fitzner-Gamper

Spółka Akcyjna

KRAKÓW, GRZEGÓRZECKA 69

TELEFON 151-00

BUDUJE:

Chłodnie mechaniczne. Automaty chłodnicze. Akumulatory hydrauliczne. Aparaty do wulkanizacji gumy. Błotniarki. Centryfugi. Dezynfektory. Ekshausfory i wentylatory. Kompresory. Kotły parowe. Mosty żelazne. Konstrukcje żelazne. Nagrzewnice paropowietrzne. Obrabiarki. Odlewy żelazne, maszynowe, kwaso-ługo-ognioodporne. Odlewy utwardzone. Prasy hydrauliczne. Pompy tłokowe. Pompy pneumatyczne „SMOK”. Rury spawane wodnym gazem. Ruszty kotłowe. Silniki spalinowe. Susznie różnych systemów. Urządzenia do odemglania. Urządzenia transportowe. Wagony specjalne. Wozy tramwajowe. Wózki kopalniane. Żorawie mostowe i obrotowe i t. d. i t. d.

POPULARNE SETKI
małolitrażowe motocykle pierwszorzędných marek



na dogodnych warunkach poleca
PRĄDNICA
Warszawa, Świętokrzyska 12
Prospekty na żądanie — gratis.

Ostatnie nowości sezonu!

Perfumy i wody kwiatowe

znane z mocy i trwałości zapachu

MASKA, FOR-YOU
REVANCHE, ACAJOU,
FORESCA

LABORATORIUM
W. KRUSZECKI

Warszawa, Leszno 52
telefon 11-44-40

Wytwórnia Radiotechniczna „AVA”

Sp. z o. o.

Warszawa 36, ul. Stępińska 25
tel. 8-10-46 i 9-10-34

Krótkofalowe radiostacje nadawczo-odbiorcze, naziemne i samolotowe, odbiorniki i urządzenia radiowe do celów technicznych, sprzęt nadawczy. Dział oscylatorów i rezonatorów piezoelektrycznych.

MEBLE

nabywać można w **nowootworzonej wytwórni chrześcijańskiej**. Gabinety, sypialnie, stołowe, oraz sztuki pojedyncze.

UWAGA: P. P. wojskowym i urzędnikom dogodne warunki.
Świętokrzyska 5, tel. 6-24-07

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Nowy Świat 35 m. 5. (Federacja), tel. 694-78. Konto czekowe P. K. O. Nr. 22.566.

Prenumerata kwartalna 1 zł. 50 gr. — Numer 20 gr. — Ogłoszenia: cała strona 900 zł., pół str. 500 zł., ćwierć str. 250 zł. — 1 m/m szerokości 1 szpalty — redakc. — za tekstem 1 zł. Należność za ogłoszenia płatna zgóry.

Wydawca: Zarząd Główny Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny

Redaktor: Jan Walewski

Zastępca Redaktora: Władysław Dunin-Wąsowicz.

Drukarnia Współczesna, Sp. z o. o., Warszawa, Szpitalna 10.